ARCHITEKTURA I BUDOWNICTWO

P 1088/28

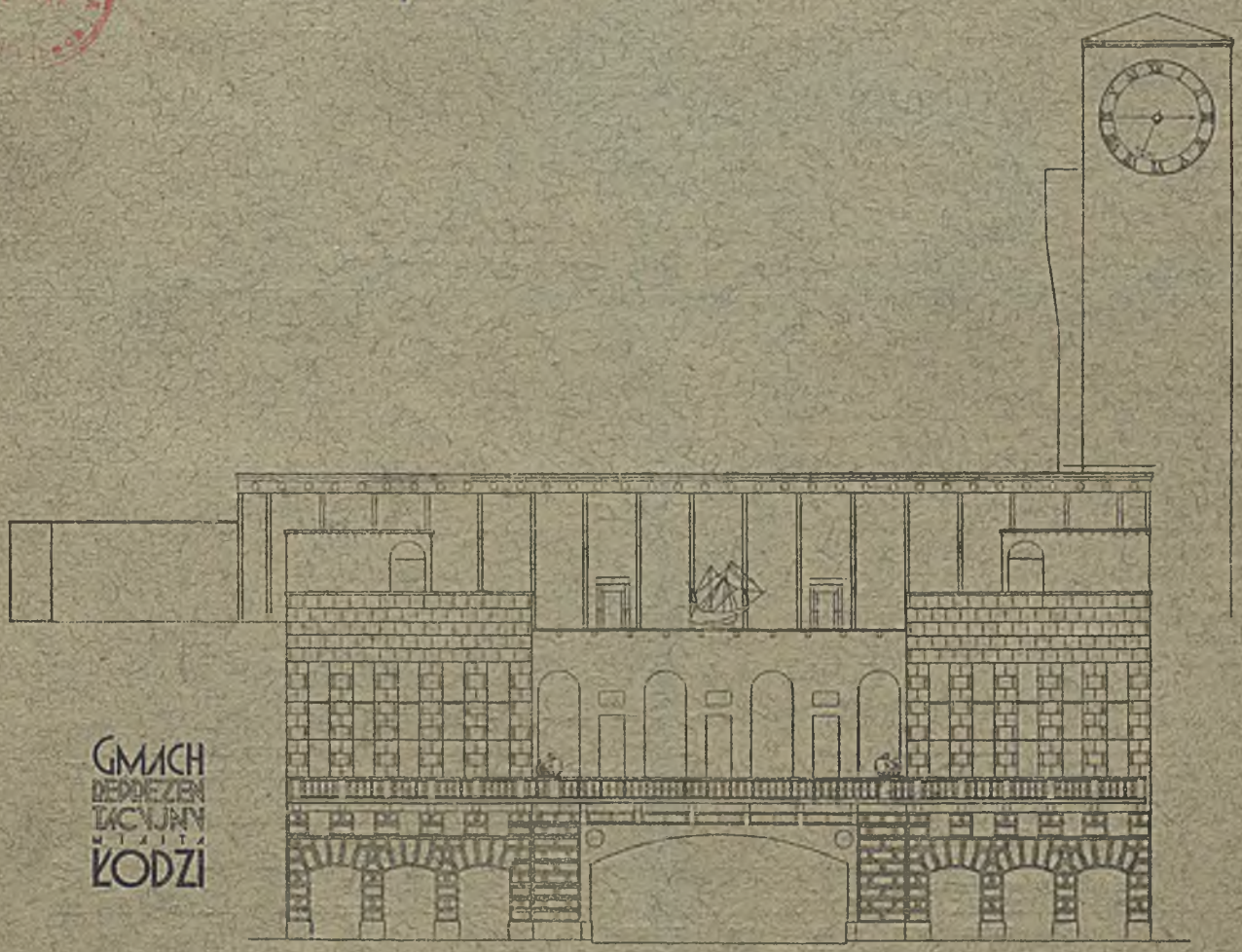

GMACH DYREKCJI TACZYŃSKICH W ŁODZI

STYCZEŃ 1928

ROK IV WARSZAWA ZESZYT I

ARCHITEKTURA I BUDOWNICTWO

MIESIĘCZNIK ILUSTROWANY

wydawany w Warszawie staraniem grupy architektów z Warszawy, Krakowa, Lwowa, Poznania i Wilna w osobie przedstawiciela grupy p. Stanisława Woźnickiego.

W skład komitetu założycieli miesięcznika wchodzą następujący architekci:
Jerzy Beill, Władysław Borawski, Alfred Dickstein, Juljusz Kłos (Wilno), Józef Krupa, Franciszek Lilpop, Juljan Lisiecki, Zdzisław Mączeński, Władysław Michalski, Witold Minkiewicz (Lwów), Ludwik Sokołowski (Wilno), Henryk Stifelman, Tadeusz Stryjeński (Kraków), Rudolf Świerczyński, Zygmunt Wóycicki.

Redakcję stanowią:
w Warszawie: arch. *Zygmunt Wóycicki*, arch. *Józef Krupa*, arch. *Jerzy Beill* i *Stanisław Woźnicki*, we Lwowie: prof. *Witold Minkiewicz*.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Wspólna 40, tel. 303-08 i 152-87. Konto czekowe P. K. O. 11020

WARUNKI PRENUMERATY

Prenumerata miejscowa:		Na prowincji (z przesyłką):		Egzemplarz pojedyńczy w Warszawie	zł. 6.—
Kwartalnie	zł. 17.—	Kwartalnie	zł. 18.—	Na prowincji (z przesyłką):	„ 6.50
Półrocznie	„ 34.—	Półrocznie	„ 36.—	Zagranicą	„ 8.—
Rocznie	„ 68.—	Rocznie	„ 72.—		

Pod nadesłanym zgóry adresem Administracja wysyła każdorazowo nowy numer pisma za zalicz. pocztowem.

CENY OGŁOSZEŃ

Przed tekstem:		Za tekstem:		2-ga i 3-a strona okładki:	
Cała strona	zł. 350.—	Cała strona	zł. 300.—	Cała strona	zł. 400.—
Połowa strony	„ 180.—	Połowa strony	„ 160.—	Połowa strony	„ 220.—
Ćwiartka strony	„ 100.—	Ćwiartka strony	„ 85.—	Ćwiartka strony	„ 120.—
Ósemka strony	„ 60.—	Ósemka strony	„ 45.—		
Szesnastka strony	„ 35.—	Szesnastka strony	„ 25.—		

Koszt rzeczywisty rysunków i klisz ponosi ogłaszająca się firma. Dział reklam przewiduje także, poza ogłoszeniami przed i za tekstem, specjalne wkładki artystyczne jedno- i wielobarwne.

TREŚĆ Nr. 1

	Str.
Budowa gmachu reprezentacyjnego w Łodzi	1
Konkurs na rozbudowę Ratusza i rozplanowanie Placu Teatralnego w Warszawie — S. A. i PAWEŁ WĘDZIAGOLSKI	6
Herman Muthesius („O prądach artystycznych i modzie" — tłom. *Alfred Lauterbach*)	12
Przepisy paryskie o budowie lokali widowiskowych	17
Cerkwie murowane i drewniane	26
Technika budowy serjami domów w Holandji	27
Powszechna Wystawa Krajowa w r. 1929 — WŁADYSŁAW SKOCZYLAS	32
Plany dawnej Warszawy	32
Konkurs na gmach adm. Syndykatu Hut Żelaznych w Katowicach	32
Maszynowa produkcja chat i dworków drewnianych	33
Domy mieszkalne w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej	37
Nowoczesne okna i drzwi przesuwane	38
Bibliografja	27, 31, 33, 40

ILUSTRACJE

Arch. PRZYBYLSKI CZESŁAW (Warszawa). Projekt konkursowy gmachu reprezentacyjnego w Łodzi	1—5
Arch. TOŁWIŃSKI TADEUSZ (Warszawa). Projekt konkursowy rozbudowy Ratusza i rozplanowania Placu Teatralnego w Warszawie	6
Arch. SOSNOWSKI OSKAR (Warszawa). Projekt konkursowy rozbudowy Ratusza i rozplanowania Placu Teatralnego w Warszawie	7—9
Arch. JAWORNICKI ANTONI (Warszawa). Projekt konkursowy rozbudowy Ratusza i rozplanowania Placu Teatralnego w Warszawie	10—11
Arch.: LILPOP FRANCISZEK i JANKOWSKI KAROL (Warszawa). Projekt konkursowy rozbudowy Ratusza i rozplanowania Placu Teatralnego w Warszawie	12—13
Arch. STEFANOWICZ JAN (S.A.P. Warszawa). Hala Targowa w Końskich	14—21
Arch.: MILEWSKI KAZIMIERZ i NIEKRASZ FELIKS (Toruń). Projekt konkursowy Nr. 20 gmachu szpitala w Łodzi. Nagroda I	22—25
Arch. von ZINSERLING BORYS (Warszawa). Projekt konkursowy Nr. 17 cerkwi murowanej. Nagroda I.	26—27
Arch. PĘKALSKI ROMAN MICHAŁ (Łódź). Projekt konkursowy Nr. 12 cerkwi murowanej. Nagroda II.	28
Arch. PYTLENKO IGOR WITALJEWICZ (Konstantynopol). Projekt konkursowy Nr. 39b cerkwi drewnianej. Nagroda I	29
Arch. NORWERTH EDGAR (Warszawa). Projekt konkursowy Nr. 19 na cerkwie murowane i drewniane (polecony do zakupu)	30
Arch. USPIENSKIJ ALEKSANDER (Lwów). Projekt konkursowy Nr 35 cerkwi drewnianej. Nagroda II	31
Wzory chat i dworków, zatwierdzone przez Ministerstwo Robót Publicznych do produkcji maszynowej	33—37
Okna przesuwane i odchylane	38—39
Patentowane drzwi na łożyskach kulkowych	40

OGŁOSZENIE PRZETARGU

Kasa Chorych miasta Lwowa ogłasza

PRZETARG PUBLICZNY NA WYKONANIE ROBÓT BUDOWLANYCH I RZEMIEŚLNICZYCH (Z WYŁĄCZENIEM INSTALACJI) PRZY BUDOWIE SANATORJUM DLA CHORYCH GRUŹLICZYCH PRZY UL. KURKOWEJ L. 31 WE LWOWIE

Plany budowy są do przejrzenia w biurze Dyrekcji Kasy Chorych m. Lwowa ul. Brajerowska L. 8
Przedmiary, warunki i opis robót są tam do podjęcia za cenę (50) pięćdziesięciu zł.
Termin otwarcia ofert dnia 20 marca b. r. o godzinie 12-ej w południe.
Zarząd Kasy Chorych zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty.

We Lwowie, dnia 15 lutego 1928.

ZA ZARZĄD KASY CHORYCH M. LWOWA

Dyrektor
Jan Szczyrek

Przewodniczący Zarządu
Michał Chrystowski

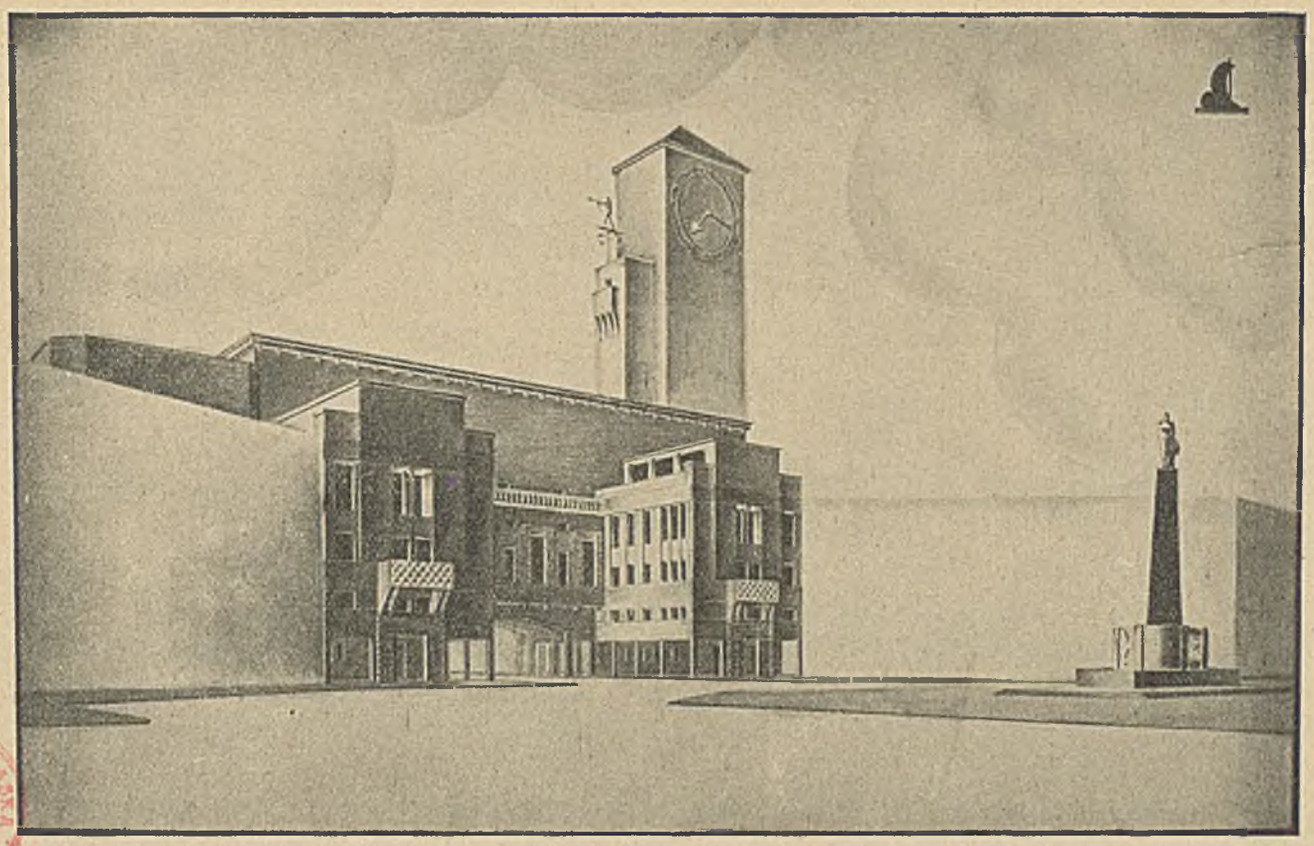

ARCH. CZESŁAW PRZYBYLSKI (WARSZAWA). PROJEKT KONKURSOWY GMACHU REPREZENTACYJNEGO W ŁODZI

P. 1088/28

BUDOWA GMACHU REPREZENTACYJNEGO W ŁODZI

Teren pod budowę wybrany jest wyjątkowo szczęśliwie. Budynek Municipium miał tworzyć jedną ze ścian ośmiokątnego placu Wolności, jedynego w Łodzi placu o kształtach nieprzypadkowych. Teren, przeznaczony pod budowę, składa się z 2-ch placy, oddzielonych ulicą; według zamierzeń regulacyjnych ulica ta, stanowiąca ważną arterję komunikacyjną, ma być poszerzona do 25 mt. Tak wyjątkowe warunki terenowe, zmuszające do wykorzystania przerzutu nad ulicą dla zaspokojenia wymagań programu, stwarzają bardzo ciekawe możliwości kompozycyjne.

Ograniczony konkurs na budowę gmachu reprezentacyjnego m. Łodzi odbył się dnia 25 maja 1927 r. Sąd konkursowy, składający się z pp. prezesa Rady Miejskiej dr. B. Fichny, viceprezydenta W. Wojewódzkiego, viceprezesa Rady Miejskiej F. Waszkiewicza, oraz rzeczoznawców arch. D. Lande, arch. B. Stawiskiego i arch Z. Mączeńskiego, uznał z pomiędzy nadesłanych 5 prac projekt, oznaczony godłem „Łódź", za najlepszy i nadający się do dalszego opracowania i budowy.

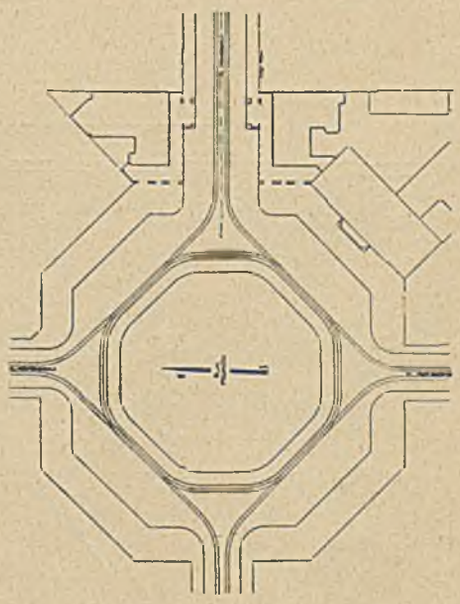

Sytuacja w skali 1 : 2500

Projekt, wybrany do budowy, rozwiązuje zadanie w sposób następujący. Korpus główny budynku cofnięty jest wgłąb, wysuwając w stronę placu niższe skrzydła boczne z podcieniami. Przejazd pod budynkiem, przesklepiony płaskim łukiem, o wymiarach dogodnych dla ruchu, nie stanowi jednak motywu głównego kompozycji, — jest on jakby podporządkowany wielkiej bryle mas korpusu głównego. Wysoko wysunięta wgórę attyka nad salą reprezentacyjną, zwieńczona długą linją poziomą, uderzającą o pion wieży, jest bodaj najcharakterystyczniejszą cechą kompozycji, nadającą budowli właściwą w stosunku do wielkości placu skalę, którą w dolnej części budynku osiągnąć trudno wskutek małego rozwinięcia frontu skrzydeł i wielkości przejazdu.

Przysienie skrzydeł przeznaczone jest na wejścia i szatnie; w lewem skrzydle umieszczona jest sala posiedzeń Rady Miejskiej, sale komisyjne, klubowe i restauracja, w prawem zaś mieści się Prezydjum Magistratu, sale obrad, sala cechów i część biur magistrackich. Łączy obie grupy

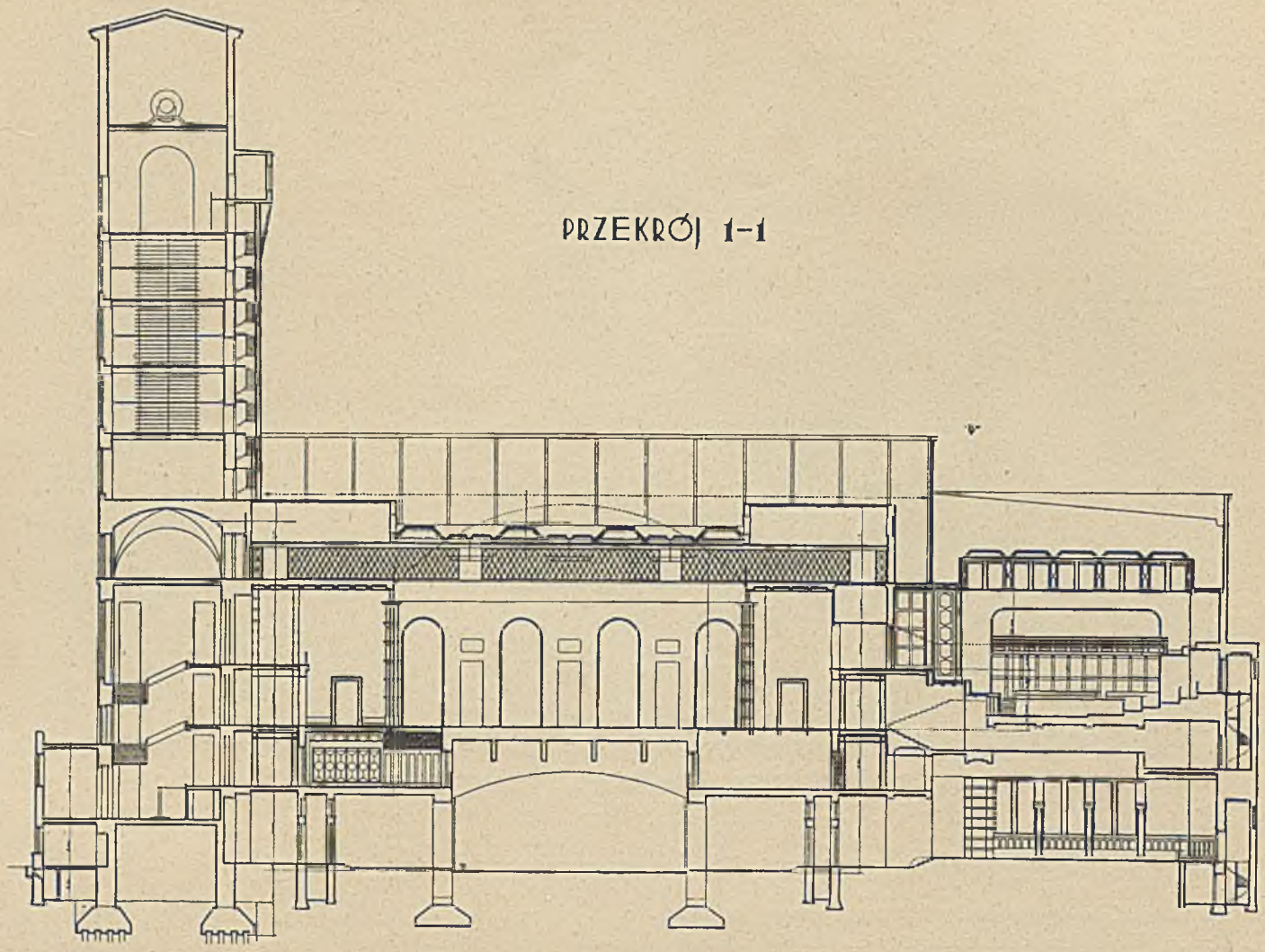

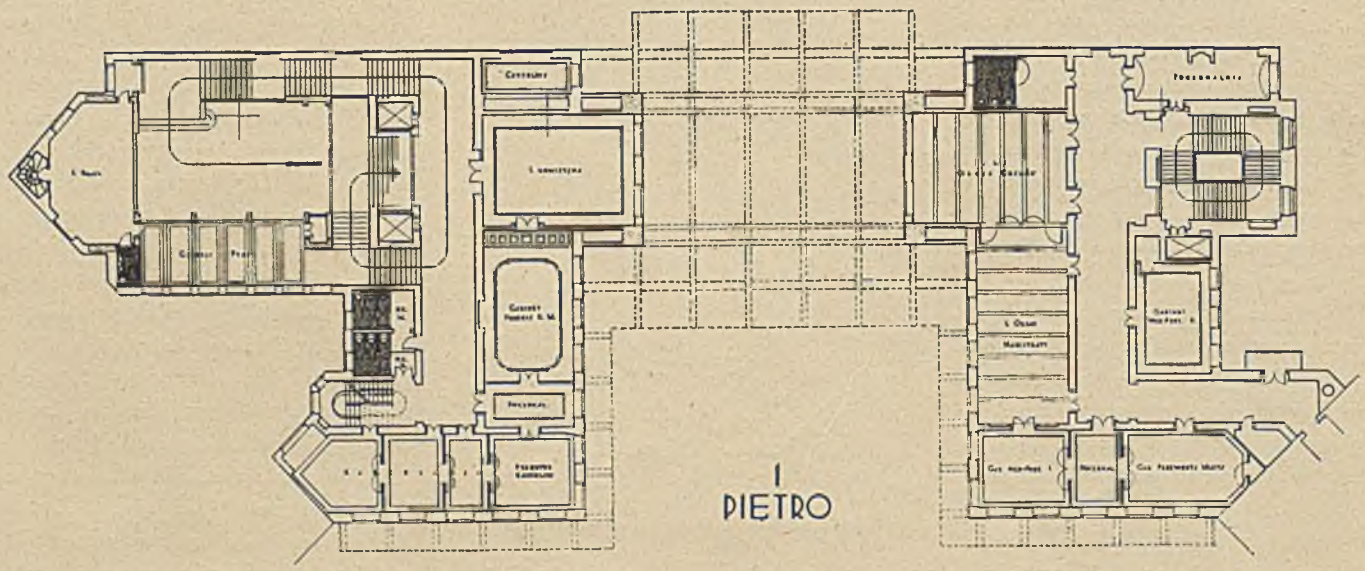

ARCH. CZESŁAW PRZYBYLSKI (WARSZAWA) PROJEKT GMACHU REPREZENTACYJNEGO W ŁODZI

Skala 1:500

P. 256/62

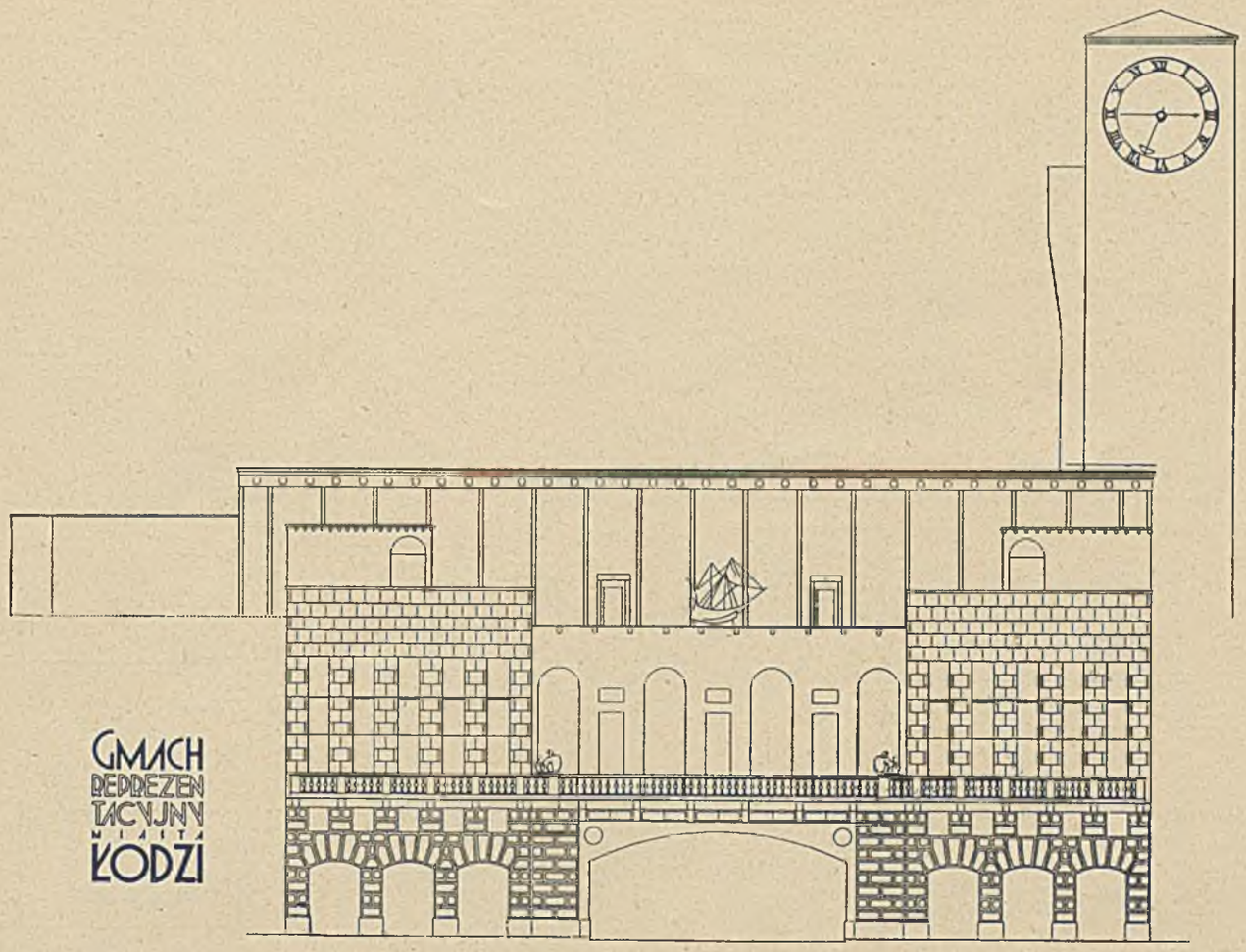

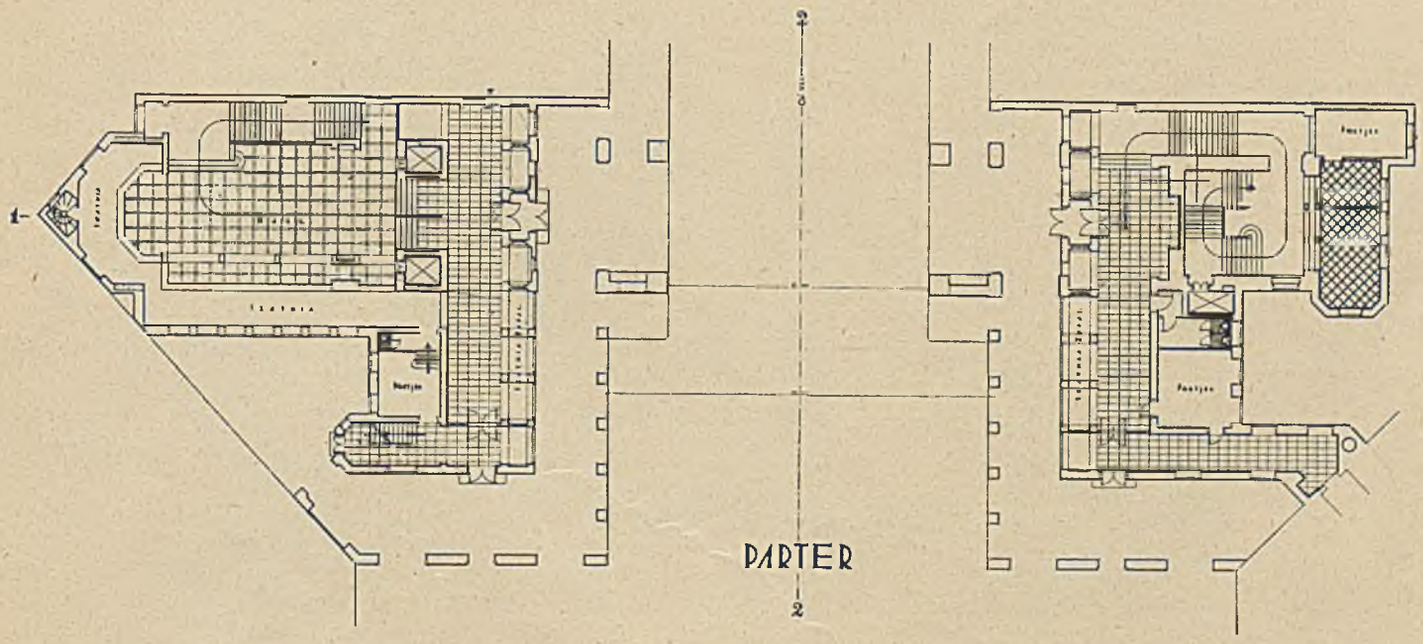

ARCH. CZESŁAW PRZYBYLSKI (WARSZAWA)

PROJEKT GMACHU REPREZENTACYJNEGO W ŁODZI

Skala 1 : 500

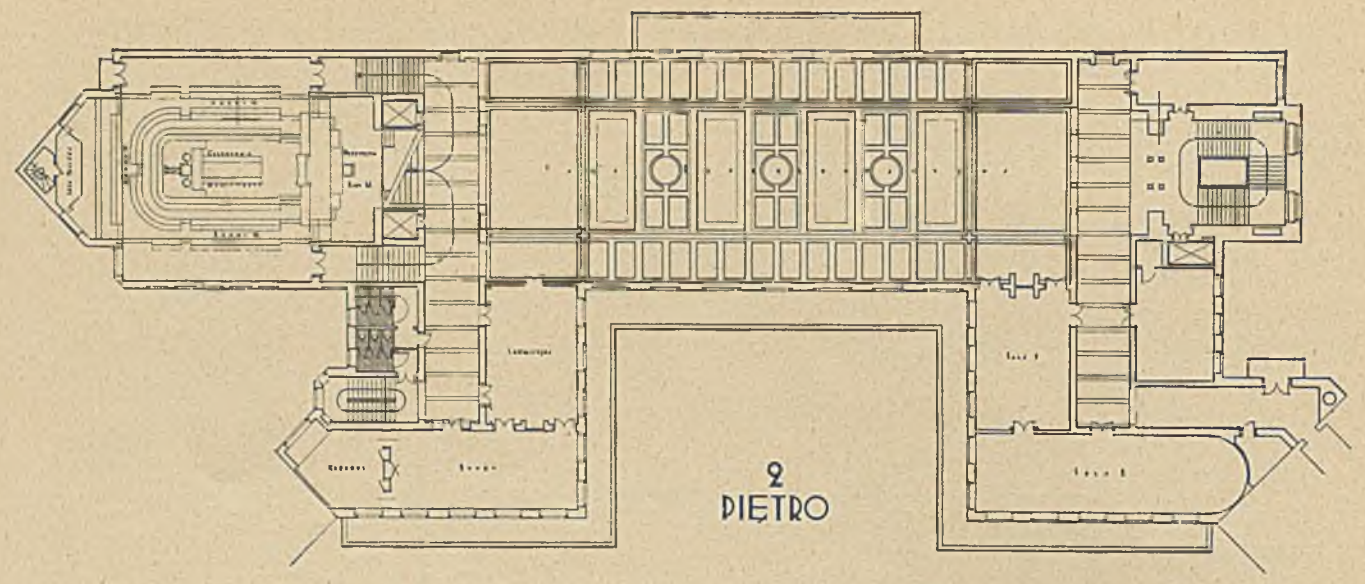

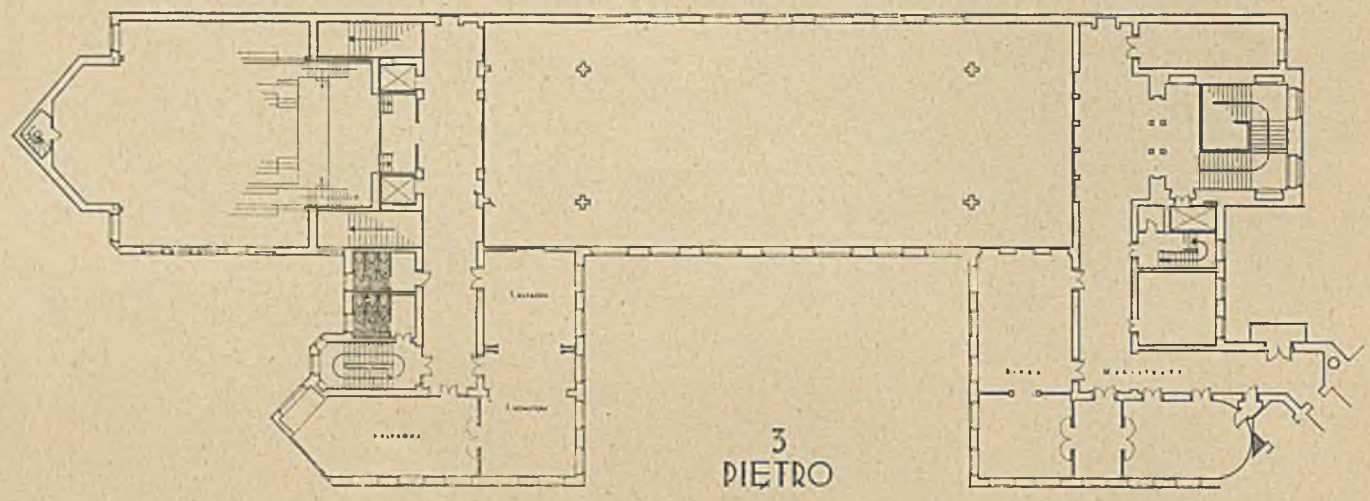

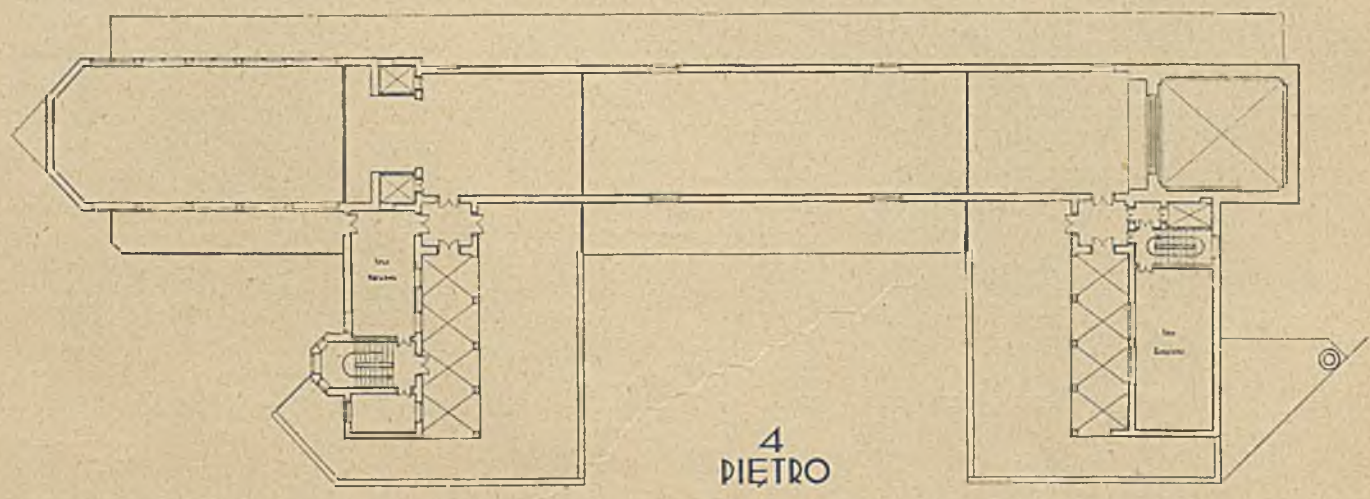

ARCH. CZESŁAW PRZYBYLSKI (WARSZAWA). PROJEKT GMACHU REPREZENTACYJNEGO W ŁODZI

Skala 1:500

wielka sala recepcyjna miejska, z galerjami, umieszczona nad przejazdem.

Podajemy obecnie projekty konkursowe arch. Czesława Przybylskiego i arch. Adama Ballenstedta oraz projekt arch. Czesława Przybylskiego, opracowany do budowy.

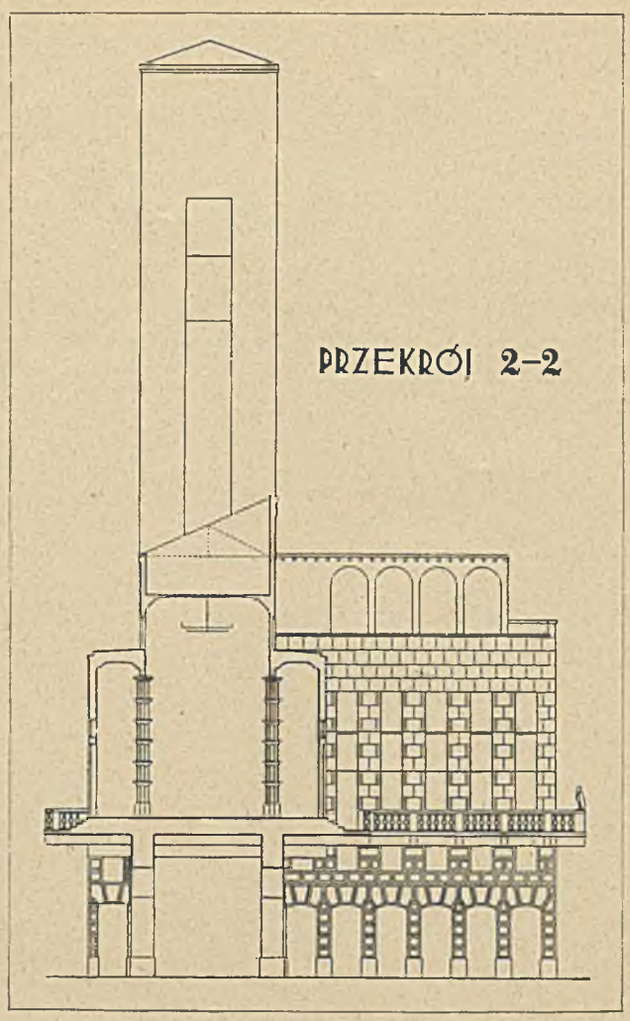

ARCH.
CZESŁAW PRZYBYLSKI

PROJEKT GMACHU REPREZENTACYJNEGO W ŁODZI

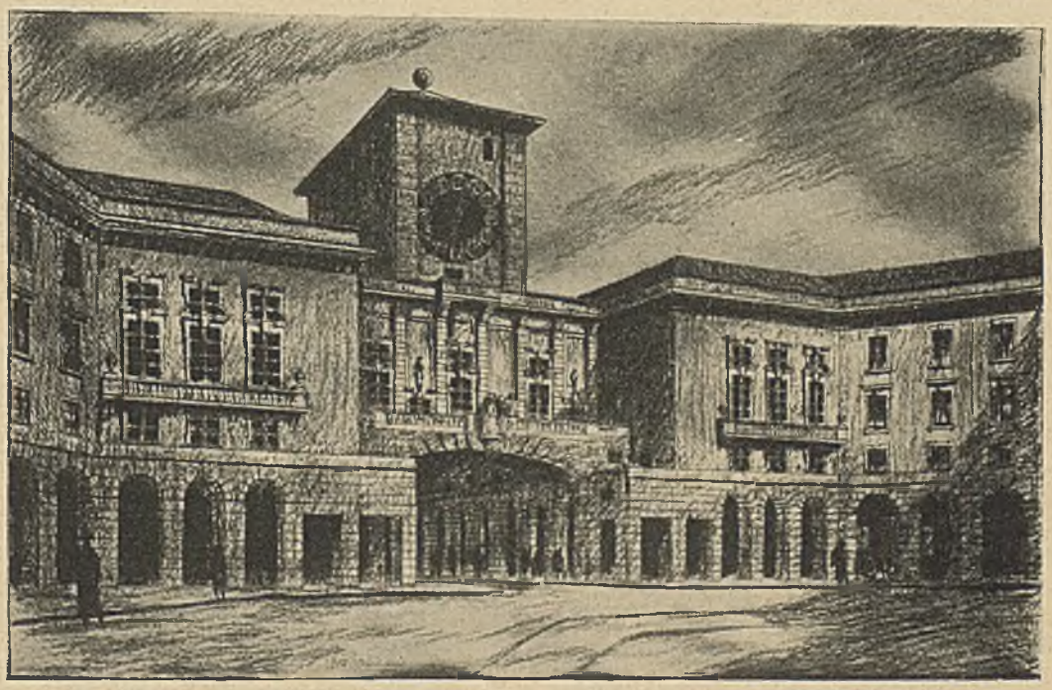

ARCH. ADAM BALLENSTEDT (POZNAŃ). PROJEKT KONKURSOWY GMACHU REPREZENTACYJNEGO W ŁODZI

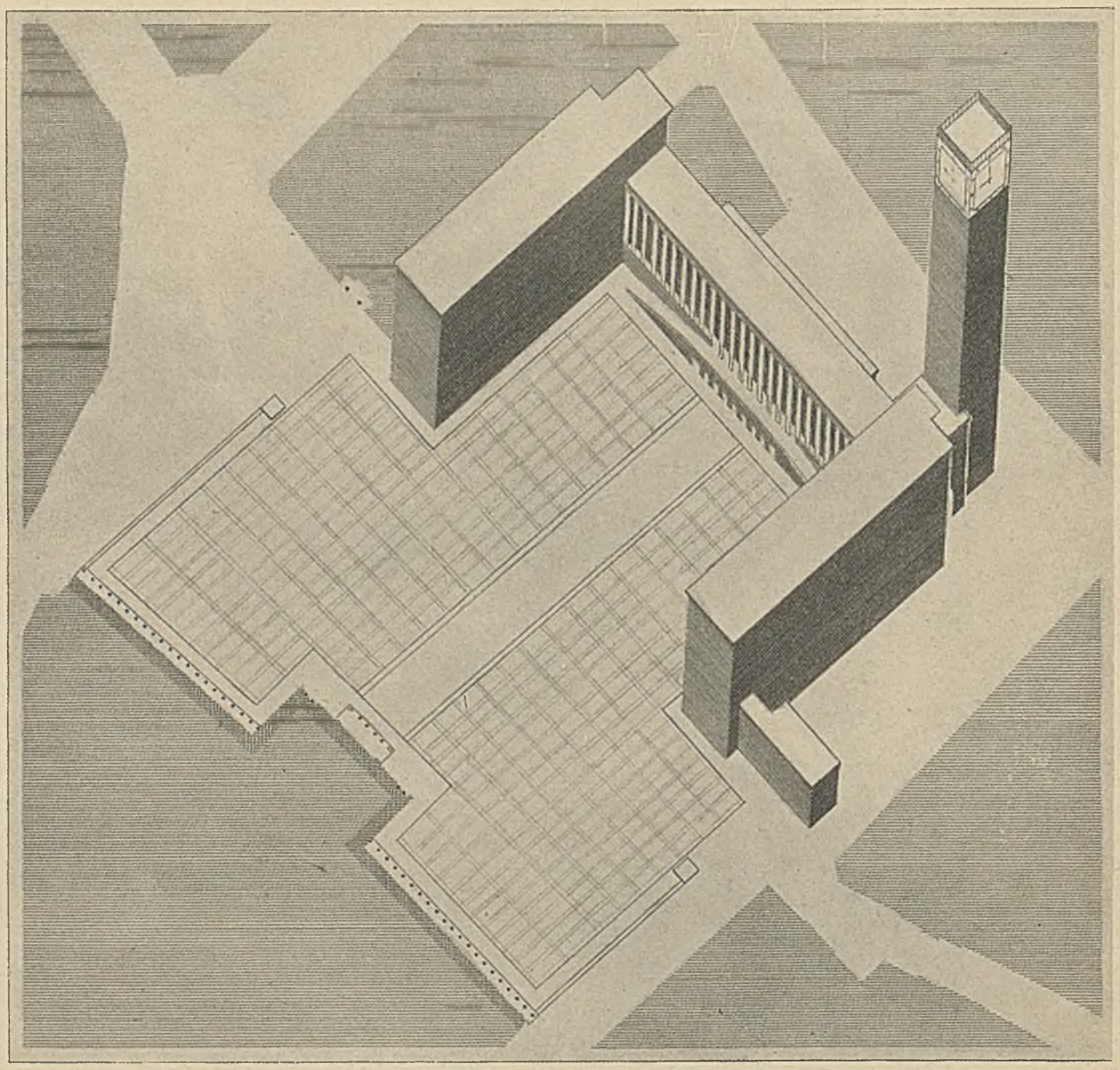

ARCH. TADEUSZ TOŁWIŃSKI (WARSZAWA). PROJEKT KONKURSOWY ROZBUDOWY RATUSZA I ROZPLANOWANIA PLACU TEATRALNEGO W WARSZAWIE

KONKURS NA ROZBUDOWĘ RATUSZA I ROZPLANOWANIE PLACU TEATRALNEGO W WARSZAWIE

Dotkliwy brak lokali biurowych w obecnym ratuszu m. st. Warszawy, rozlokowanie niektórych wydziałów administracyjnych i biur miejskich w różnych dzielnicach miasta, częstokroć w domach prywatnych, zupełnie na ten cel nieodpowiednich, wywołały potrzebę zaprojektowania rozbudowy gmachu ratusza.

W tym celu został ogłoszony przez Magistrat w dniu 2 go lutego 1927 roku konkurs ograniczony na przebudowę ratusza i w związku z tem na rozplanowanie placu Teatralnego.

Warunki konkursu wymagały rozmieszczenia w gmachu ratusza Rady Miejskiej i Prezydjum Magistratu, stosownie do ich dzisiejszych wymagań, oraz wydziałów Magistratu, rozlokowanych prowizorycznie na mieście.

Ogółem należało doprojektować pomieszczeń o powierzchni użytecznej około 14.000 m. kw.

Prace konkursowe zostały zgłoszone przez następujących architektów: profesora O. Sosnowskiego, arch. A. Jawornickiego, arch. F. Lilpopa i prof. K. Jankowskiego, oraz prof. T. Tołwińskiego.

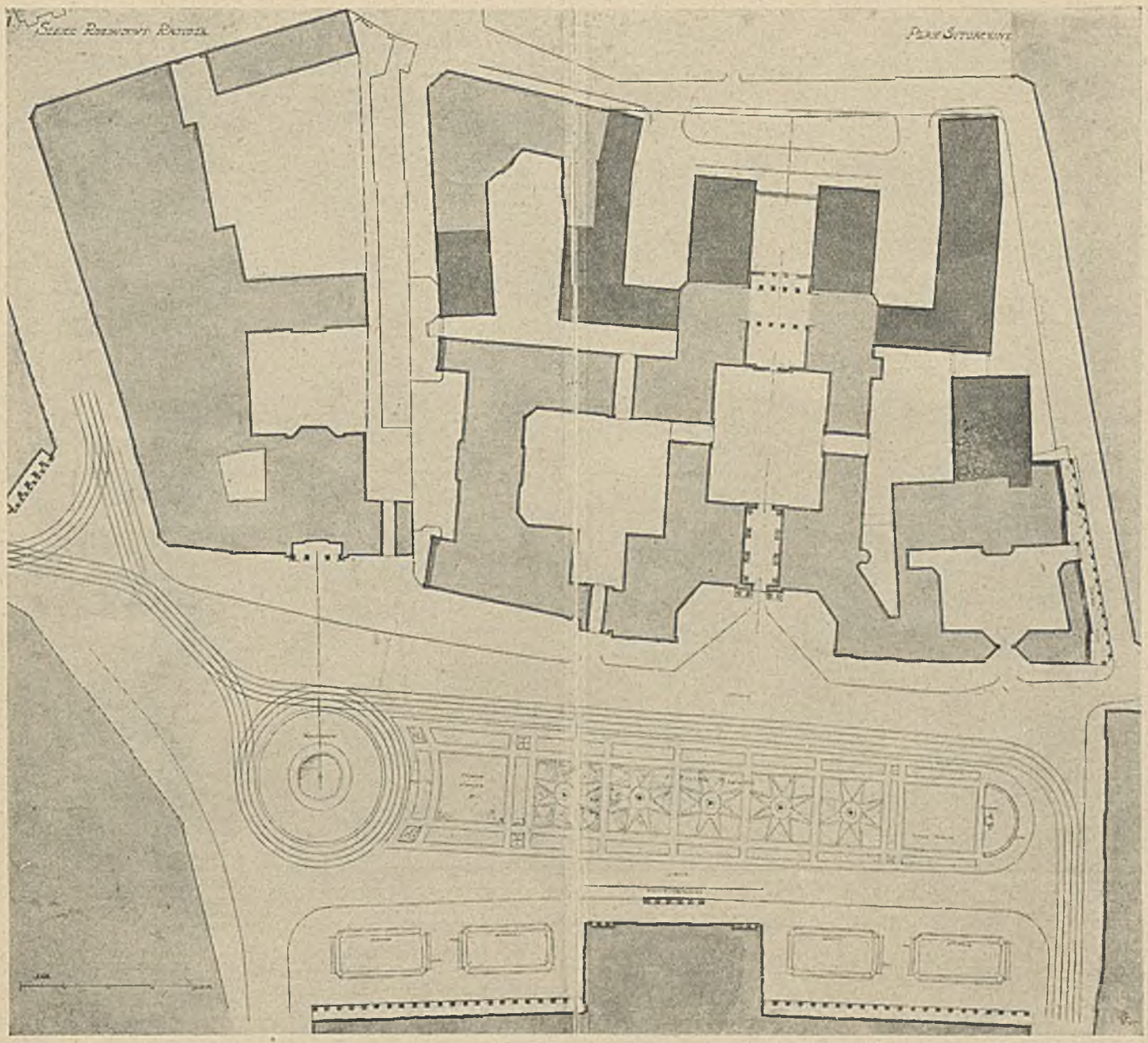

ARCH. OSKAR SOSNOWSKI (WARSZAWA). PROJEKT KONKURSOWY ROZBUDOWY RATUSZA I ROZPLANOWANIA PLACU TEATRALNEGO W WARSZAWIE

Jak widać z załączonych reprodukcyj nadesłanych projektów, autorzy ich w odmienny sposób traktują rozbudowę ratusza pod względem wykorzystania istniejących budynków, usytuowania projektowanych, wewnętrznego ich rozplanowania oraz regulacji placu Teatralnego.

Prof. O. Sosnowski utrzymuje pierwotny wygląd ratusza od strony pl. Teatralnego, usuwając wieżę i wysokie dachy. Biura rozlokowuje w nadbudowanych do 7 kondygnacyj oficynach oraz w środkowej części budynku od ul. Daniłowiczowskiej, podniesionej do wysokości 12 kondygnacyj.

Główny dojazd do biur projektuje od ul. Daniłowiczowskiej. Pałac Blanca prof. Sosnowski zachowuje i, dobudowując do niego od strony tylnej salę posiedzeń, przeznacza go na pomieszczenie Rady Miejskiej; połączenie z ratuszem projektuje zapomocą krytego korytarza. Wązką ulicę Daniłowiczowską od strony Senatorskiej poszerza przez przebicie podcieni w lewem skrzydle pałacu.

Zachowanie obecnych zabudowań ratusza daje łatwość zrealizowania tego projektu.

Architekci F. Lilpop i K. Jankowski zabudowują bardzo szczelnie cały teren obecnego ratusza, nie wysuwając się zato zbytnio w górę. Przebudowują obecną wieżę i burzą pałac Blanca, na miejsce którego dobudowują lewe skrzydło do wysokości całego frontu. Wzdłuż elewacji frontowej przeprowadzają arkady. Przy tej koncepcji ogólna sylweta zabudowań ratusza nie zmienia charakteru placu Teatralnego.

Architekt A. Jawornicki burzy pałac Blanca i prawe skrzydło ratusza (obecne pomieszczenie Komisarjatu Rządu). Od frontu dobudowuje 2 skrzydła z otwartemi od pl. Teatralnego podwórzami; wzdłuż całego budynku daje kolumnadę. Biura umieszcza w nowowybudowanem bocznem prawem skrzydle, cofniętem wgłąb, któremu nadaje formę wieży o 10 kondygnacjach. W środkowem podwórzu buduje centralną halę krytą, z której prowadzą korytarze do wszystkich

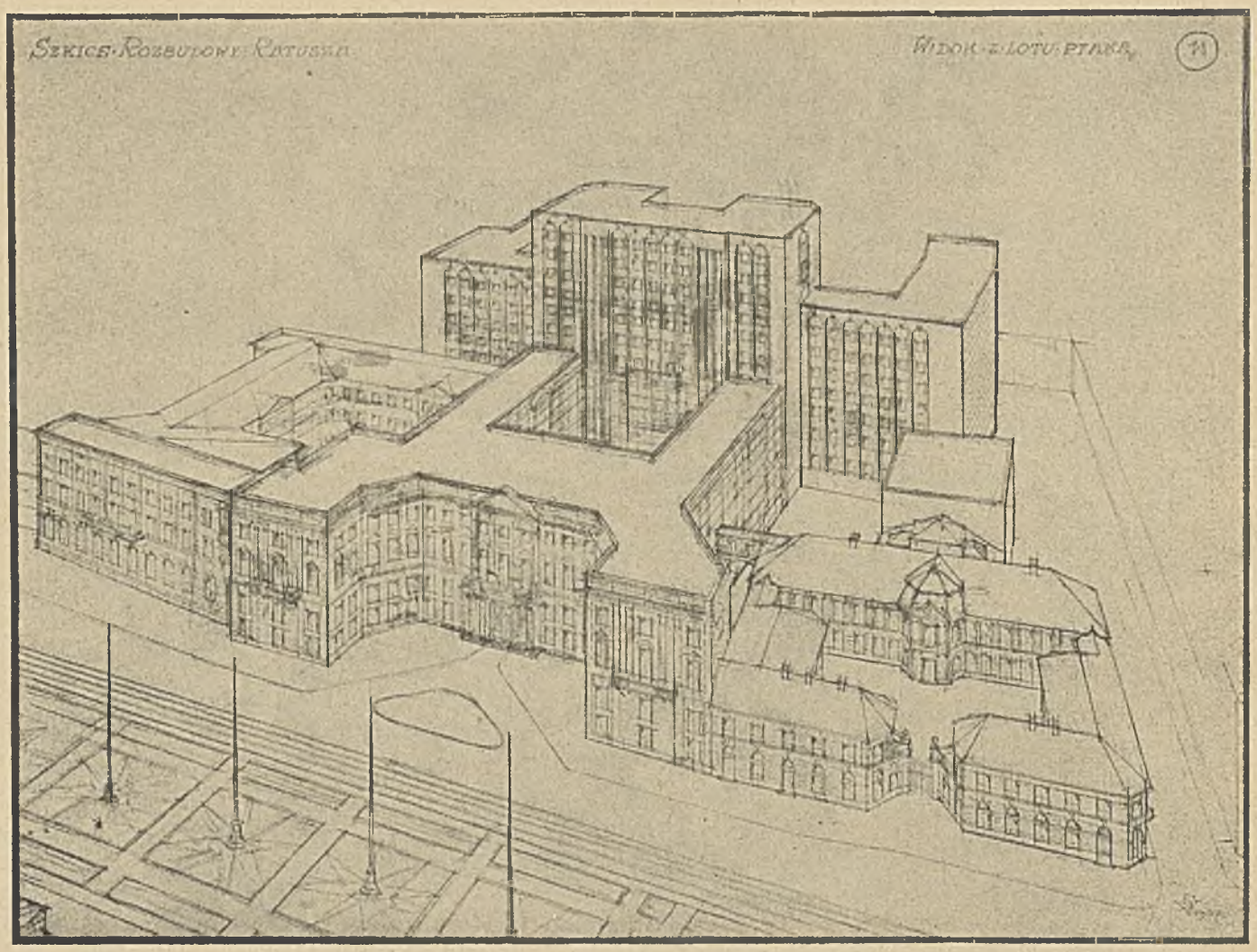

ARCH. OSKAR SOSNOWSKI (WARSZAWA). PROJEKT KONKURSOWY ROZBUDOWY RATUSZA I ROZPLANOWANIA PLACU TEATRALNEGO W WARSZAWIE

skrzydeł gmachu; nadaje przez to planowi dużą przejrzystość.

Prof. T. Tołwiński nadesłał projekt, nie odpowiadający warunkom konkursu, który może być brany pod uwagę jako praca czysto teoretyczna. Przez wyburzenie wszystkich budynków obecnych ratusza prof. Tołwiński stworzył duży plac, na którym usytuował wielki gmach z dziedzińcem, łączącym się z pl. Teatralnym. Projekt ten wykazuje, że tylko na zupełnie otwartym placu dałoby się wybudować monumentalny gmach ratusza, odpowiadający wymaganiom tak wybitnie rozwijającego się miasta, jakiem jest obecna Warszawa.

Pod względem regulacyjnym rozplanowanie placu Teatralnego rozwiązuje prof. Sosnowski przez umieszczenie okrągłej pętli tramwajowej od strony ul. Wierzbowej; podłużną oś zaznacza masztami; od strony ul. Senatorskiej wyznacza miejsce na trybuny.

Arch. Jawornicki projektuje dla tramwajów pętlę wydłużoną, obiegającą cały plac. Plac zamyka z obu stron niewielkiemi skwerami, przyczem na jednym z nich, od strony ul. Wierzbowej, stawia pawilon przystanku tramwajowego (ew. kolei podziemnej).

Prof. Tołwiński oczyszcza plac Teatralny od linij tramwajowych, przerzucając je na tyły ratusza na ul. Daniłowiczowską, odpowiednio poszerzoną.

Zadanie rozbudowy ratusza jest sprawą bardzo trudną do rozwiązania ze względu na ograniczony teren i duże wymagania pod względem powiększenia ilości powierzchni użytecznej.

Żaden z projektów konkursowych nie został w całości zakwalifikowany do wykonania, jednak różnorodność sposobów rozwiązania tego trudnego problemu i twórcza praca autorów prac konkursowych dały bardzo obfity materjał i wytyczne do ostatecznego opracowania projektu wykonawczego.

Z rozważań nad rozpatrywanemi pracami wynika:

a. Rozbudowa ratusza nie powinna iść w kierunku wznoszenia bardzo wysokich budowli, które mogłyby stworzyć konkurencję Teatrowi Wielkiemu. Gmach teatru, posiadający wybitną wartość artystyczną nadaje obecnie placowi Teatralnemu charakter, który pod względem architektonicznym należałoby utrzymać.

b. Rozplanowanie budynków winno być centralne, dające możność dogodnej komunikacji wewnętrznej z łatwym dostępem i dojazdem od zewnątrz.

c. Regulacja placu poza rozwiązaniem sprawy komunikacyjnej winna uwzględnić zharmonizowanie pozostałych budynków, okalających pl. Teatralny, przystosowując ich elewacje do ogólnego charakteru placu.

S. A.

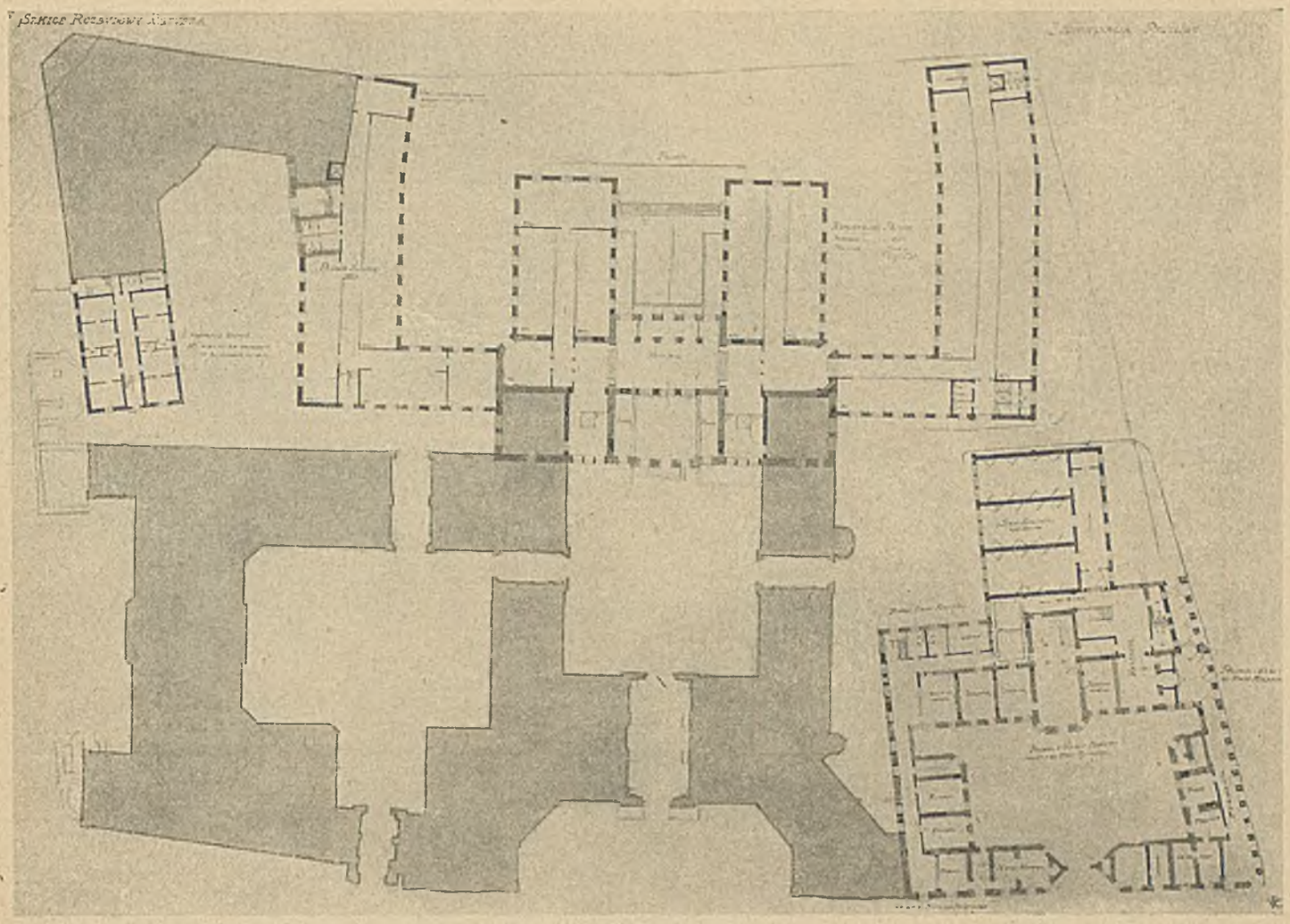

ARCH. OSKAR SOSNOWSKI (WARSZAWA). PROJEKT KONKURSOWY ROZBUDOWY RATUSZA I ROZPLANOWANIA PLACU TEATRALNEGO W WARSZAWIE

Przegląd projektów rozplanowania placu Teatralnego stwierdza po raz n + 1, że odpowiedzialność za niefortunny wynik konkursu ponoszą nie architekci, lecz ci, którzy konkurs ogłaszali. Zadanie nie określało, czego właściwie klient żąda od architekta. Mówiąc słowami Corbusiera. nie było ustalonej hierarchji celów: czy zadanie polegało na rozszerzeniu koszlawych pomieszczeń Ratusza, czy na rozwiązaniu placu Teatralnego. Co czemu musiało być podporządkowane? Przypomina to anegdotę o żonie, która posyła męża po kupno kawy, cytryn i cukru, a jeżeli pozostanie reszta — to i auta. Rozplanowanie placu — to jedno zadanie, i przytem zadanie ważne, może o wiele ważniejsze, niż wygody magistrackiego urzędnika; chodzi tu bowiem o *wygląd miasta*, o zręczne ujęcie i rozwiązanie kwestyj komunikacyjnych, chodzi tu o rzeczywistą architekturę. Jeżeli i autorom konkursu chodziło o to, należało to wyraźnie określić w warunkach. Sprawa zaś rozszerzenia pomieszczeń Magistratu była zadaniem zupełnie odmiennem, zadaniem utylitarnem. Jeżeli więc, mimo ogłoszenia dwóch tych zadań naraz, jedynie poszerzenie magistratu leżało w intencjach klienta, jasnem było, że nie można podporządkowywać Pana Boga urzędnikowi magistrackiemu, wielkiego Ja małemu ja. Cele utylitarne wykluczały możność rozwiązania placu godnego stolicy.

Podobne postawienie zadania wymownie się odbiło na projektach konkursu. Projektów arch. Sosnowskiego, arch. Lilpopa i Jankowskiego, arch. Jawornickiego nie można uważać za rozwiązujące rozplanowanie placu Teatralnego, niezależnie od, być może, bardzo udatnego układu kubikuli dla urzędników magistratu.

Jeśli Corazzi nie liczył się z wnęką wjazdową Ratusza, ustawiając swój Teatr Wielki i jego otoczenie, to tylko dlatego, że nie mógł podporządkowywać pomysłu większego pomysłowi małemu. Ale czyż właśnie teraz, gdy powstał projekt regulacji placu Teatralnego, nie należało o tem pomyśleć, aby skomponować wreszcie dwie linje budynków, tworzących podłużne obramowanie samego placu?

Wnęki, rujnującej całość i przejrzystość podłużnej perspektywy, nie można było zostawiać. Zachowując ją, autorzy prawdopodobnie kierowali się względami oszczędnościowemi, bo chyba innych być nie mogło. — Oszczędność, oszczędność, 100 razy oszczędność — niechby więc choć raz była architektura. Tembardziej, że i ta oszczędność rzekoma wydaje się w danym wypadku wątpliwa. Sądzę, że np. projekt arch. Tołwińskiego jest najbardziej oszczędny, boć musi wreszcie ktoś kiedyś choć jeden plac uporządkować gestem królewskim i cesarskiem cięciem.

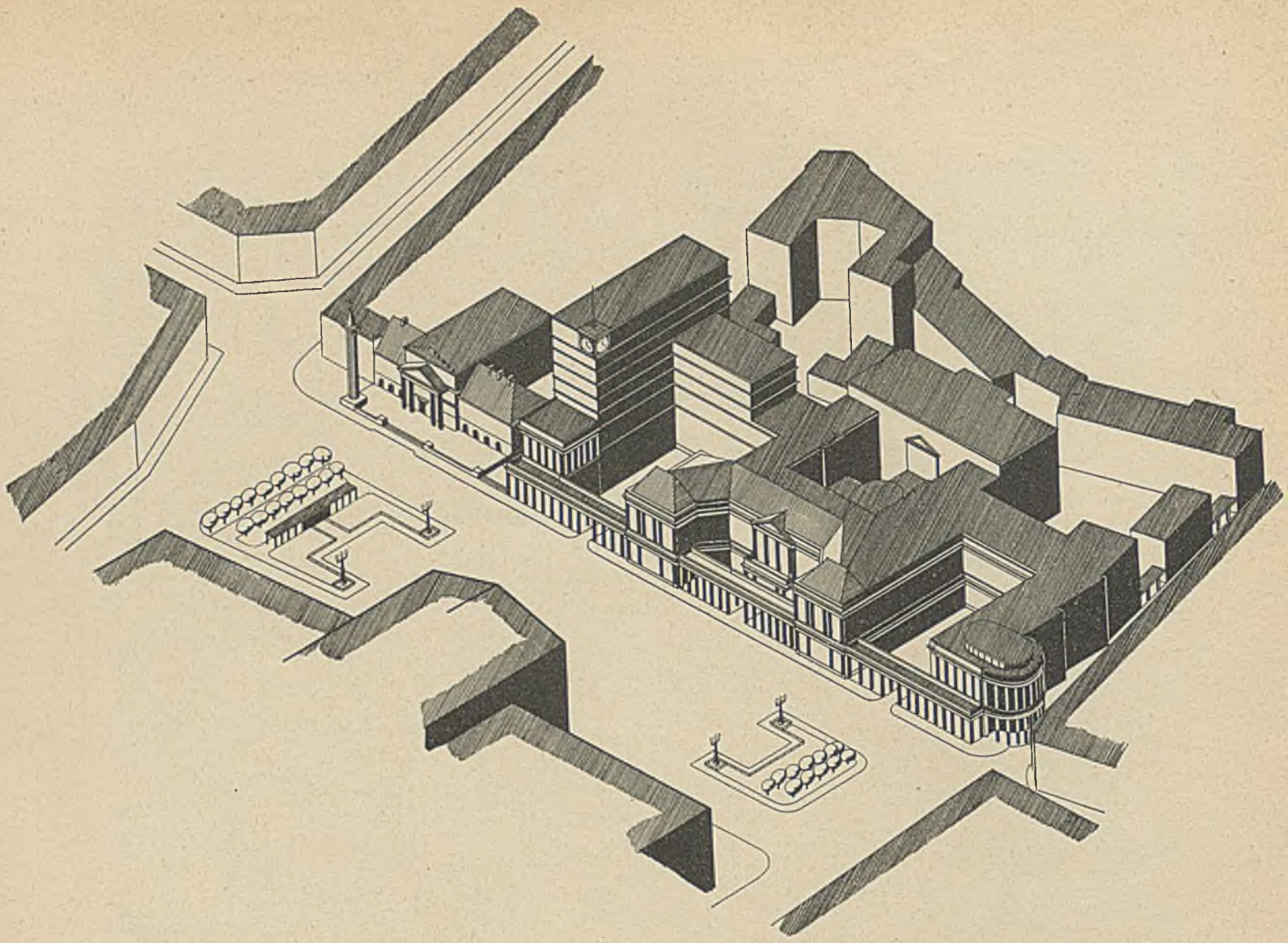

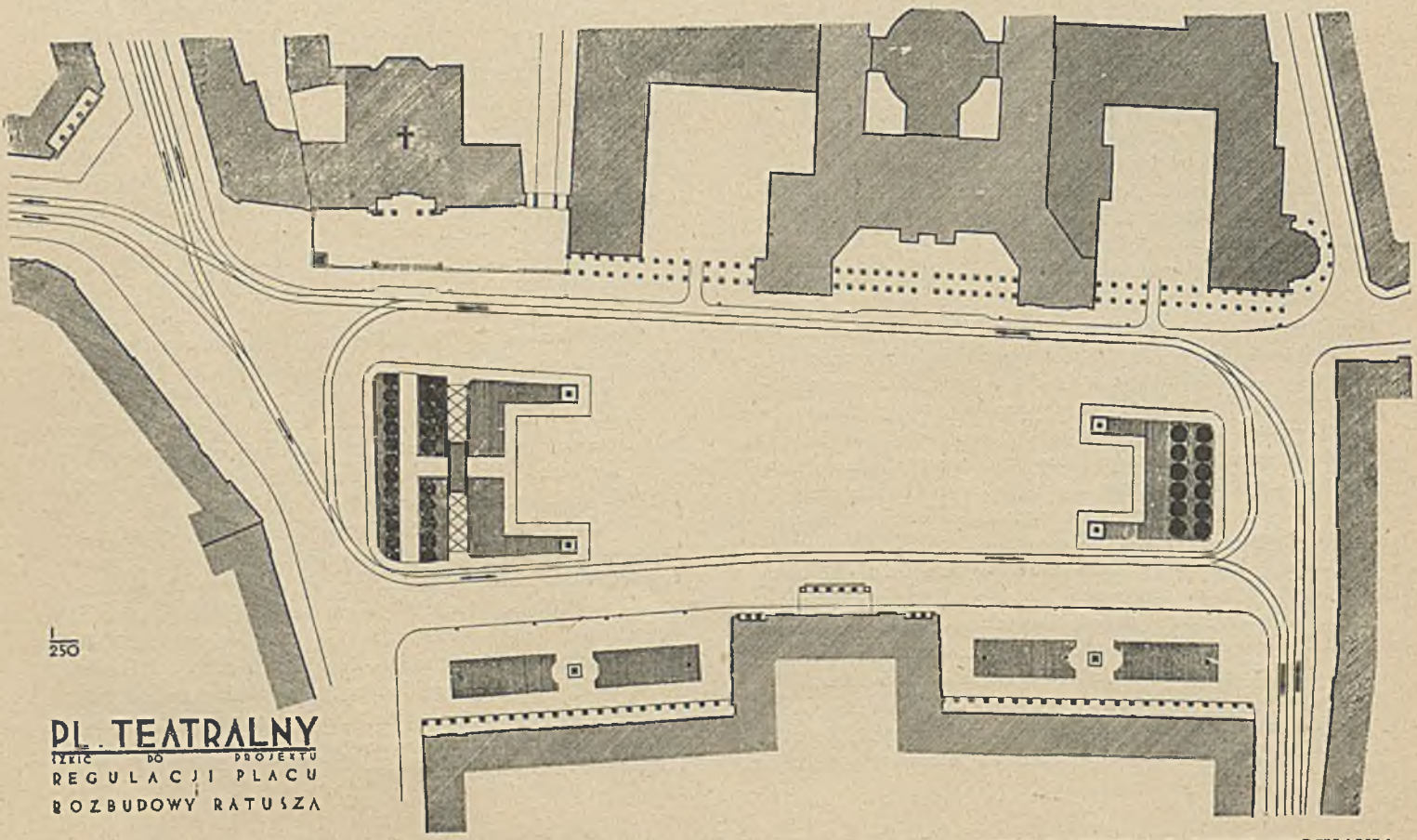

ARCH. ANTONI JAWORNICKI (WARSZAWA). PROJEKT KONKURSOWY ROZBUDOWY RATUSZA I ROZPLANOWANIA PLACU TEATRALNEGO W WARSZAWIE

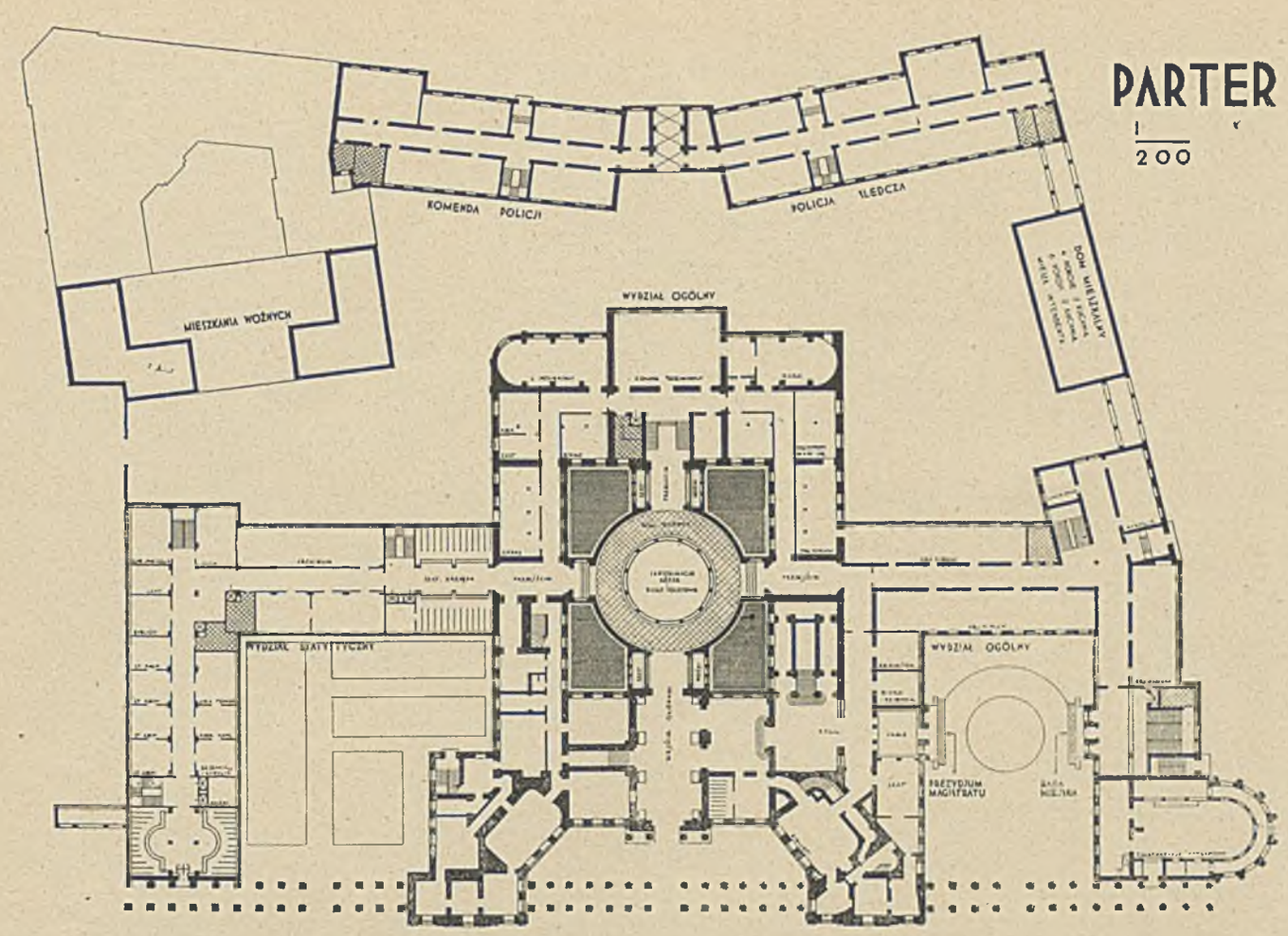

ARCH. ANTONI JAWORNICKI (WARSZAWA). PROJEKT KONKURSOWY ROZBUDOWY RATUSZA I ROZPLANOWANIA PLACU TEATRALNEGO W WARSZAWIE

Architekturą w stopniu najmniejszym są profile, pilastry, kolumny lub obramienia okien. Istotnemi cechami architektury — zręczne i dostojne ujęcie przestrzeni dla celów życia miasta, osie, równowaga, rytm. One to właśnie zupełnie nie zostały uwzględnione w wymienionych trzech projektach. Pilastry lub obramienie okien mogą być takie lub inne, mogą być, lub nie, domurowane kolumny na dolnem piętrze i t. d. Jeżeli jednak wnęka Ratusza nie zostanie usunięta, plac zawsze będzie arytmiczny w stosunku do swego zadania.

Jedynie projekt arch. Tołwińskiego ujął zadanie wyraźnie architektonicznie. Jeżeli stać nas było na decyzję zburzenia soboru, powinno też nas stać i na decyzję rzeczywistego rozplanowania placu Teatralnego. Można się sprzeczać o zrozumienie szczegółów przez arch. Tołwińskiego, ale należy podnieść, że on jeden tylko przeniósł zadanie z mętnych i wykrętnych zakamarków parafjalnych na płaszczyznę szczerej i jasnej koncepcji i decyzji. Widać z projektu, że autor nie uważa za możliwe pozostawić plac Teatralny w jego obecnym stanie z budowlą magistracką. Istniejący podobno projekt wybudowania nowego gmachu Magistratu w innej części Warszawy nie jest projektem realnym i konkretnym, i nie dla braku środków lub ochoty ku temu, lecz że nie można zostawić na placu Teatralnym tego, co najpierw musi być zniszczone, następnie zaś uporządkowane. Moralna ta strona kwestji tylko w projekcie arch. Tołwińskiego została rozwiązana.

Przechodząc do projektu arch. Jawornickiego, stwierdzić należy znaczne niekonsekwencje autora w ujmowaniu placu. Z jednej strony autor wprowadza w linji regulacyjnej Ratusza kolumnady, jakby chcąc przez to stworzyć wrażenie równi o charakterze tła, mające osłabić nieosiowe założenie gmachu w stosunku do Teatru. Z drugiej zaś strony autor właśnie niweczy swój zamiar przez ustawienie ogródków na placu, symetrycznie do osi Teatru, uwydatniając tem jeszcze dosadniej koszlawą pozycję Ratusza. Fronton, którym autor upiększył wewnętrzną ścianę nad centralną halą poczty i telegrafu, jako akcent centralny, widziany może być tylko z aeroplanu. Niekształtne, mało przejrzyste, robiące wrażenie przypadkowych są również dziedzińce na tyłach ratusza; czy celowe, trudno o tem sądzić.

Projekt arch. Lilpopa i Jankowskiego jest pogmatwany i mało czytelny, mimo że rzekoma oś w postaci linji przechodzi przez środek kompozycji. Jasność koncepcji nie zawsze koincyduje z prostolinijnością papierową.

Projekt arch. Sosnowskiego jest lepszy od poprzedniego w układzie brył całości Ratusza, mniej grzeszy od projektu arch. Jawornickiego intencją ukrycia nienadającego się do tego fałszywego ustawienia gmachu, jak również brakiem latarń z ogródkami, wzamian których ustawił maszty z placu św. Marka.

Co mówi nam wynik konkursu, czego nas uczy na przyszłość? Prócz wyżej wspomnianej konieczności klasyfikacji

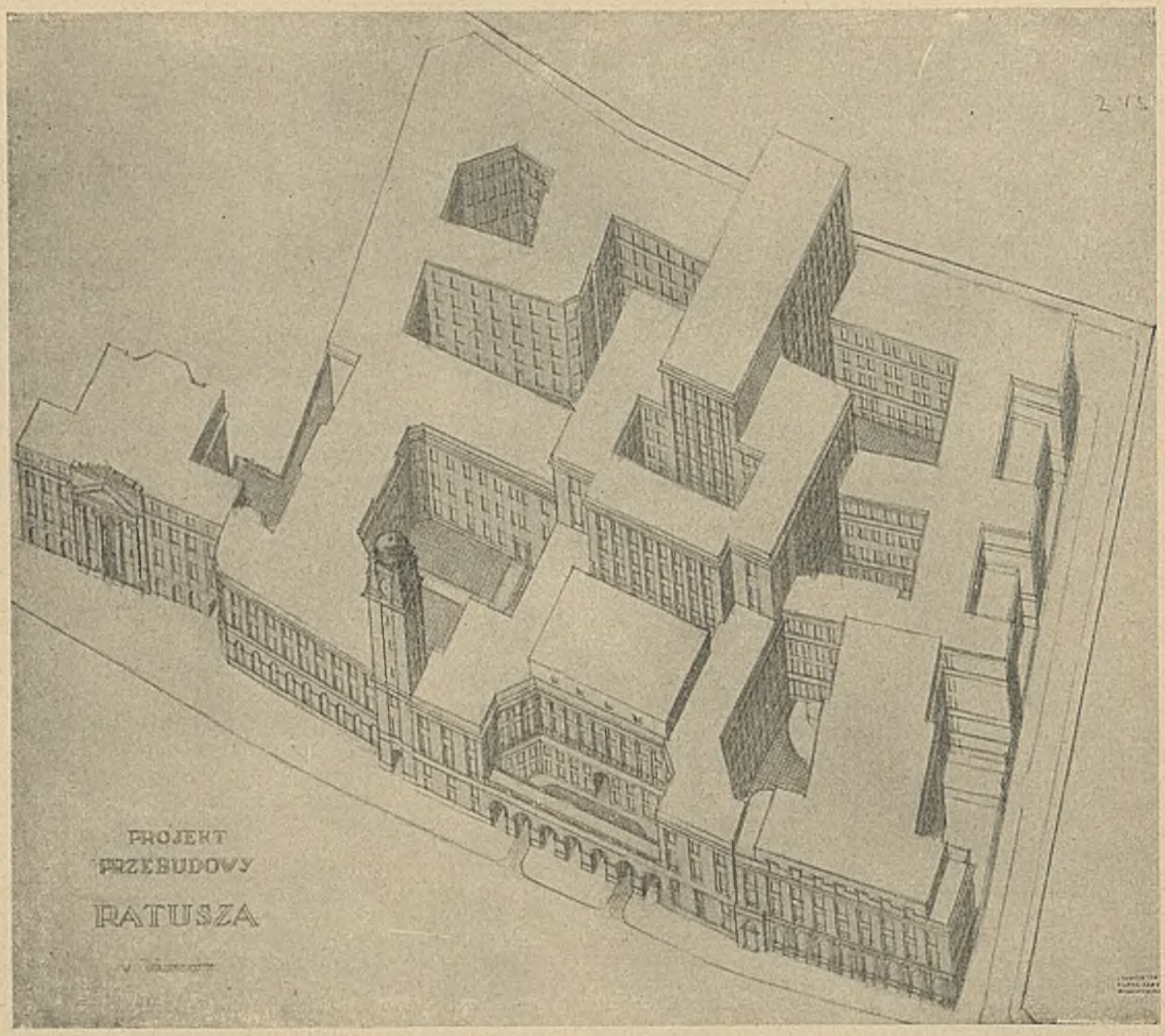

ARCH.: FRANCISZEK LILPOP I KAROL JANKOWSKI (WARSZAWA). PROJEKT KONKURSOWY ROZBUDOWY RATUSZA I PLACU TEATRALNEGO W WARSZAWIE

i porządkowania zamiarów ogłaszającego konkurs, mówi on nam, że zadanie urbanistyczne, pomimo swej nowej nazwy, jest przedewszystkiem zadaniem architektonicznem. Do rozwiązań tego rodzaju zadań należy podchodzić nie od strony najmniejszego oporu, wynikającego z małostkowości naszych upodobań i z rozpylenia jaźni dzisiejszego człowieka, lecz od frontu szerokiego i uczciwego zrozumienia konieczności, nie tylko często utylitarnych, ale i moralnych.

Paweł Wędziagolski.

HERMAN MUTHESIUS
(1861 — 1927)

W 12 zeszycie 1927 r. „Wasmuths Monatshefte für Baukunst" ukazał się ostatni przedśmiertny artykuł Hermana Muthesiusa, który podajemy w obszernem streszczeniu. — Niemcy zawdzięczają Muthesiusowi „odkrycie" domu angielskiego (country house), co znów wpłynęło pośrednio na odnalezienie tradycji dworu polskiego. Muthesius odegrał też rolę poważną w rozwoju niemieckiego przemysłu artystycznego. Był on jednym z pierwszych, którzy wysunęli znaczenie typizacji oraz przejścia od inwidualizacji do typowości. Idee jego nie znalazły jednak wówczas zrozumienia, co spo-

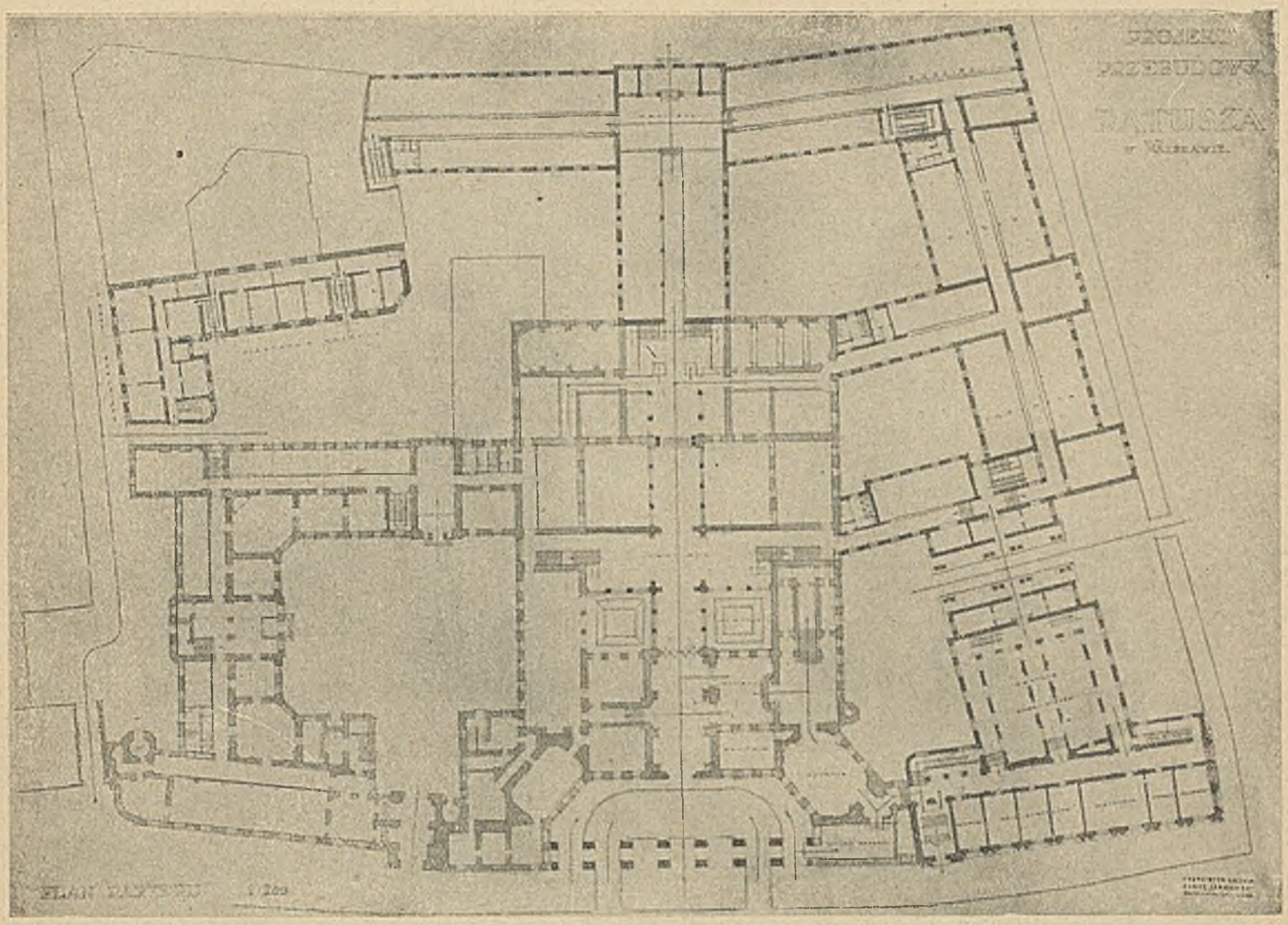

ARCH.: FRANCISZEK LILPOP I KAROL JANKOWSKI (WARSZAWA). PROJEKT KONKURSOWY ROZBUDOWY RATUSZA I PLACU TEATRALNEGO W WARSZAWIE

wodowało konieczność usunięcia się w r. 1914 z „Werkbundu". Muthesius był zwalczany nietylko przez „indywidualistów", jak Van der Velde, lecz również przez dzisiejszych ultramodernistów, jak Gropius i Bruno Taut, którzy wówczas widzieli zbawienie w impulsie indywidualnym. Jeżeli w roku 1914 odepchnięty był przez fantastów, to w r. 1927 zwalczali go konstruktywiści, szukający zbawienia w t. zw. „rzeczowej architekturze". Muthesius posiadał zawsze odwagę występowania z własnem niezależnem zdaniem, i nie miał w sobie nic ze strupieszałości „Geheimratów", ani też nic z dotrynerstwa teoretyków.

Herman Muthesius. — O prądach artystycznych i modzie.

W świecie naszym nic niema stałego prócz zmiany. Odnosi się to również do prądów duchowych. W każdym okresie uchodzą pewne rzeczy za najlepsze, najdoskonalsze, najpiękniejsze, inne znów za przezwyciężone, błędne i ułomne. Sądy jednej generacji są w regule sprzeczne z sądami generacji poprzedniej. Jeżeli jednak spojrzymy na dłuższe czasokresy, przekonamy się szybko o powtarzalności kierunków. To, co było poniewierane, staje się uznawanem, co było już przeżytkiem — wraca do nowego życia. Czy możemy sobie dziś wyobrazić, że Rembrandt był w pewnym czasie zapomniany, że Shakespeare, po pierwszym okresie wielkiej popularności, był przez cały wiek następny prawie nieznany? Nawet nauka, pomimo skrupulatności metody, podlega zmianom mody, a cóż dopiero wszelkie wartości etyczne, religijne, socjalne, a w szczególności artystyczne. Ostatnie pół wieku obfituje w takie ostre zmiany kierunków i poglądów nietylko w malarstwie i rzeźbie, lecz również w architekturze, a głównie w budownictwie domów mieszkaniowych.

Zmiany mody dają się najłatwiej zaobserwować w stroju. Potrzeba zmiany tłómaczy się częściowo chęcią należytego zaprezentowania swej osoby, przyczem oczekuje się, iż wszelka nowość podnosi wrażenie. Poczęści zaś nakłania do zmiany znużenie i stępienie wrażliwości na rzeczy codziennie oglądane. Opierając na tych właściwościach ludzkiej natury, kupiectwo zorganizowało modę. Przodujące pracownie krawieckie stwarzają formę; lecz trzeba mieć specjalne wyczucie tego, co może być przyjęte. Rozstrzyga tu rodzaj plebiscytu, jakie kształty ubrań, kapeluszy i ozdób zyskają popularność. Ma to ogromną doniosłość ekonomiczną. Nie jest jednak tak proste, jak niektórzy przypuszczają, iż wystarczy, aby jakaś firma wymyśliła byle głupstwo, a głupstwo to będzie miało sukces. Niejedna rzecz, wypróbowana i obliczona

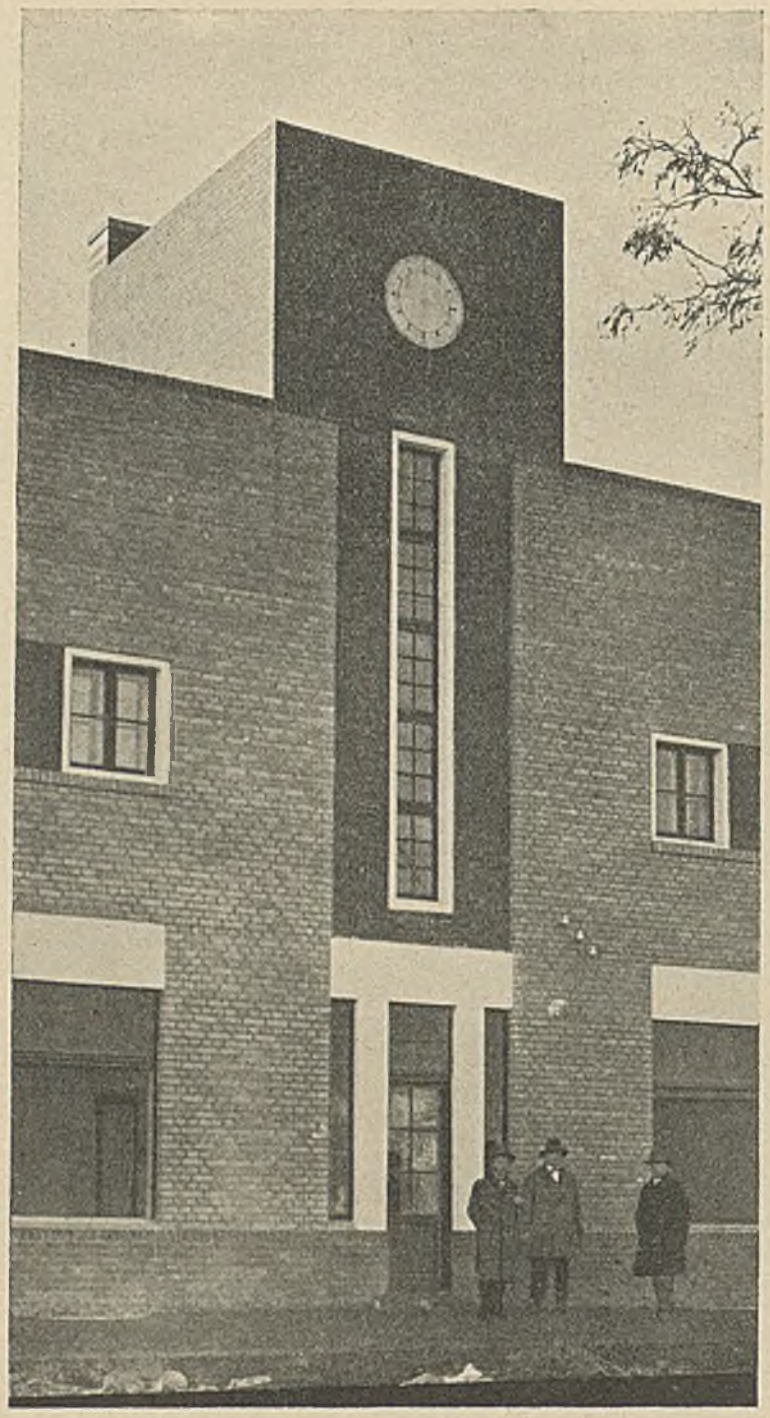

ARCH. JAN STEFANOWICZ (S. A. P. WARSZAWA). HALA TARGOWA W KOŃSKICH

na spekulację, nie udała się. Chodzi tu bowiem o wewnętrzny stosunek do pewnych wartości, które wprawdzie nie dają się skontrolować, lecz dają się wyczuć. Dlatego też moda nie jest jedynie systemem handlowym, lecz zarazem odzwierciadleniem epoki i jej gustów.

Zmienne prądy w sztuce plastycznej mają tę wspólność z modą, że i one odzwierciadlają epokę, tylko że tu nie przeniknęła jeszcze świadomość o nieodzownej zmienności. Przeciwnie, każdy nowy kierunek podaje się za jedynie prawdziwy i doskonały, za ostateczne rozwiązanie zagadnienia. Z wiarą i świętem przekonaniem ogłasza się artystom manifest swej nieomylności. Wszystko stawia się na jedną kartę. Kto nie chce iść z prądem, będzie odrzucony lub przemilczany. Nowy kierunek znajduje szybko literacką podporę w postaci odpowiedniej frazeologji, która przenika w krótkim czasie do dziennikarstwa. Tak było w malarstwie z futuryzmem, kubizmem i ekspresjonizmem. Obecnie aktualna jest „nowa rzeczowość".

„Nowa rzeczowość" rozporządza już całym arsenałem literackich uzasadnień. Odrębnością jest tutaj powoływanie

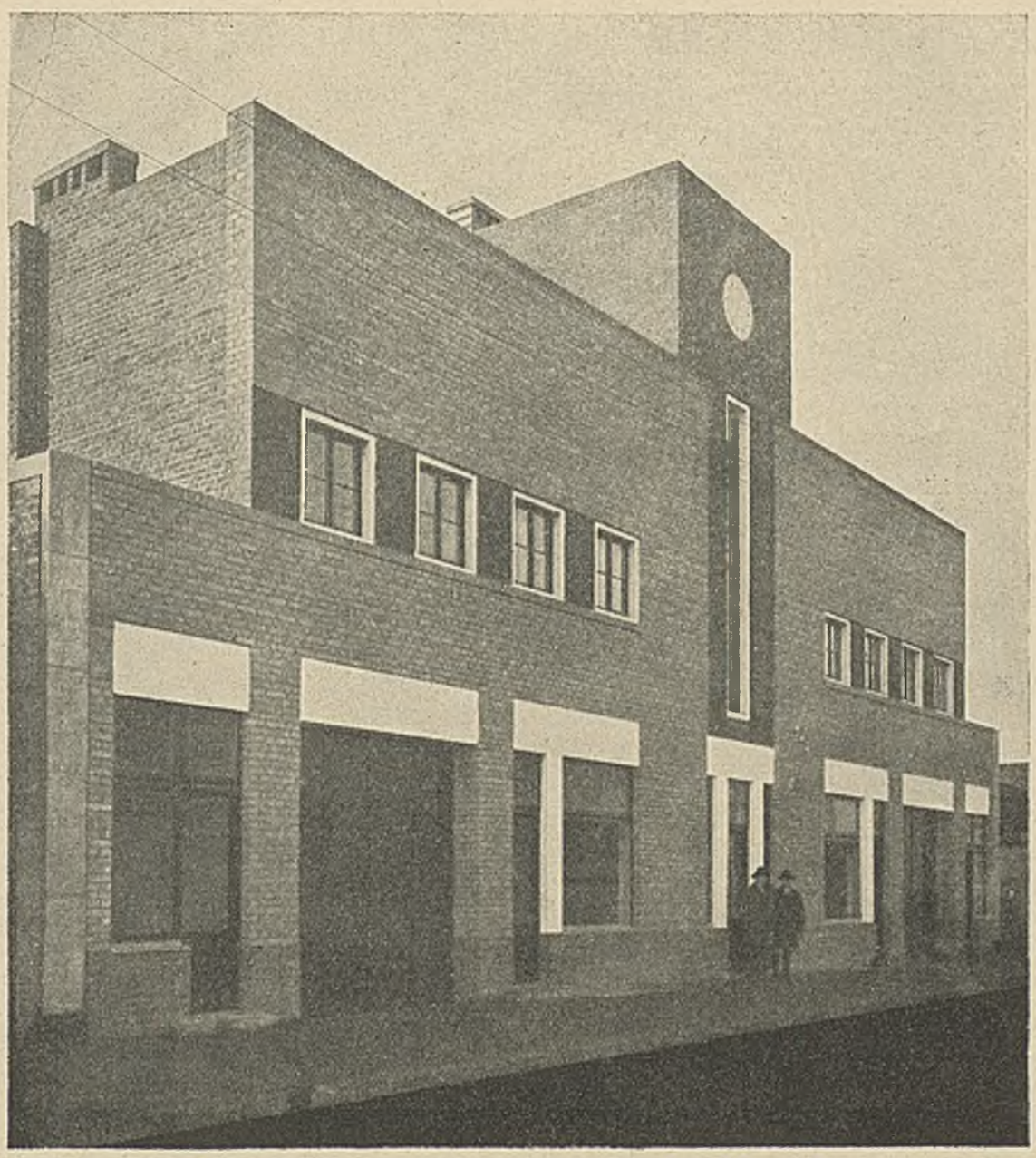

Halę targową w Końskich zbudował magistrat przy pomocy kredytów rządowych w roku 1927-ym. Hala posiada 52 stoiska wewnątrz i 4-ry sklepy od ulicy, piwnice oraz pomieszczenie na ogrzewanie centralne i opał. Wszystkie stoiska zostały zaopatrzone w rozsuwane harmonijkowe kraty żelazne. Umywalki i klozety skanalizowane lokalnie, osadnik systemu „Chambeau". Na 1-em piętrze cztery mieszkania jednoizbowe. Na drugiem w wieżyczce rezerwuar żelazo-betonowy, zasilający wodociąg.

Przestrzeń zabudowana . . . . . 610 mtr^2
Kubatura . . . . . 4800 mtr^3

Całkowity koszt budowy łącznie z instalacjami . . . 110.000 zł.

Dochód z komornego po wynajęciu wszystkich pomieszczeń hali wyraził się sumą 17.000 złotych rocznie.

ARCH. JAN STEFANOWICZ (S. A. P. WARSZAWA). HALA TARGOWA W KOŃSKICH (ZIEMIA RADOMSKA)

Widok od ulicy

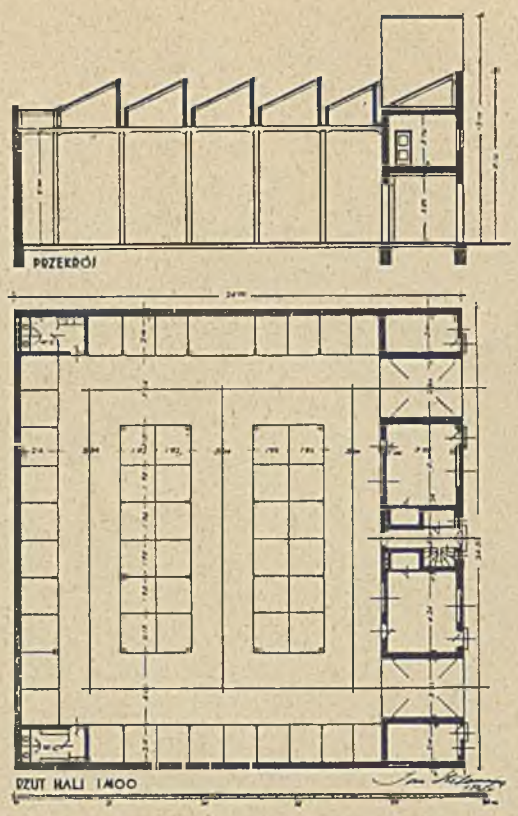

ARCH. JAN STEFANOWICZ (S. A. P. WARSZAWA). HALA TARGOWA W KOŃSKICH
Przekrój i rzut poziomy w skali 1:400

się wyłącznie na celowość, ekonomiczność, konstrukcyjność i praktyczność, z pominięciem istotnych przyczyn zmiany, które w sztuce mogą być tylko natury estetycznej. W architekturze, jak w każdej sztuce, punktem wyjścia był i jest dotychczas — kształt. Specjalnie zaś doniosłą rolę odgrywa kształt w propagowanej dziś architekturze sześcianów, sprowadzającej budynki do najprostszych form geometrycznych. Nikt nie może zaprzeczyć, iż uzyskuje się w ten sposób logicznie rozwiązane bloki, pełne prostoty i wyrazu siły. W tem zrozumieniu nowe budownictwo stanowi postęp w stosunku do epoki poprzedniej. Odpowiada ono duchowi czasu, który żąda kształtów czystych, wyraźnych, niezdobionych, opartych na wyliczeniu, nie powtarzających stylów minionych. Lecz poco uzasadnianie konstruktywnością, celowością, ekonomicznością? Poco obrona płaskiego dachu, potrzebnego dziś ze względów formalnych, względami taniości? Istota budownictwa, opartego na sześcianach, nie ma nic wspólnego z praktycznością. Również uzasadnianie nowej architektury argumentem nowych materjałów budowlanych (żelbet) jest zbyteczne. Teorja wpływu materjału na kształtowanie się stylu jest już dawno uznana za niedostateczną, a w każdym razie wpływ materjału nie jest tak dominujący, jak to pojmował G. Semper. Materjał i konstrukcja muszą podlegać formie, nie zaś odwrotnie, gdyż są środkiem do celu. Żelbet nie może sam przez się stworzyć nowego stylu. Nawet przeciwnie — prowokuje do czysto zewnętrznych przejawów, jak naprzykład modne wystające płyty. Wobec takich gwałtownych nowości, jak narożnikowe okna, płaskie dachy, nie odpowiadające naszym warunkom klimatycznym, oraz nadużywanie oszklonych płaszczyzn — można mówić tylko o romantyce konstruktywizmu, która jest takim samym występkiem, jak swego czasu secesja z jej fantastycznością. Czy nie ma tu podobieństwa do spraw mody? Kobiety wiedzą doskonale, że kwestja dobrego wyglądu stoi ponad sprawą wygody i praktyczności. Przyjmują one też wszelką niewygodę a nawet nonsensy mody, jeżeli tylko osiągają cel główny — wygląd. Dlaczego więc chcemy wmówić w siebie, że w architekturze forma nie jest rzeczą najpierwszą i najgłówniejszą? Oczywiście, nie jest powiedziane, ażeby zmiana kształtu nie miała uwzględniać jednocześnie sprawy praktyczności. I tu moda współczesna, inspirowana sportem, stanowi dobry przykład. Jeżeli zasadnicze dążności nowej architektury są zdrowe w założeniu, to należy sobie uświadomić, że nie są one niczem innem, jak tylko formą, odpowiadającą duchowi czasu. Pewne cechy, spotykane u proroków nowoczesności, przypominają aż nadto cechy przezwyciężonych już secesjonistów. Warto sobie przypomnieć, że piszący wówczas krytycy uważali linje van der Velde'go za „inżynierskie", a jako takie za racjonalne i rzeczowe. Dziś znów powtarzają, że „nowa" architektura jest tylko praktyczna, rzeczowa i inżynierska. Niepraktyczny i kosztowny płaski dach, wystające płyty, poziome podziały płotów i sztachet, zapraszających do wdrapywania się, to wszystko są tylko kwestje mody, sprawy zewnętrzne i przemijające. Wartością stałą pozostanie tylko dążność do prostoty, która zapanowała już dawniej w innych dziedzinach, o czem wiedzieli już niektórzy architekci poprzedniej generacji.

tłom. Alfred Lauterbach.

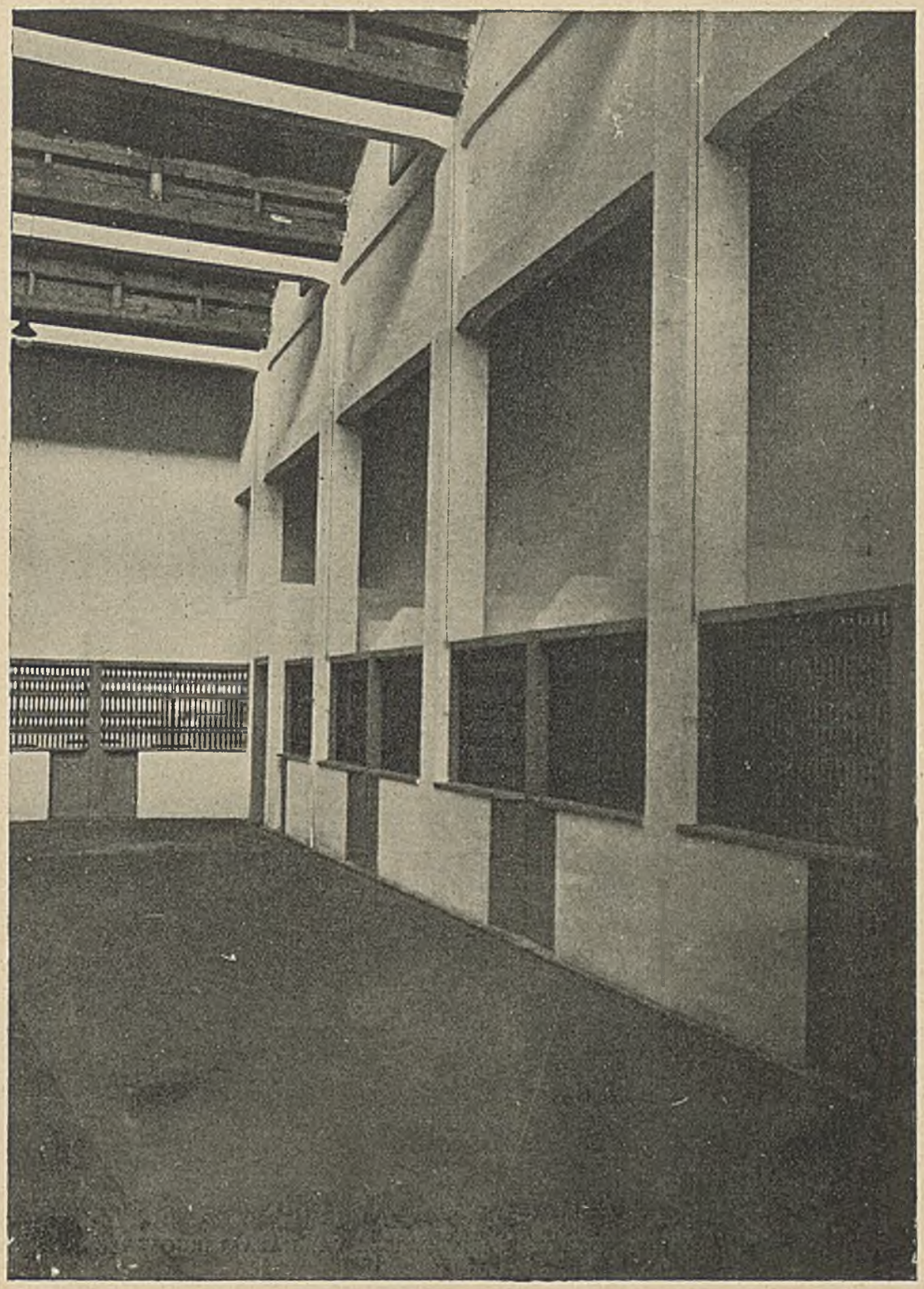

ARCH. JAN STEFANOWICZ (S. A. P. WARSZAWA). HALA TARGOWA W KOŃSKICH
Widok wnętrza od strony wejścia

PRZEPISY PARYSKIE O BUDOWIE LOKALI WIDOWISKOWYCH

Referat, wygłoszony w Kole Architektów w Warszawie 26 października r. 1927

Kolosalne sumy, inwestowane w produkcji obrazów kinematograficznych ostatniej doby, wywołują wielkie koszty wypożyczania filmów do wyświetlania, co z kolei wywołuje potrzebę budowy kinematografów o wielkiej ilości miejsc. To zgromadzenie wielkich mas ludzkich w widowniach, niezależnie od tłumów, zebranych w poczekalniach, wysunęło sprawę bezpieczeństwa publicznego na plan pierwszy i po szeregu katastrof pożarowych spowodowało skrupulatną re-

POLITECHNIKA ŚLĄSKA BIBLIOTEKA GLIWICE

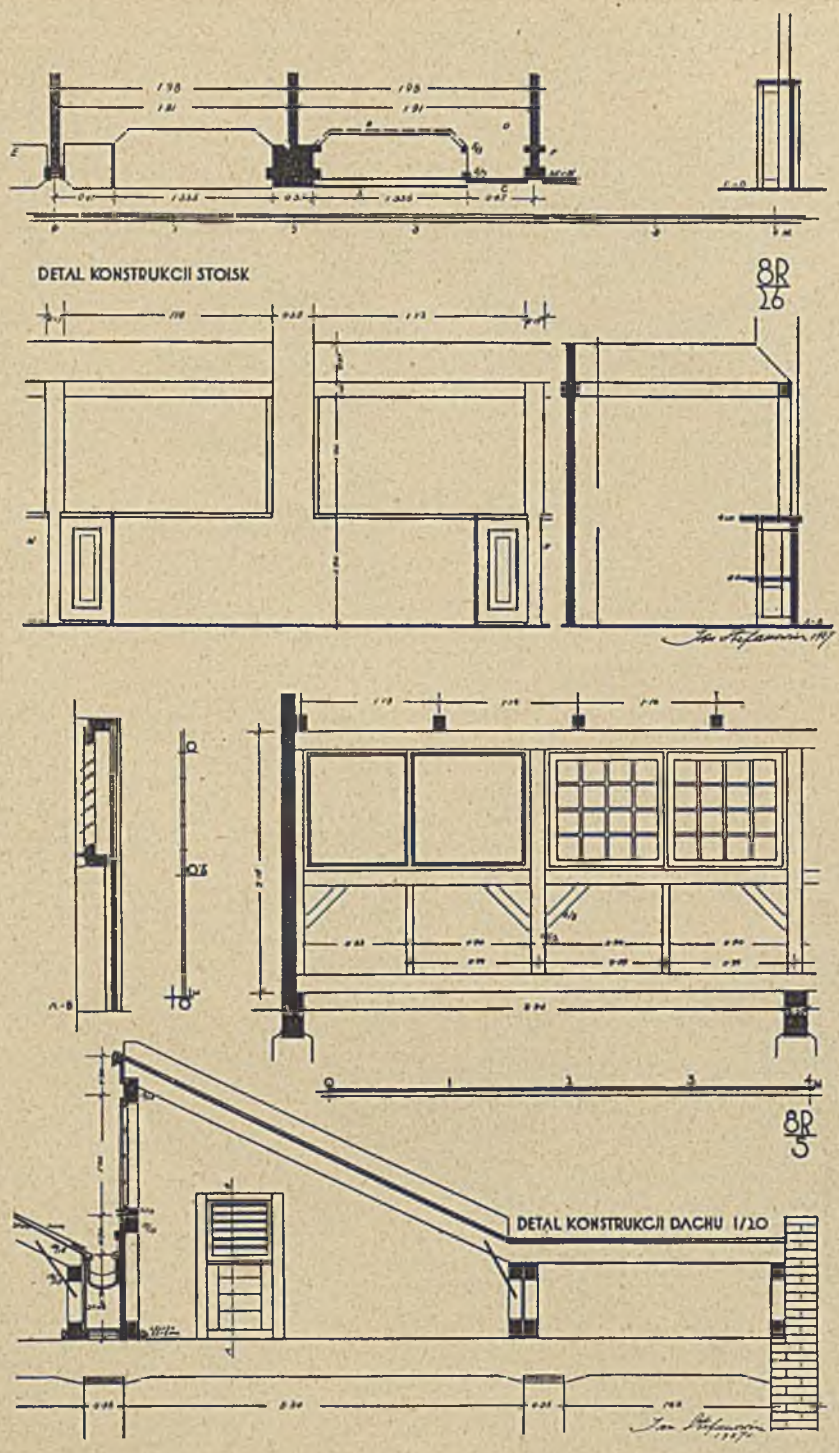

ARCH. JAN STEFANOWICZ (S. A. P. WARSZAWA). HALA TARGOWA W KOŃSKICH.
Plan i przekrój.

wizję dotychczasowych przepisów oraz wydanie nowych, dostosowanych do nowych warunków tak co do liczby dopuszczalnej publiczności, jako też udoskonaleń technicznych ostatnich czasów.

Jednym z najnowszych przepisów jest rozporządzenie Prefektury Policji ze stycznia 1927 r., wydane dla Paryża i departamentu Sekwany. Jest to praca specjalnej komisji, t. zw. Naczelnej Komisji Teatralnej, która ukończyła swe prace w grudniu 1926 roku.

Tematem mojego referatu będzie zapoznanie szan. kolegów z głównemi wytycznemi tych przepisów na tle obowiązujących u nas w Warszawie przepisów z 8 maja 1911 roku; aby nie używać przydługich nomenklatur, będę nazywał przepisy rozporządzenia Prefekta Policji Paryskiej ze stycznia 1927 roku o budowie teatrów, music-hall'ów, sal koncertowych, balowych, kinematografów i innych lokali widowiskowych i rozrywek publicznych — przepisami paryskiemi, zaś t. zw. przepisy normalne o urządzeniu i prowa-

ARCH. JAN STEFANOWICZ (S. A. P. WARSZAWA). HALA TARGOWA W KOŃSKICH
Widok wnętrza (na drzwi wejściowe) i okna rzędowe

dzeniu kinoteatrów z 8 maja 1911 roku, obowiązujące w Warszawie — przepisami naszemi.

Zasadniczą cechą, odróżniającą przepisy paryskie od naszych, jest klasyfikacja zakładów według bezpieczeństwa na wypadek pożaru oraz ilości publiczności, jaką mogą pomieścić, na 3 kategorje:

Do I kategorji należą:

1-o zakłady, posiadające scenę z maszynerją stałą u góry, ze sznurownią i pomostami, 2-o wszystkie zakłady, posiadające scenę i mogące pomieścić więcej niż 1500 osób.

Jeżeli kilka zakładów ze scenami będzie mieściło się w tym samym budynku lub też w budynkach przyległych,

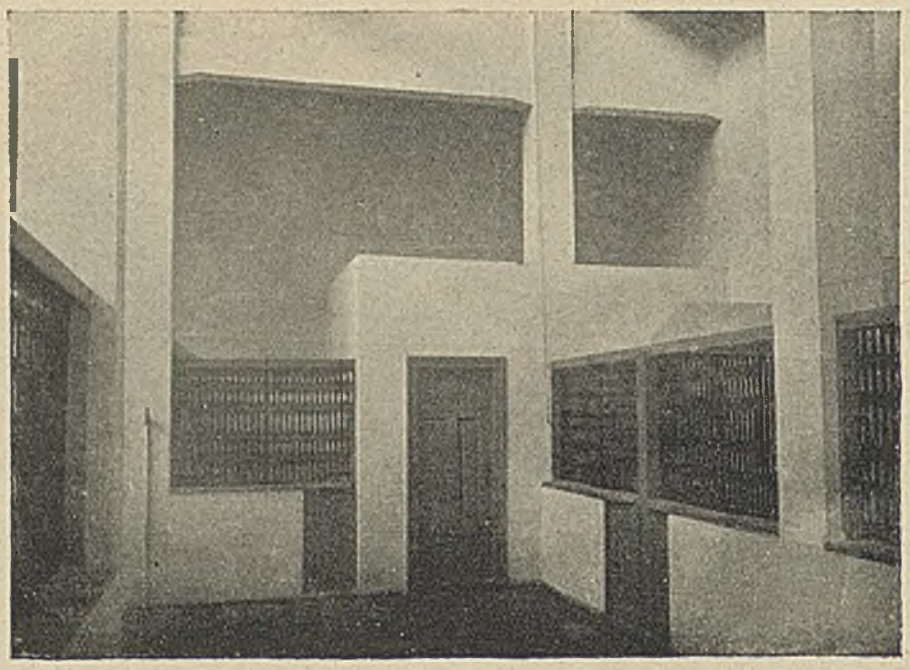

Wejście do ubikacyj

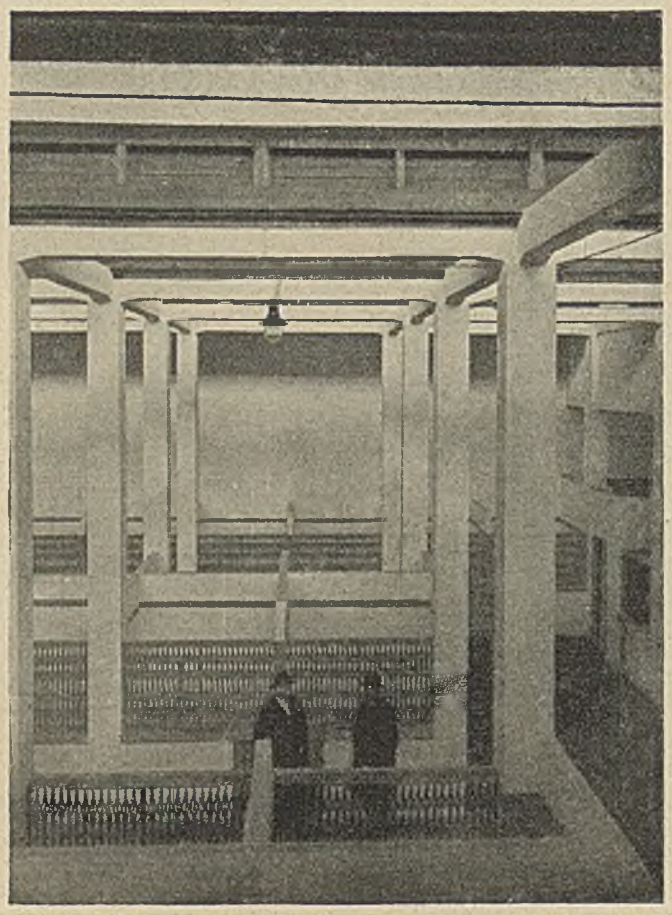

Widok na stoiska zgóry

ARCH. JAN STEFANOWICZ (S. A. P. WARSZAWA). HALA TARGOWA W KOŃSKICH

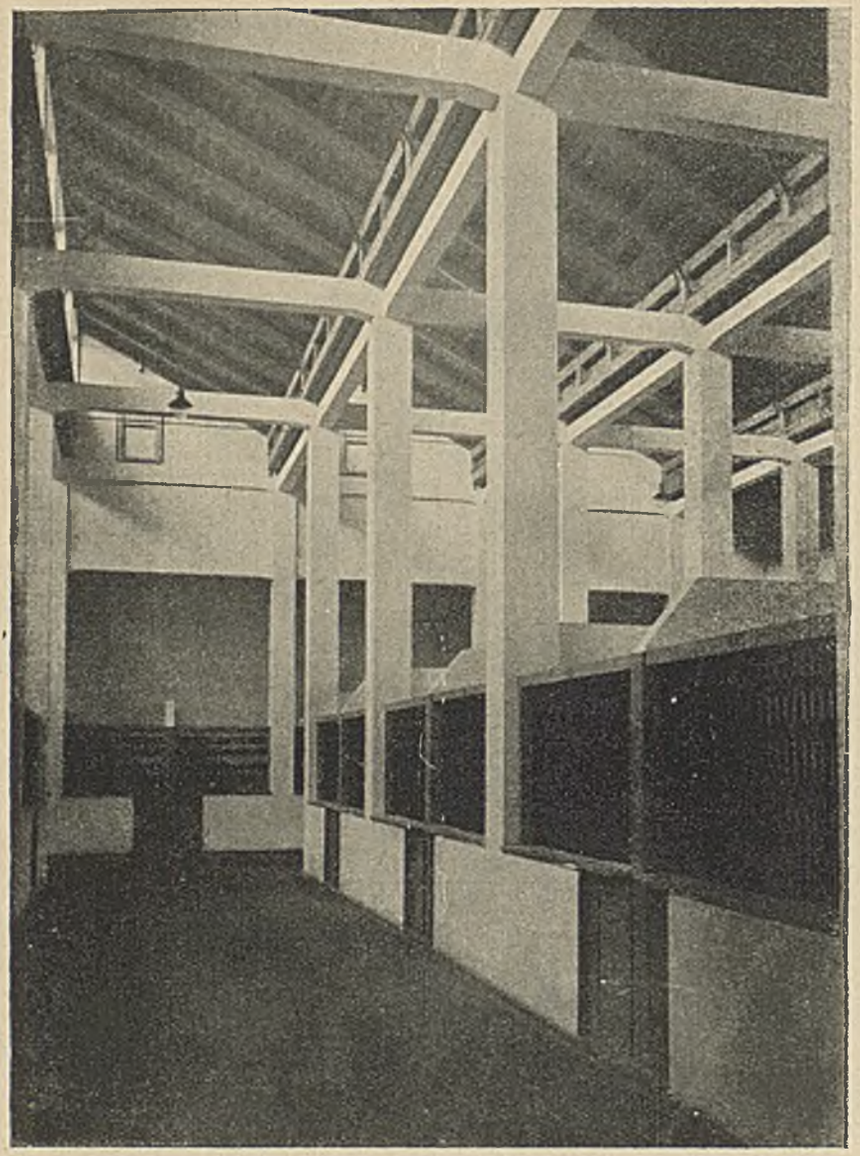

Stoiska

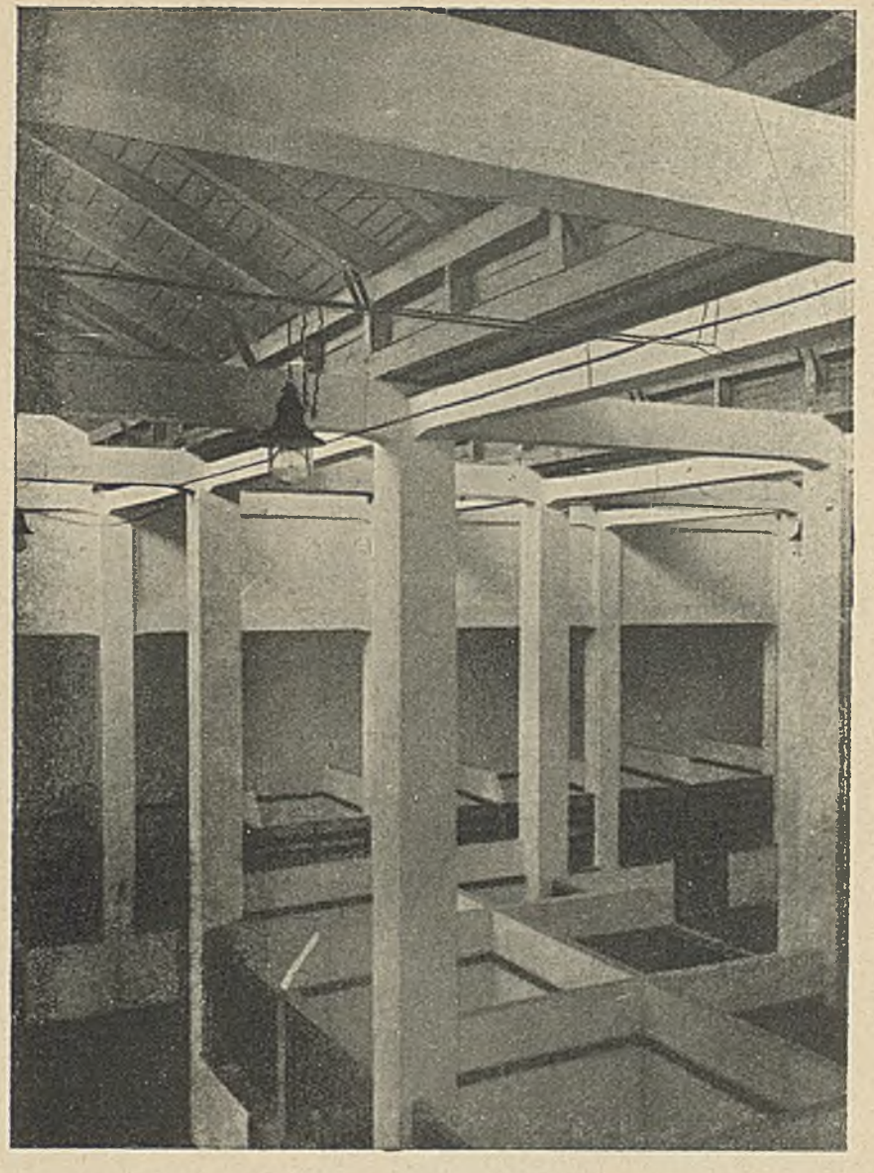

Widok na stoiska zgóry

ARCH. JAN STEFANOWICZ (S. A. P. WARSZAWA)

HALA TARGOWA W KOŃSKICH (ZIEMIA RADOMSKA)

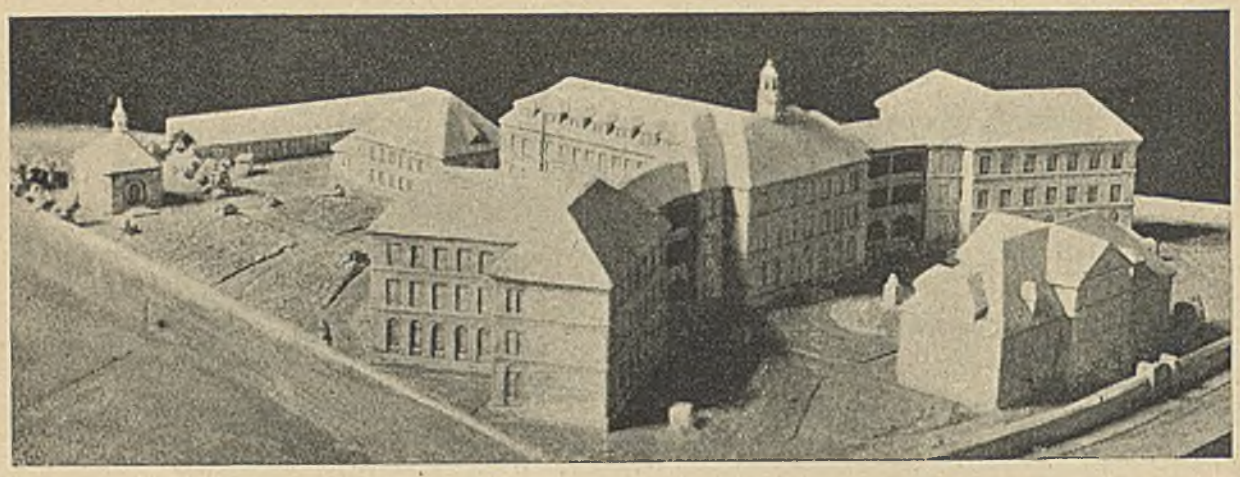

ARCH.: KAZIMIERZ MILEWSKI I FELIKS NIEKRASZ (TORUŃ)

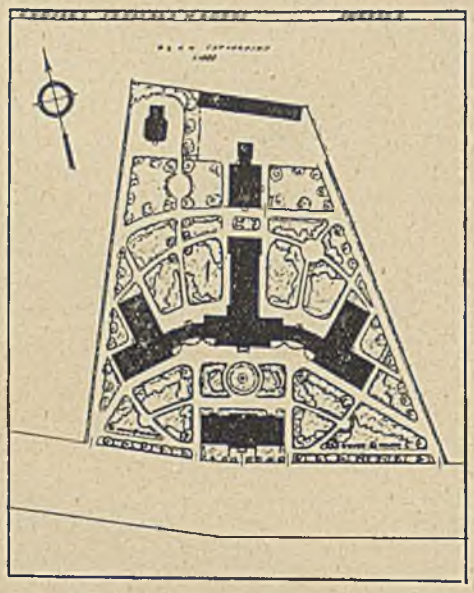

PROJEKT KONKURSOWY Nr. 20 GMACHU SZPITALA W ŁODZI
Nagroda I-sza
Model projektu i plan sytuacyjny

Pracę niniejszą nagrodzono na konkursie dn. 3. III. 27 w Łodzi. Skład sądu konkursowego stanowili pp.: dr. St. Skalski, dr. Seweryn Sterling, dr. A. Tomaszewski, R. Sunderland, K. Woźnicki, D. Lande, dr. B. Miklaszewski i dr. J. Kalisz.

Ponadto przyznano nagrody: II nagrodę — pracy Nr 29 arch. J. Bukieta z Paryża; III nagrodę — pracy Nr. 11 Adolfa Goldberga z Łodzi, oraz polecono do zakupu pracę Nr. 6 (arch.: E. Madurowicza i J. Puterman z Warszawy), Nr. 13 (arch.: Jadwiga Dobrzyńska i Zygmunt Łoboda z Warszawy) oraz Nr. 25 (arch. Erwin Wieczorek ze Lwowa).

Podajemy poniżej orzeczenie sądu konkursowego, dotyczące projektu Nr. 20 (tu reprodukowanego): „Usytuowanie dobre. Rzuty przejrzyste i dobre. Całkowity projekt bardzo przejrzysty i odpowiada celowi. Jasne korytarze i pomieszczenia. Aczkolwiek kuchnia odłączona jest od głównego korpusu, lecz łatwo da się połączyć. Elewacja rodzima i dobra. Kubatura 37.000 m³".

nie rozdzielonych pełnemi ścianami, jak tego wymaga art. 12 (t. j. dokładne zdefinjowanie muru izolacyjnego), jeżeli ogólna ilość widzów we wszystkich zakładach przekracza 1500, będą one zaliczone do I kategorji.

Do II kategorji należą:

zakłady, mieszczące mniej niż 1500 osób, posiadające sceny bez stałej maszynerji, bez góry i podscenia, bez sznurowni i pomostów. Zakłady te mogą posiadać tylko maszynerję ogólną niepalną dla pomieszczenia ruchomych dekoracyj, jak to przewiduje art. 38 (przewiduje budowę mostów pomocniczych oraz bloków metalowych).

Do tej kategorji wchodzą wszystkie zakłady, nie posiadające sceny, lecz mogące używać ruchomych dekoracyj, licznych rekwizytów lub akcesorjów scenicznych — takie, jak hipodromy, cyrki, welodromy i t. d.

Do III kategorji należą:

zakłady, nie wchodzące do obu kategoryj powyższych i mogące posiadać tylko zwykłą stałą lub ruchomą estradę.

Ten podział na kategorje stanowi podstawę, na której zbudowane są przepisy paryskie.

W przeciwieństwie do naszych przepisów, które dopuszczają kino-teatry w budynkach drewnianych, zaś w murowanych nie wyżej niż na pierwszem piętrze z zabronieniem urządzania kino-teatrów w podziemiach i wymagają, aby kino-teatr, urządzony w specjalnym budynku, był otoczony ze wszystkich stron przestrzenią niezabudowaną o szerokości nie mniej niż 5 sąż. (10,67 m.) — przepisy paryskie normują te sprawy w sposób następujący:

Wszystkie zakłady I-ej kategorji i te z II i III-ej kategorji, które mogą pomieścić conajmniej 500 osób, winny posiadać na każdem piętrze na jednej lub kilku ulicach fasadę conajmniej 6 metrów szerokości, łączącą się z salą lub jej przyległościami: foyer, barem etc., z nią związanemi, i posiadającą wysokość dostateczną, aby dać dostęp ratowniczy do części, zajmowanych przez publiczność. Szerokość całkowita tej lub tych fasad ma być powiększona o jeden metr na każde 100 osób poza 500 wymienionemi.

Jeżeli liczba widzów przekracza 1500, nie będąc jednak większa niż 2500, zakład winien posiadać fasadę na dwie ulice, z których jedna conajmniej 15 metrów szerokości lub też na jedną ulicę tej szerokości, a druga na podwórze izolacyjne i ratownicze, dostępne dla przyrządów strażackich. Jeżeli liczba przekracza 2500, zakład winien posiadać fasadę na 2 conajmniej ulice 15 metrów szerokości i jeżeli urząd uzna to za niezbędne — posiadać inny front na podwórze izolacyjne.

Jeżeli liczba widzów przekroczy 3500, wymagane jest zgodnie z rozkładem planu, podwórze izolacyjne z czwartej

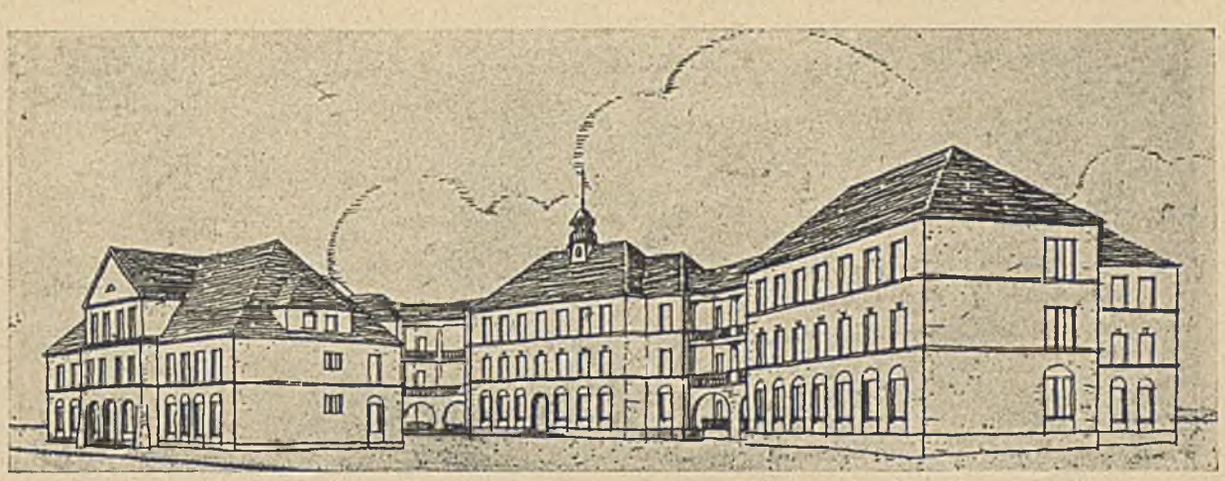

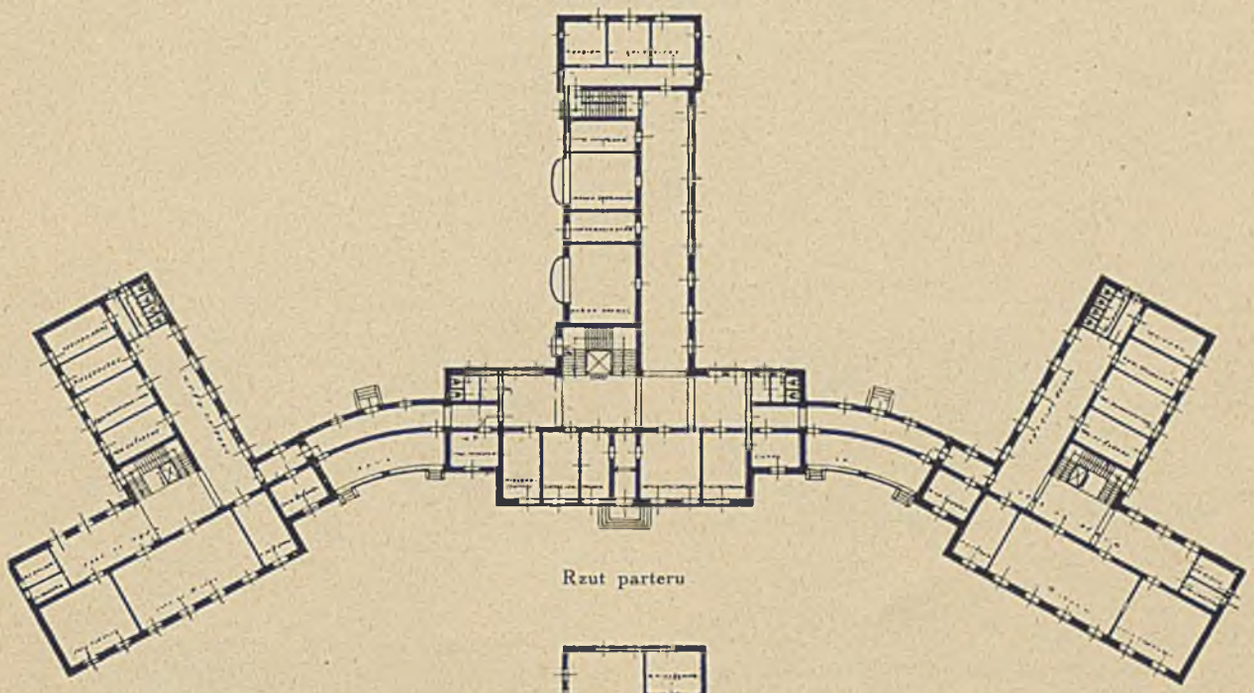

Rzut parteru

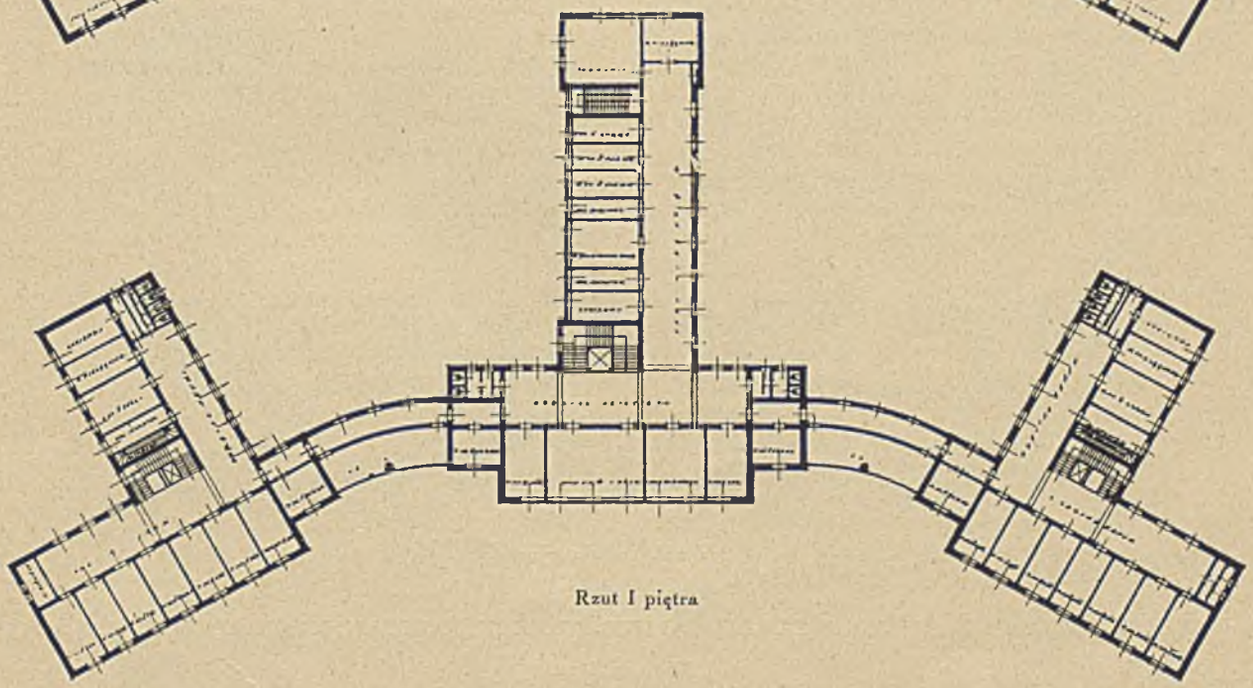

Rzut I piętra

ARCH.: KAZIMIERZ MILEWSKI I FELIKS NIEKRASZ (TORUŃ). PROJEKT KONKURSOWY GMACHU SZPITALA W ŁODZI.

Nagroda I-sza

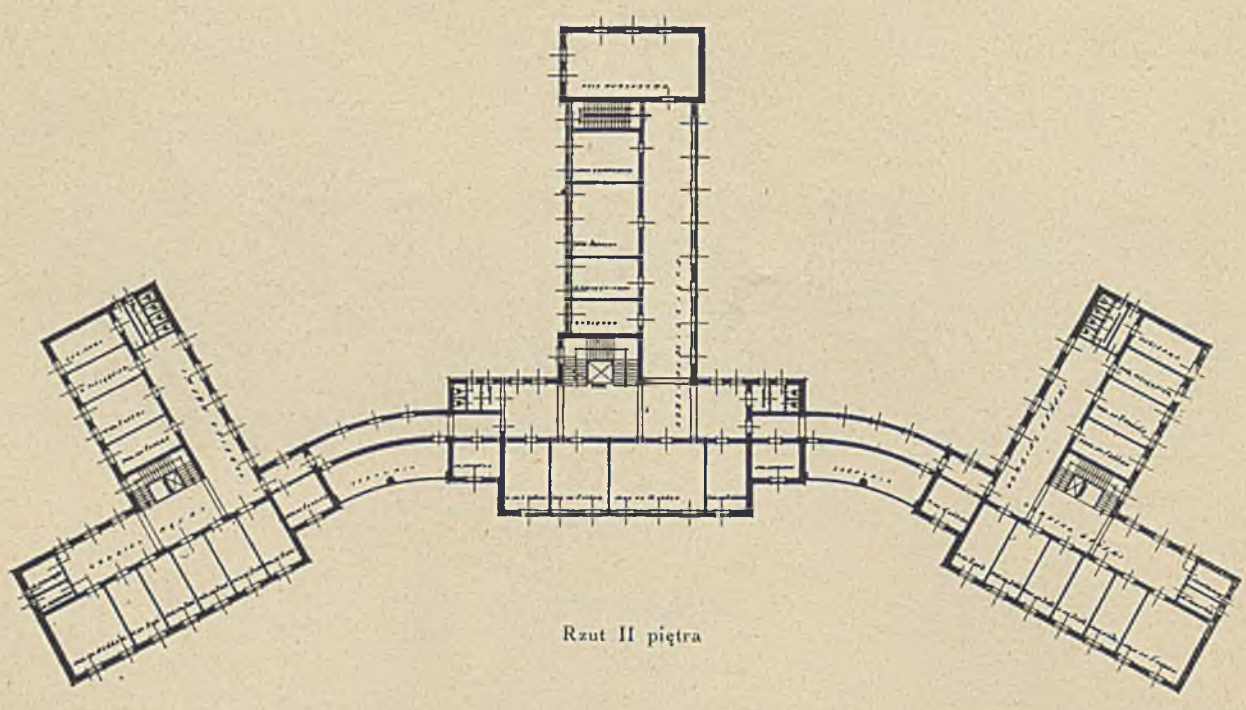

Rzut II piętra

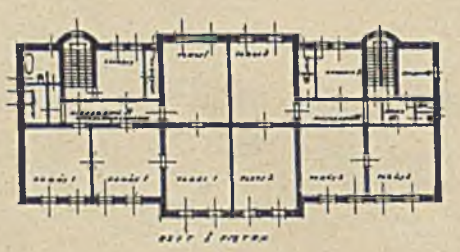

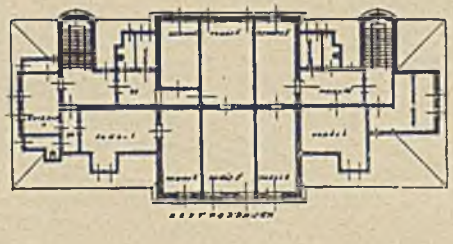

Budynek ambulatorjum

ARCH.: KAZIMIERZ MILEWSKI I FELIKS NIEKRASZ (TORUŃ). PROJEKT KONKURSOWY GMACHU SZPITALA W ŁODZI

Nagroda I-sza

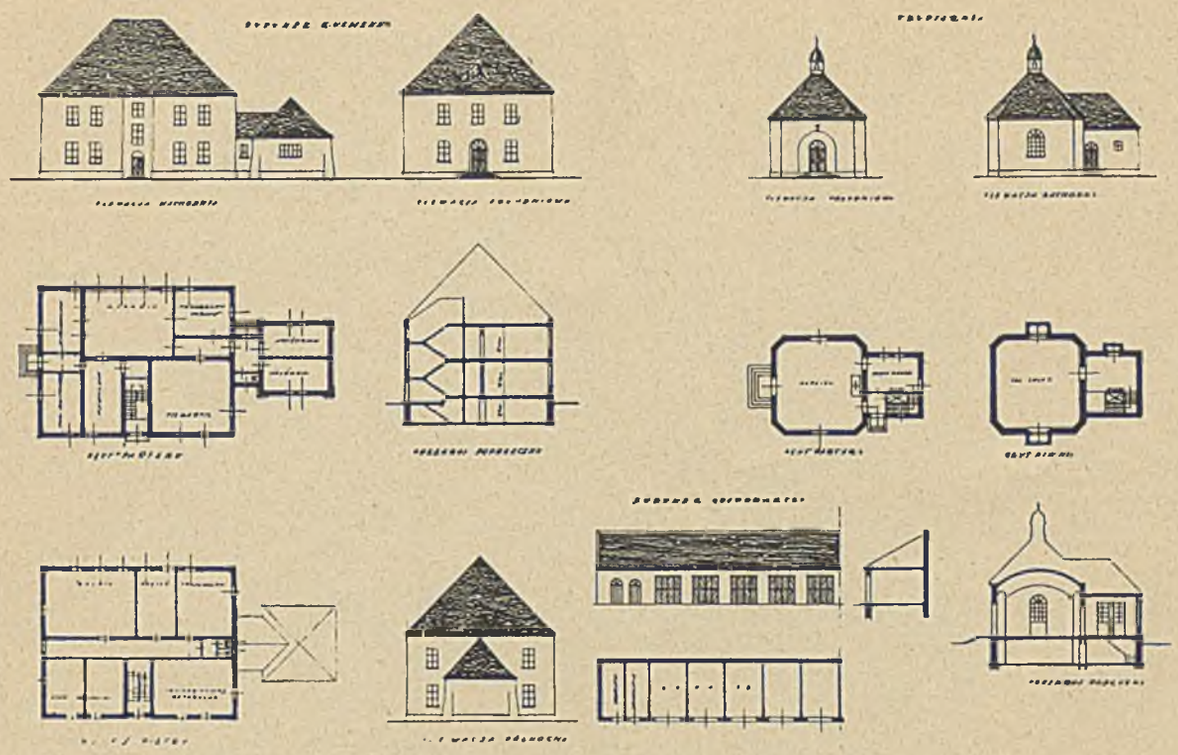

Budynki: kuchenny, gospodarczy i trupiarnia

ARCH.: KAZIMIERZ MILEWSKI I FELIKS NIEKRASZ (TORUŃ). PROJEKT KONKURSOWY GMACHU SZPITALA W ŁODZI

Nagroda I-sza

strony. Podwórza izolacyjne winny posiadać szerokość przynajmniej 5 metrów i conajmniej równą szerokości wyjść z zakładu na te podwórze i być dostępne dla ratowniczych przyrządów strażackich; winny one, między innemi, posiadac połączenie bezpośrednie i łatwe z drogami publicznemi i być na poziomie tych dróg lub też conajmniej łączyć się z niemi łagodnemi spadkami, nie przekraczającemi 10 cm. na 1 m. W częściach, gdzie zakład I-ej kategorji łączy się z budowlami lub nieruchomościami, zajętemi przez osoby trzecie, winien być wzniesiony mur izolacyjny z cegły conajmniej 0.45 m. szerokości lub z żelazobetonu, dający te same gwarancje bezpieczeństwa. Mur ten ma być pełny, bez żadnego otworu na posesję sąsiednią.

W obrębie zakładu I kategorji może zamieszkiwać jedynie portjer (consierge) stróż i dyrektor zakładu lub jego przedstawiciel *). Odnośnie urządzenia widowni przepisy nasze są bardzo skąpe, żądają bowiem tylko, aby okna nie były zabijane zasłonami, zamykane kratami lub okiennicami oraz aby nie wywieszano czegokolwiek na drzwiach i oknach z wyjątkiem rolet, zaciemniających widownię.

Natomiast przepisy paryskie ujmują to zadanie w sposób następujący.

*) Widownie, mieszczące więcej niż 500 osób, nie mogą być urządzane pod poziomem zewnętrznego gruntu więcej niż na połowie ich wewnętrznej wysokości. Poziom parteru widowni zakładów I-ej kategorji oraz takichże II-ej kategorji, zawierających więcej niż 800 osób, nie może być nigdy wyższy niż 6 metrów ponad poziomem gruntu w jego najniższem miejscu. Poziom parteru widowni zakładu II-ej kategorji, zawierającego mniej niż 800 osób, i zakładów II-ej kategorji, zawierających ponad 800 osób, nie może być nigdy wyższy niż 8 metrów ponad poziomem gruntu przyległego w jego najniższem miejscu.

Przedewszystkiem dla zakładów I-ej kategorji. Widownia i wszystkie przyległości: przedsionki, klatki schodowe, foyer, bufety, korytarze i t. p. i wogóle wszystkie lokale, dostępne lub niedostępne dla publiczności, winny być zbudowane z materjałów niepalnych. Kopuła nad widownią, stropy, oddzielające różne piętra, poddasze i klatki schodowe, jak również ich przykrycie winny być przesklepione. Widoczne części drewniane wiązania dachowego, belki, beleczki, niepokryte obsłoną murowaną, winny być otoczone pokryciem ognioodpornem i o złem przewodnictwie ciepła. Stolarszczyzna, posadzki i stopnie schodów winny być doskonale oddzielone od zetknięcia z belkami podłogi i klatki schodowej. Stopnie schodów nie mogą być woskowane lub z materjałów, podlegających spolerowaniu skutkiem zużycia.

Siatki metalowe z oczkami dostatecznie gęstemi mają być urządzone pod ramami oszklonemi, oświetlającemi widownię i przyległości, dostępne dla publiczności; chyba że ramy te oszklone są uzbrojonem szkłem. Ramy dachu mają być zabezpieczone z wierzchu i od spodu siatkami metalowemi, chyba że oszklenie będzie również urządzone ze szkła zbrojonego.

Obicia, tkaniny i ozdoby winny przylegać doskonale do powierzchni, które pokrywają. Woale, girlandy i inne przedmioty lekkie, służące do dekoracji, są wzbronione lub trzeba na nie uzyskać specjalne zezwolenie.

Drzwi i przegródki mogą być zaopatrzone w portjery i story; podłogi mogą być pokryte dywanami. Obicia te i dywany winny być z tkanin niezapalnych i nie powinny przeszkadzać ruchowi publiczności lub maskować wyjścia i przejścia.

D. c. n.

ARCH. BORYS VON ZINSERLING (WARSZAWA). PROJEKT KONKURSOWY Nr. 17 NA CERKWIE MUROWANE I DREWNIANE

Nagroda I-sza (grupa cerkwi murowanych)

CERKWIE MUROWANE I DREWNIANE

Uwzględniając gwałtowny wzrost budownictwa cerkiewnego na kresach naszego państwa, M. W. R. i O. P. zorganizowało za pośrednictwem Koła Architektów w Warszawie konkurs na typy cerkwi murowanych i drewnianych. Projekty, uzyskane tą drogą, służyć miały za wskaźniki dla duchowieństwa prawosławnego przy realizacji tak trudnych do przeprowadzenia architektonicznego zadań, jak wznoszeszenie świątyń prowincjonalnych w miejscowościach, przeważnie pozbawionych zupełnie odpowiedzialnych sił architektonicznych. W pewnej mierze konkurs ten cel osiągnął, chociaż przyznać należy, że zamało w nim wyzyskano miejscowe tradycje budownictwa cerkiewnego, większość projektów opierano natomiast na elementach — bardzo poważnych zresztą i szlachetnych — architektury pskowskiej lub nowogrodzkiej, lecz związanych i wykwitłych z innego ducha, innej gleby, i budzących przez to wątpliwość, czy dadzą się uzgodnić z charakterem jak całokształtu naszego budownictwa wiejskiego, tak i otaczającego pejzażu.

W numerze poprzednim (XI, XII — 27 r.) podaliśmy wyniki tego konkursu. Obecnie zaznaczamy, że projektów nadesłano 44, z których po trzeciem rozpatrzeniu pozostały do nagrody w grupie cerkwi murowanych projekty Nr.Nr. 12, 17, 18, 33 i 39a, w grupie cerkwi drewnianych Nr.Nr. 20, 35 i 39b.

Obecnie podajemy wyciąg z protokółu Sądu konkursowego:

„Przed przystąpieniem do głosowania Sąd Konkursowy stwierdza, że konkurs nie dał spodziewanych rezultatów, nie ujawnił bowiem świeżej indywidualnej twórczości na polu prawosławnej architektury cerkiewnej, to też przy wyborze projektów do nagród kierowano się względami architektonicznej i estetycznej wartości projektów, oraz liczono się z przydatnością projektów nagrodzonych do budowy na wsiach, z kosztami budowy tychże i t. d.

Sąd jednomyślnie przyznał I nagrodę w grupie cerkwi drewnianych projektowi Nr. 39b, II nagrodę projektowi Nr. 35. I nagrodę w grupie cerkwi murowanych projektowi Nr. 17, II nagrodę projektowi Nr. 12. Ponadto Sąd Konkursowy poleca do zakupu projekty Nr.Nr. 19, 28 i 33."

Załączamy zarazem opinje Sądu Konkursowego o zamieszczonych w numerze projektach:

„Projekt Nr. 12. Projekt w planie i bryle prosty, ekonomiczny. Jedna z dzwonnic zbędna. Architektura spokojna — dodatnia.

Projekt Nr. 17. Projekt w planie i bryle bardzo dobrze rozwiązany, ekonomiczny w wykonaniu, odpowiedni dla wsi.

Projekt Nr. 19. Projekt w planie i przekroju dobrze rozwiązany, architektura zewnętrzna przesadna, choć biegłą ręką narysowana.

Projekt Nr. 35. Projekt w planie dobry. Bryła dobra, choć zbyt rozczłonkowana, przez to niepraktyczna i nieekonomiczna.
Projekt Nr. 39b. Projekt dobry, oryginalny, odpowiadający celowi".

TECHNIKA BUDOWY SERJAMI DOMÓW W HOLANDJI

„Le Constructeur en Béton armé" (VII i VIII, 26) podaje, że przed przystąpieniem do budowy miasta-ogrodu o 900 domach miasto Amsterdam przeprowadziło próbę 40-u systemów budowy. Z tych wybrano 10 systemów i zastosowano każdy do budowy serji z 90 domów. Systemy te dają się połączyć w 3 grupy: 1. beton lany „in statu" w deskowaniach przeważnie standaryzowanych (Kossel, Grève, Nan Plus, Korrelbeton); 2. szerokie płyty betonowe, ustawiane w miejscu przy pomocy żórawi (Bron, Occident, Hunkemoler); 3. puste bloki betonowe (Isotherme, Olbertz, Winget). Pewną ilość domów zbudowano systemami Binns (cienkie płyty betonowe, które tworzą szkielet, pozostawiamy na miejscu) i Dorlonco (szkielet metalowy, wypełniany betonem). Następnie opisuje szczegółowo kilka systemów. System „Occident": ściana i podłoga wyrabiane pionowo na warsztacie i usztywnione przez dwie żelazne belki węgłowe; płyty ściany i podłogi ustawiane są na miejscu przy pomocy dźwigarów. System „Hunkemoler": płyty betonowe o 50 cm. szer., mające wysokość jednego piętra; płyty odlewa się w warsztacie w pozycji pionowej, w tejże pozycji podlegają zaprawie, fugowaniu i armaturze; ustawia się je na miejscu przy pomocy żórawi. System „Korrelbeton": beton porowaty, lany na miejscu w deskowaniu, składającem się z blachy stalowej, podtrzymywanej przez szkielet z drzewa.

„Revue des Matériaux de Construction et de Traveaux Publies" (VII, VIII-26, Paryż), podaje artykuł o użyciu chudych betonów (porowatych) do budowy domów mieszkalnych. Używa się go bez piasku i bez wszelkich drobnych składników. Jeden rodzaj stanowi beton ze szkieletem z części różnorodnych, z wyjątkiem drobnych składników; drugi rodzaj — ze szkieletem tak kalibrowanym, że zatrzymuje składniki o jednolitej objętości od 1 — 2 cm. średnicy (bardzo porowaty). Użyte surowce: lesz i żużle z wielkich pieców. Dozowanie: 150 kg. cementu na m^3 szkieletu. Przyrządzanie porowatego betonu wymaga specjalnej uwagi. Jako nader wchłaniający należy pociągać go bardzo lekko zewnętrzną zaprawą. Belgijskie T-wo badań uważa, iż odporność na ciśnienie do 28 dni nie może być mniejszą od 18 kg. na cm^2 Wyniki prób, czynionych przez prof. Rabozée, zdają się stwierdzać w stosowaniu chudego betonu bardzo dobre wyniki z punktu widzenia budowlanego, chociaż przygotowanie jego wymaga personelu, posiadającego niezbędne wiadomości techniczne.

Widok boczny

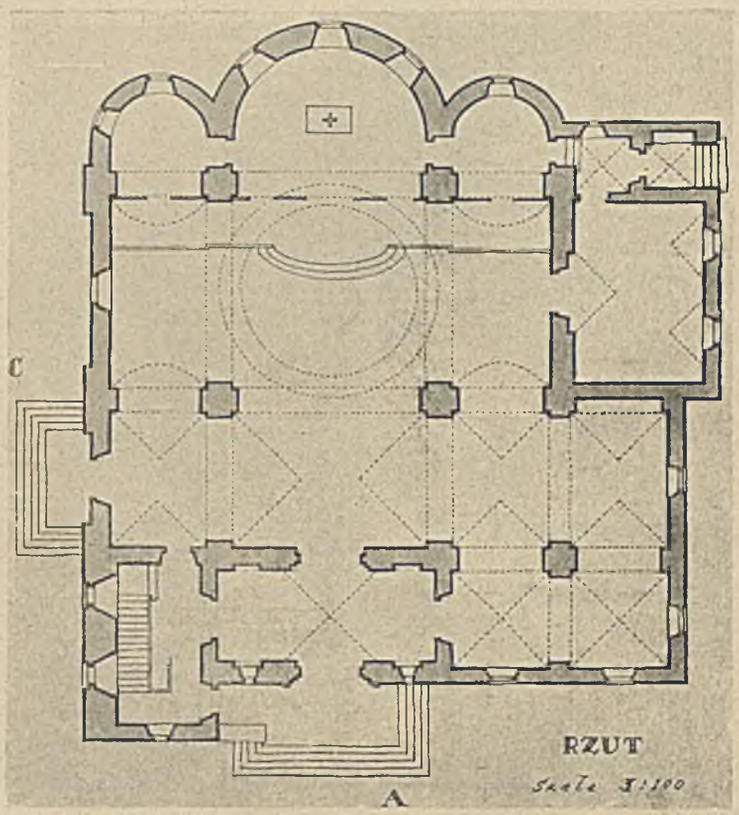

ARCH. BORYS VON ZINSERLING (WARSZAWA). PROJEKT KONKURSOWY Nr. 17 NA CERKWIE MUROWANE I DREWNIANE
Nagroda I-sza (grupy cerkwi murowanych). Skala 1:800

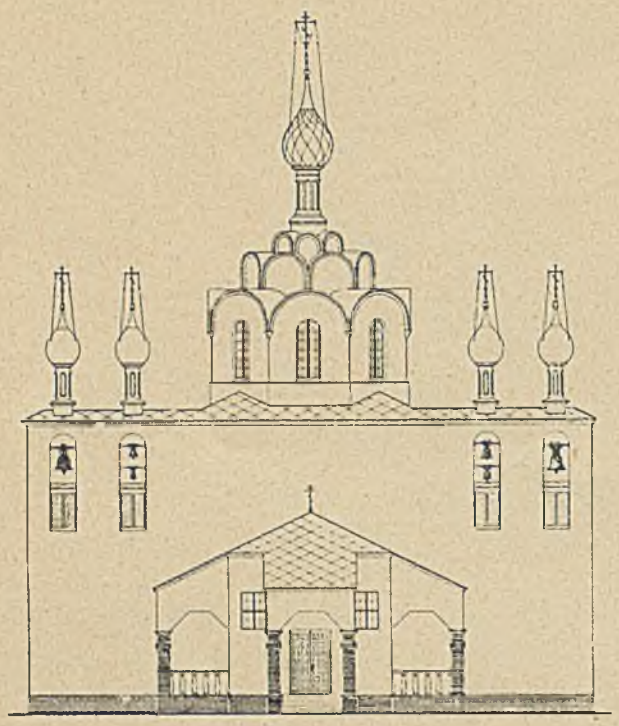

Widok od strony głównego wejścia

Widok boczny

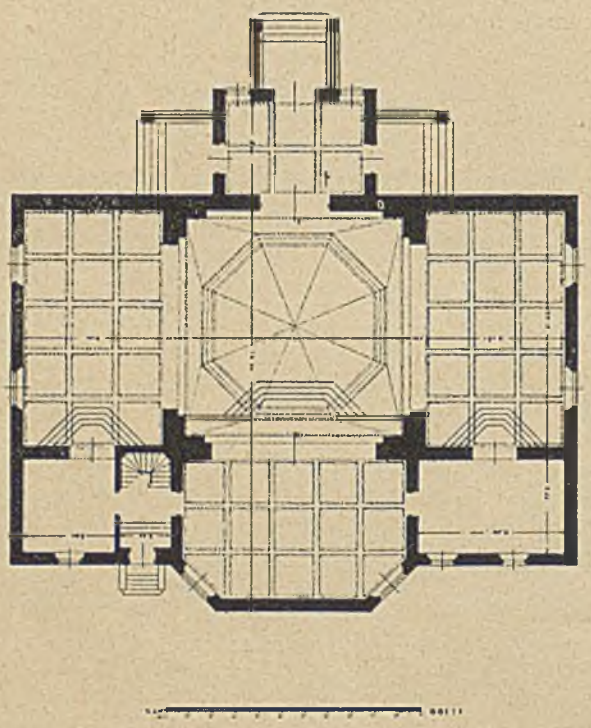

Przekrój

ARCH. ROMAN MICHAŁ PĘKALSKI (ŁÓDŹ). PROJEKT KONKURSOWY Nr. 12 NA CERKWIE MUROWANE I DREWNIANE

Nagroda II-ga (grupa cerkwi murowanych)

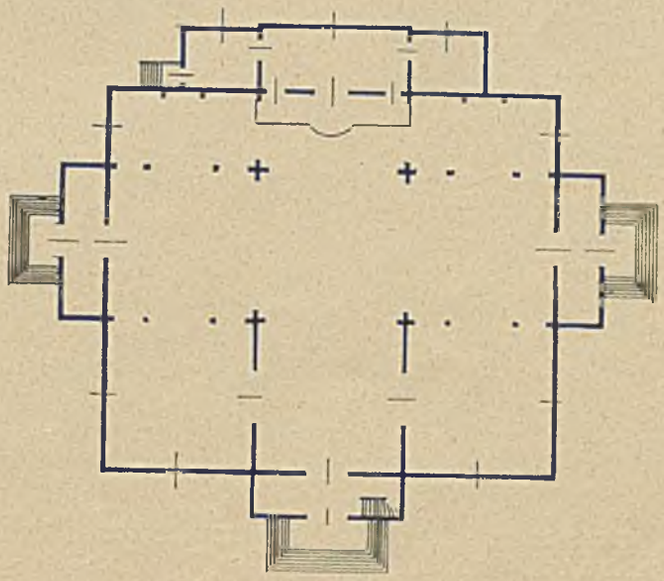

ARCH. IGOR WITALJEWICZ PYTLENKO (KONSTANTYNOPOL). PROJEKT KONKURSOWY Nr. 39b NA CERKWIE MUROWANE I DREWNIANE.

Nagroda I-sza (grupa cerkwi drewnianych)

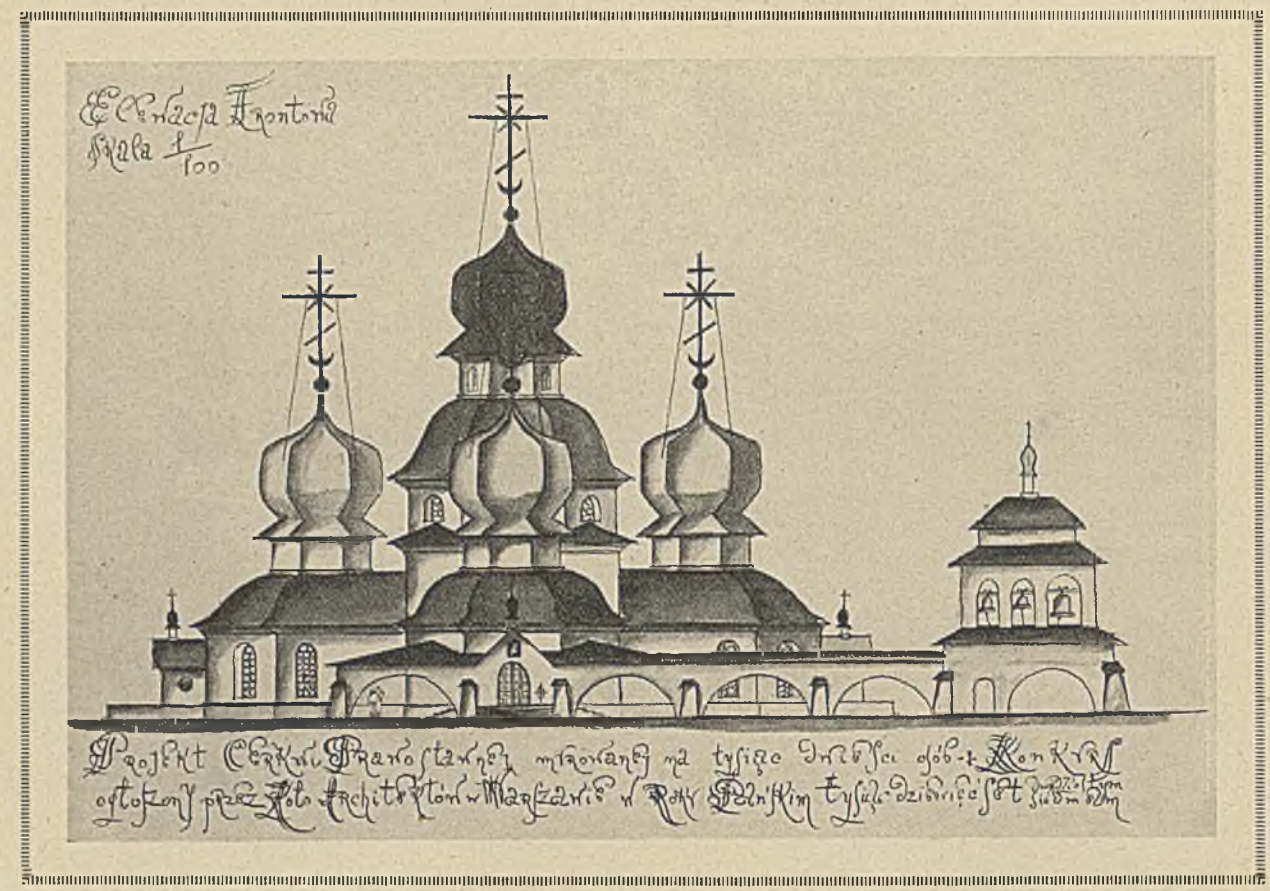

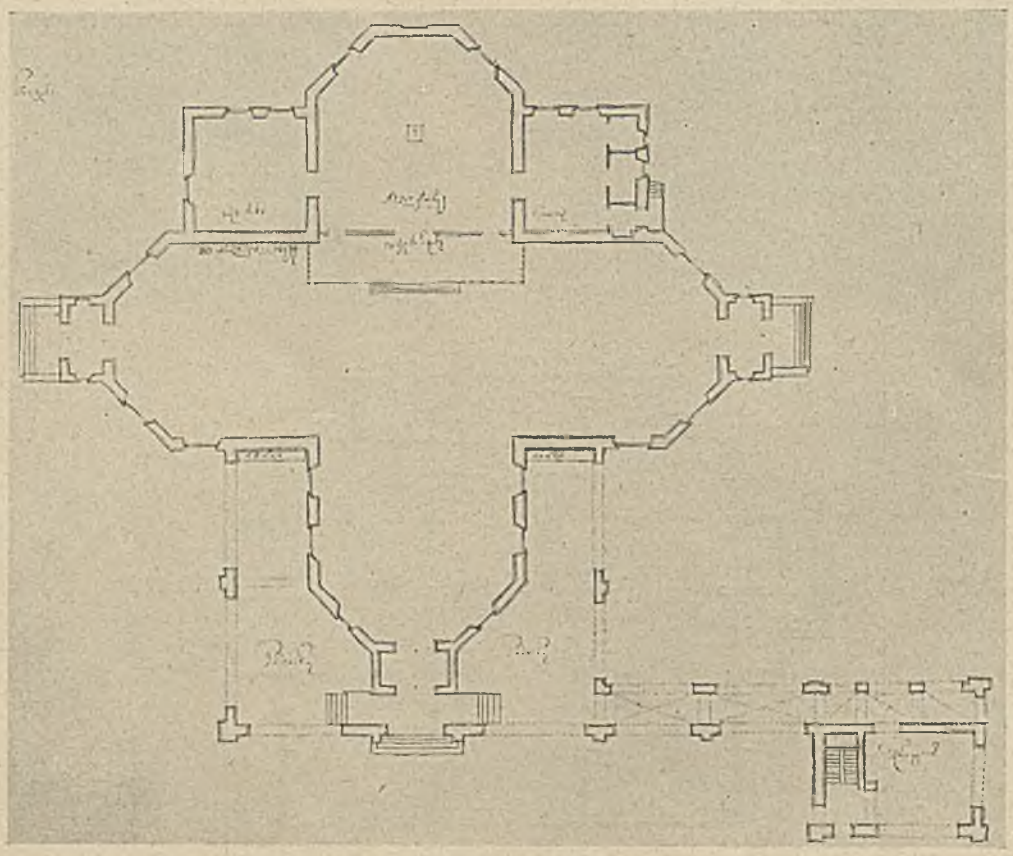

ARCH. EDGAR NORWERTH (WARSZAWA). PROJEKT KONKURSOWY Nr. 19 NA CERKWIE MUROWANE I DREWNIANE. Projekt polecony do zakupu

Skala 1:400

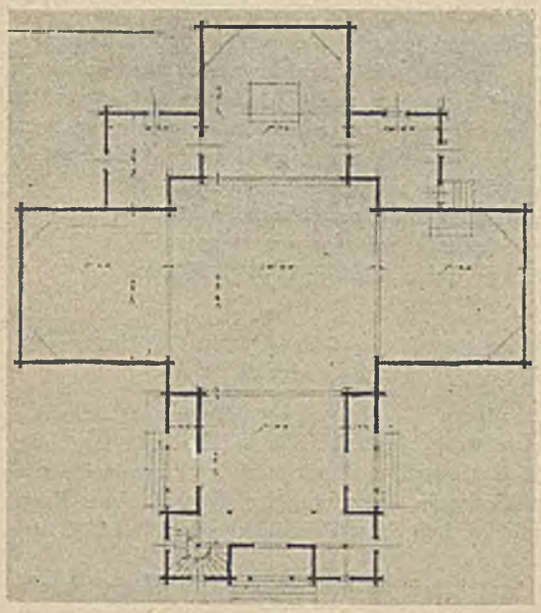

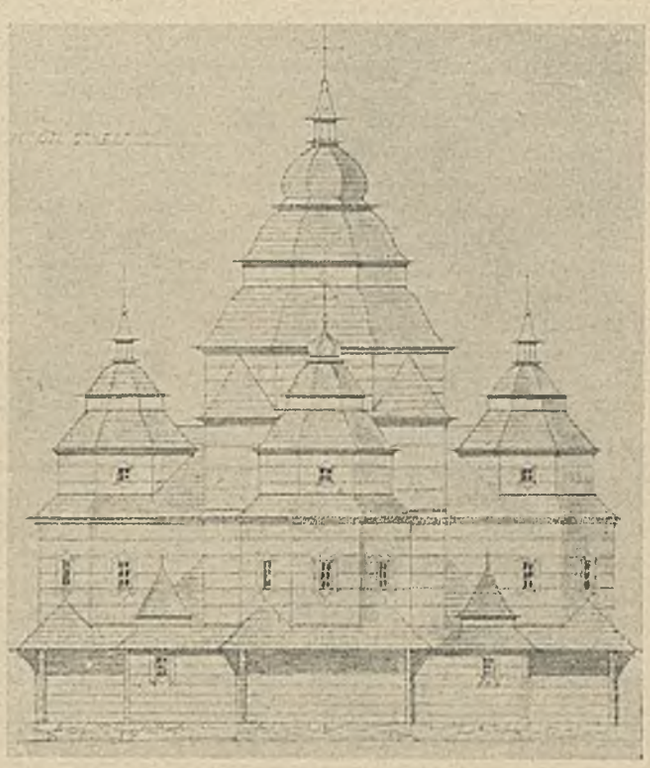

ARCH. ALEKSANDER USPIENSKIJ (LWÓW).
PROJEKT KONKURSOWY Nr. 35 NA CERKWIE
MUROWANE I DREWNIANE
Nagroda 2-ga (grupa cerkwi drewnianych)

Budowniczy Nr 2, Lwów, zamieszcza pracę bud. Jana Noworyty „O zewnętrznych ścianach domów mieszkalnych", w której rozpatruje ściany: murowaną z cegieł formatu 6×13×27 z obustronną wyprawą; żużlowo-ceglaną (konstr. Noworyty); z betonu żużlowego z obustronną wyprawą, drewnianej ryglówki od zewnętrz szalowanej, otrzcinowanej i wyprawionej, z szalowaniem od wnętrza, obitem papą dachową, za ryglami od wnętrza z cegłą kantówką z gładką zaprawą wapienną, wypełnienie pomiędzy papą dachową a cegłą kantówką z trocin na gipsie; termo-płytowe żelbetową (konstr. Noworyty).

Porównywując utratę ciepła każdego z tych typów ścian autor dochodzi do wniosku że „najgorszą i najdroższą" z nich będzie ściana z cegieł.

POWSZECHNA WYSTAWA KRAJOWA W ROKU 1929

ROLA RZĄDU JAKO WYSTAWCY

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że rola, jaka przypadnie w udziale rządowi przy tworzeniu Powszechnej Wystawy Krajowej, jest niezmiernie ważna. Pomijam tu rolę protektora i propagatora wystawy, jaką rząd wziął na siebie, a przyjrzę się jedynie wielkim zadaniom, jakie wyłoniły się dla rządu w charakterze wystawcy. Niewątpliwie będzie rząd najpoważniejszym wystawcą w dziale gospodarstwa narodowego, lecz daleko ważniejsza rola przypadnie mu w udziale kultury w szerokiem tego słowa znaczeniu. Dział ten jest wogóle nie do pomyślenia bez wszechstronnego udziału rządu. Szkolnictwo niższe i wyższe, szkolnictwo zawodowe, oświata pozaszkolna, opieka społeczna, wychowanie fizyczne, higjena — oto niektóre z tych rozległych dziedzin, na których pokazy rządowe wycisną swe piętno dominujące. Poza tem cała olbrzymia dziedzina sztuki wymaga czynnej opieki i wydatnej pomocy materjalnej rządu. Wystawę przemysłu organizuje tenże przemysł przy pomocy własnych funduszów, zaś kosztów wystawy sztuki niepodobna zwalać na barki artystów, którzy utworami swemi wzbogacą wystawę. Zadanie zatem sfinansowania pokazu sztuki musi spełnić rząd, jego to bowiem rzeczą jest wykazać krajowi i zagranicy wysoki poziom naszej kultury, sztuki i nauki. Rząd też niewątpliwie w całej pełni zdaje sobie sprawę z doniosłości tej roli, jaka mu w tej mierze przypadła w udziale. Udowodnił to już na licznych przykładach, m. in. także najwymowniej z okazji międzynarodowej wystawy sztuki stosowanej w Paryżu w r. 1925, asygnując na zorganizowanie działu polskiego na tejże wystawie pół miljona franków złotych, czyli okrągłe 900 tysięcy złotych polskich. Nie należy tedy wątpić, że rząd Rzeczypospolitej okaże ten sam stopień zainteresowania dla działu kultury i sztuki na Powszechnej Wystawie Krajowej, jaki okazał dla wystawy zdobniczej w Paryżu, i da kołom artystycznym i naukowym takie środki materjalne do dyspozycji, że dział ten wypadnie wspaniale i godnie świadczyć będzie o potędze polskiej kultury, nauki i sztuki. Jednym z najważniejszych warunków ku osiągnięciu tego celu jest jak najwcześniejsze wykończenie gmachów chemji i anatomji w Poznaniu, przeznaczonych dla pomieszczenia tego działu. Jeżeli gmachy te nie zostaną na czas wykończone, nie jest do pomyślenia odpowiednie urządzenie działu kultury i sztuki na wystawie. A przecież właśnie dział ten będzie posiadał olbrzymie znaczenie propagandowe. Przemysł niewątpliwie wystąpi na wystawie okazale i z pewnością otworzy zdumionemu światu oczy na nasze wysokie walory gospodarcze, ale tym czynnikiem, który zaimponuje wręcz zagranicy, to może być tylko nasza kultura, nauka i sztuka, jeżeli dział ten należycie będzie doceniony i w odpowiednie wyposażony środki, by móc godnie zaprezentować wszystkie nasze w tej dziedzinie zdobycze, a szczególnie dorobek pierwszego dziesięciolecia naszej niepodległości państwowej..

Dochodzi tu jeszcze jeden bardzo poważny moment, dla którego rząd Rzeczypospolitej specjalną opieką otoczy dział kultury i sztuki. W Polsce ludzie nauki i sztuki ciężką muszą walkę staczać o byt materjalny, daleko cięższą, niż się to dzieje zagranicą. A przecież wiadomą jest rzeczą, że artysta czy uczony nie może tworzyć, gdy lwią część jego energji bezustannie pochłania troska o byt materjalny. Ten stan rzeczy dla płodności naszej kultury, sztuki i nauki jest w najwyższym stopniu szkodliwy i winien być w miarę naszych sił i możności usuwany. Doskonałą sposobnością dla energicznego poparcia tych wysiłków stać się może należycie ujęta wystawa z zakresu kultury i sztuki. Ona to powinna rozszerzyć i pogłębić zrozumienie i zamiłowanie tych przedmiotów w jak najszerszych warstwach i tem samem przygotować dla ludzi nauki i sztuki odpowiednią glebę, na którejby wzrastało, rozwijało się bujnie rzucone ziarno nauki i sztuki.

Świat naukowy i artystyczny obiecuje sobie tedy niezmiernie wiele po Powszechnej Wystawie Krajowej i jej dziale kultury i sztuki. Artysta polski i naukowiec polski zainteresują tutaj nietylko swych ziomków, lecz także licznych gości zagranicznych i utorują drogę swym dziełom. Świat artystyczny i naukowy wielkie nadzieje pokłada w rządzie, jego zrozumieniu dla doniosłości swego pokazu i niewątpliwie nie zawiedzie się w swych oczekiwaniach. Jednakże czas nagli, wystawa kultury i sztuki wymaga olbrzymich przygotowań, wielkiego nakładu pracy, znacznych środków. Podkreślam raz jeszcze, że od jej należytego ujęcia zależeć będzie poziom całej wystawy. Zlekceważenie tego działu odbiłoby się jak najfatalniej na całości wystawy i skompromitowałoby nas w oczach całego świata cywilizowanego.

Władysław Skoczylas.

Plany dawnej Warszawy

Dnia 17 b. m. w Gabinecie Rycin Bibljoteki Uniwersyteckiej w Warszawie odbyło się zebranie Wydziału Konserwatorskiego Tow. Opieki nad Zabytkami Przeszłości, celem poznania wybranych planów i rysunków architektonicznych Warszawy z czasów króla Stanisława Augusta. Pokaz poprzedzony był referatem prof. Z. Batowskiego, dyrektora Bibljoteki, o najnowszych nabytkach Gabinetu w latach 1926 — 27, wykupionych z rąk antykwarzy petersburskich. Na wyszczególnienie zasługują: rysunkowe plany Warszawy, budowli Łazienkowskich, Pałacu Saskiego, koszar warszawskich i niezrównane w swoim rodzaju akwarelowe album Podróży po Polsce 1781 — 83 J. H. Müntza.

Konkurs na gmach adm. Syndykatu Hut Żelaznych w Katowicach

Dnia 31 stycznia b. r. rozstrzygnięty został konkurs architektoniczny na projekt Gmachu Administracyjnego Syndykatu Hut Żelaznych w Katowicach pod przewodnictwem p. ministra Kiedronia i przy współpracy prof. *Fran. Krzywda-Polkowskiego*, inż. *Stan. Tabeńskiego* i inż. *Ant. Olszewskiego*

Nadesłano ogółem 52 projekty, z których Sąd konkursowy nagrodził prac 6, a mianowicie:

dwie drugie nagrody pracom Nr. 40 i 19 po 3.000 zł., których autorami są: inż. *Lucjan Sikorski* i arch. *Władysław Schwarzenberg-Czerny* z Katowic oraz *Antoni Kowalski* z Warszawy, nagrodę trzecią pracy Nr. 17 w wysokości 2.000 zł., której autorami są: arch. *Jadwiga Dobrzyńska* i arch. *Zygmunt Łoboda* z Warszawy.

Poza powyższemi projektami nagrodzonemi, zakupiono prace Nr. 48, 39 i 33 w wysokości po 1.000 zł., których autorami są: inż. *Stanisław Święcicki* i inż. *Tadeusz Noworyta* z Katowic, inż. *Eustachy Chmielewski* z Bielska przy współudziale inż. *Tad. Łobosa* z Katowic oraz arch. prof. *Komornicki* z Krakowa.

MASZYNOWA PRODUKCJA CHAT I DWORKÓW DREWNIANYCH

W roku 1921 po olbrzymiem zniszczeniu województw wschodnich przez nawałnicę bolszewicką, M. R. P. zmuszone było podjąć szeroką akcję odbudowy osiedli ludzkich i w tym celu powzięło szczęśliwą myśl masowej produkcji w pierwszej linji chat wiejskich według wzorowo przemyślanych, szczegółowo opracowanych typów. Produkcję tę zamierzało Ministerstwo wykonać sposobem maszynowym przez użycie odpowiednio przygotowanych noży stalowych.

Z uwagi na konieczność utrzymania charakteru chaty polskiej, opracowanie typów chat powierzono arch. Franciszkowi Krzywda-Polkowskiemu, ówczesnemu kierownikowi Wydziału Technicznego Sekcji Odbudowy M. R. P. Podane niżej rysunki (ryc. 1 — 7) są wykonane pod jego kierownictwem przez p. Hipolita Rutkowskiego.

Ryc. 1 przedstawia te typy, które zostały uznane jako najpotrzebniejsze jednostki mieszkalne.

Dalsze rysunki (ryc. 2 — 7) przedstawiają w opracowaniu szczegółowem typ chaty jednoizbowej, oznaczonej Nr. 3, z uwzględnieniem powiązań elementów i przedstawieniem ich w odnośnych rzutach dla późniejszego uwidocznienia części składowych, zarówno dla ich produkcji, jakoteż zmontowania na miejscu budowy.

Późniejsze warunki finansowe Skarbu Państwa nie pozwoliły prowadzić nadal rozpoczętej akcji maszynowej produkcji domów drewnianych. Akcja ta mogłaby być podjęta na nowo, bowiem maszyny, wówczas wprowadzone w paru tartakach państwowych, posiadają jeszcze potrzebne urządzenia.

Moderne Bauformen, I-28 r., Stuttgart, poświęcony jest nowej twórczości jednego z laureatów konkursu genewskiego arch. Emilowi Fahrenkampowi. Załączone zdjęcia z ostatnich prac Fahrenkampa — Breidenbacher-Hof'u w Düsseldorfie, Atlantic-Haus w Bremie, tkalni w Zittau, wnętrza domu artysty oraz szeregu projektów konkursowych (kościół w Essen, Osiedle w Duisburgu, Liceum w Solingen i in.) — charakteryzują autora, jako estetę, ostrożnie i wnikliwie asymilującego kanony nowej estetyki — kontrastu elementów prostolinijnych, pionu z poziomem. Dawne nawyknienia występują jednak w płynnie krzywych zakończeniach słupów (hall, sala jadalna w Breid-Hof) i poszczególnych fragmentów, w pewnem romantycznem kontrastowaniu form, barwy, materjałów, ciemnych otworów i t. p. W dziale technicznym znajdujemy artykuły o ulżeniu pracy w kuchni domu mieszkalnego oraz o domach mieszkalnych szeregowych z otwartemi krużgankami na piętrach.

Kronika Warszawy, zesz 10, 1927 r., za miesiąc październik, zamieszcza źródłowe artykuły o rozwoju przedmieść Warszawy: inż. Z. Słomińskiego „Przedmieścia" i Edwarda Strzeleckiego „Rozwój przedmieść Warszawy, przyłączonych do miasta w 1916 r." z pięciu wykresami barwnemi. Miesięcznik statystyczny podaje m. in., że w tym miesiącu zakończono w Warszawie budowę 6 domów (45 lokali mieszk., 97 izb) i rozpoczęto budowę 20 domów (82 lokali, 159 izb).

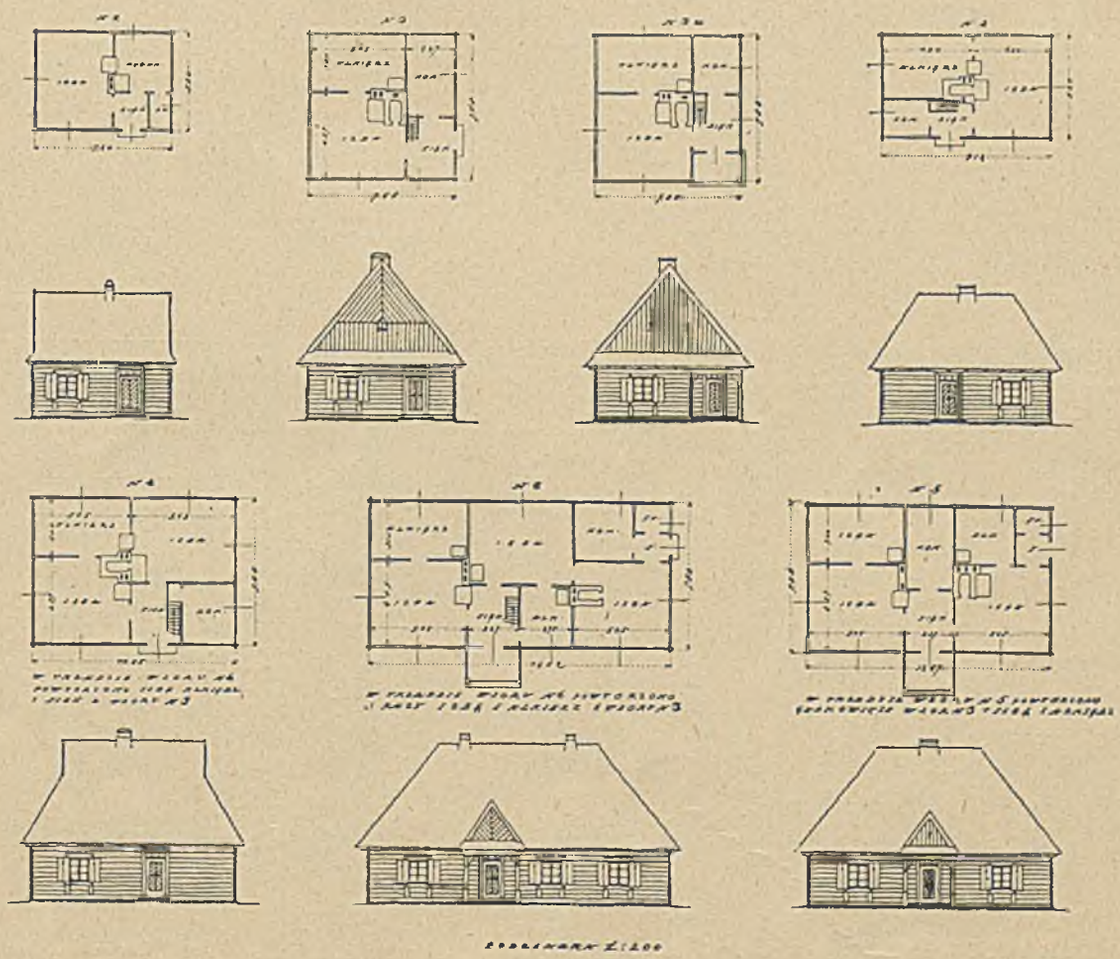

Ryc. 1
WZORY CHAT I DWORKÓW ZATWIERDZONE PRZEZ M. R. P. DO PRODUKCJI MASZYNOWEJ

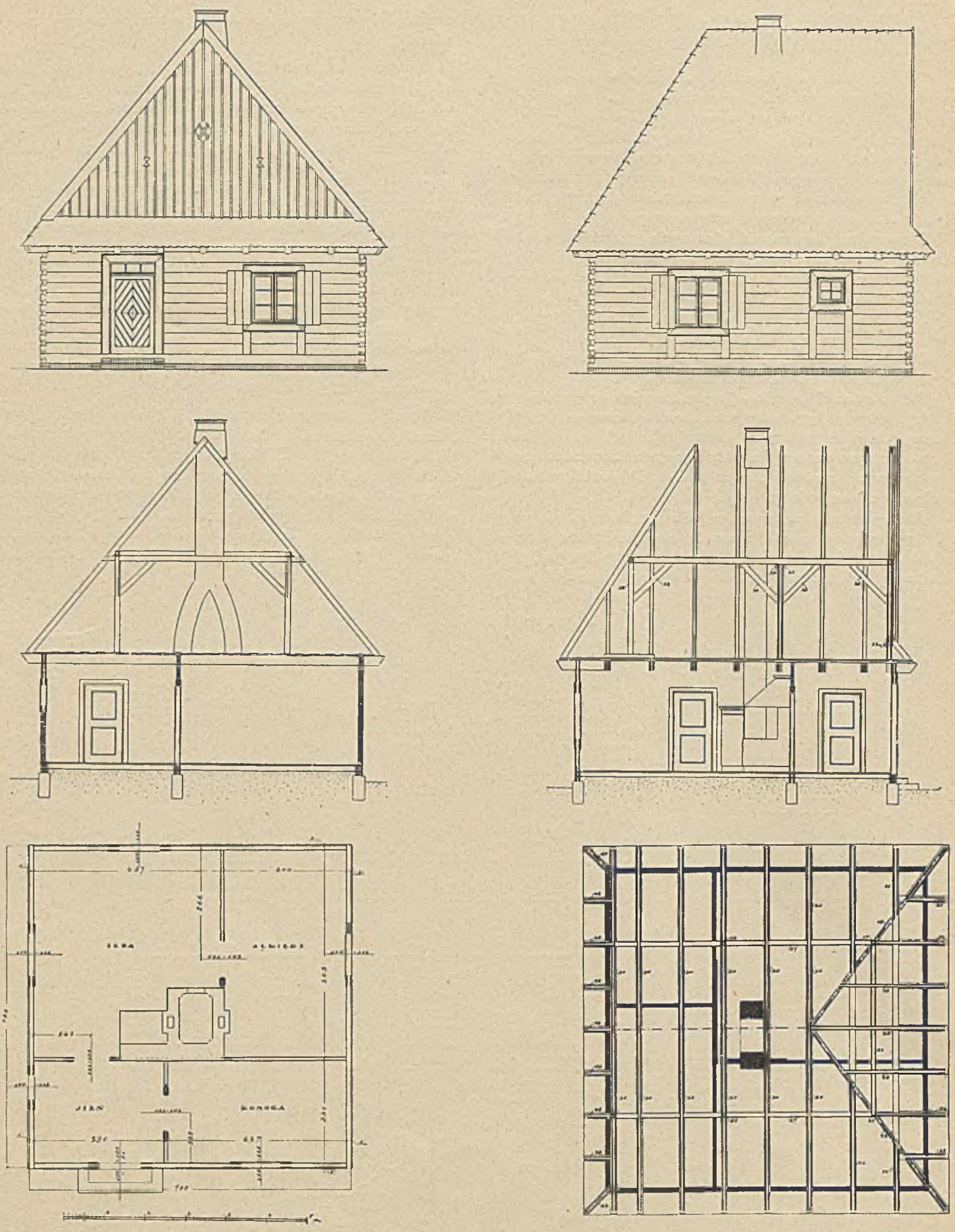

TYP CHATY JEDNOIZBOWEJ Nr. 5.

Ryc. 2

Elewacje, przekroje i rzuty

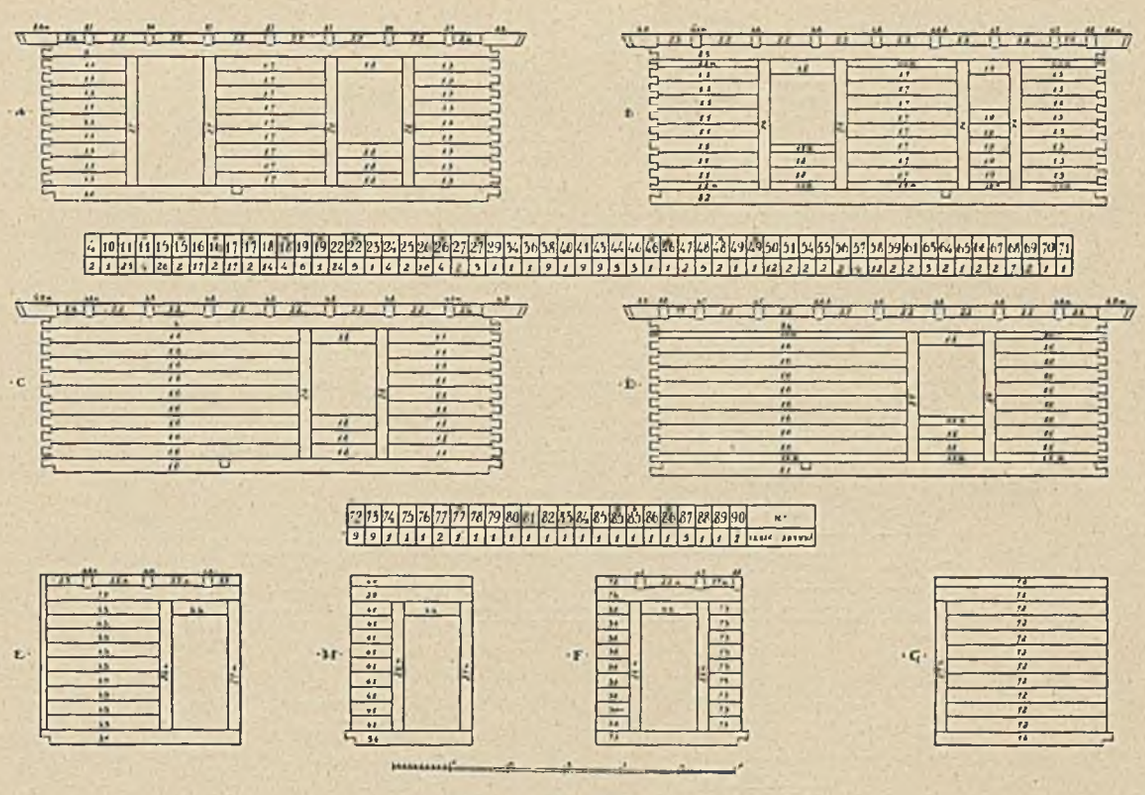

Ryc. 3

TYP CHATY JEDNOIZBOWEJ Nr. 3 — Znakowanie elementów składowych

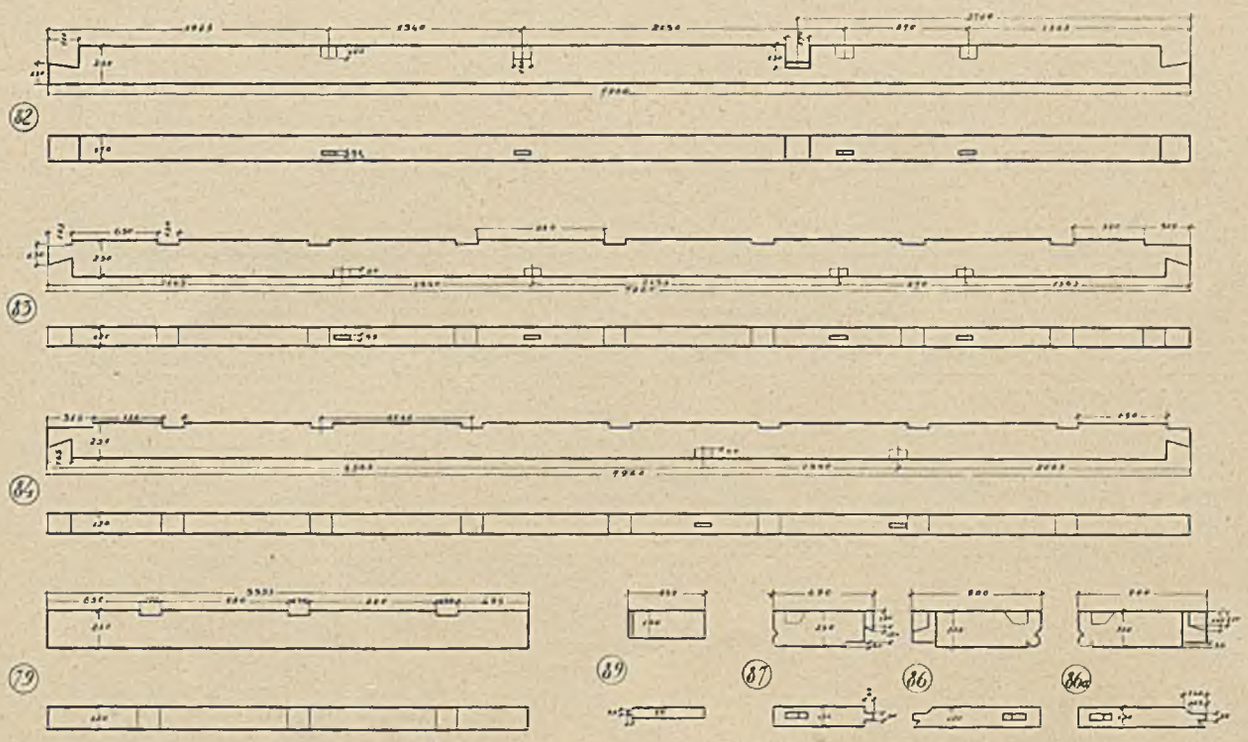

Ryc. 4

TYP CHATY JEDNOIZBOWEJ Nr. 3 — Rzuty poszczególnych elementów składowych

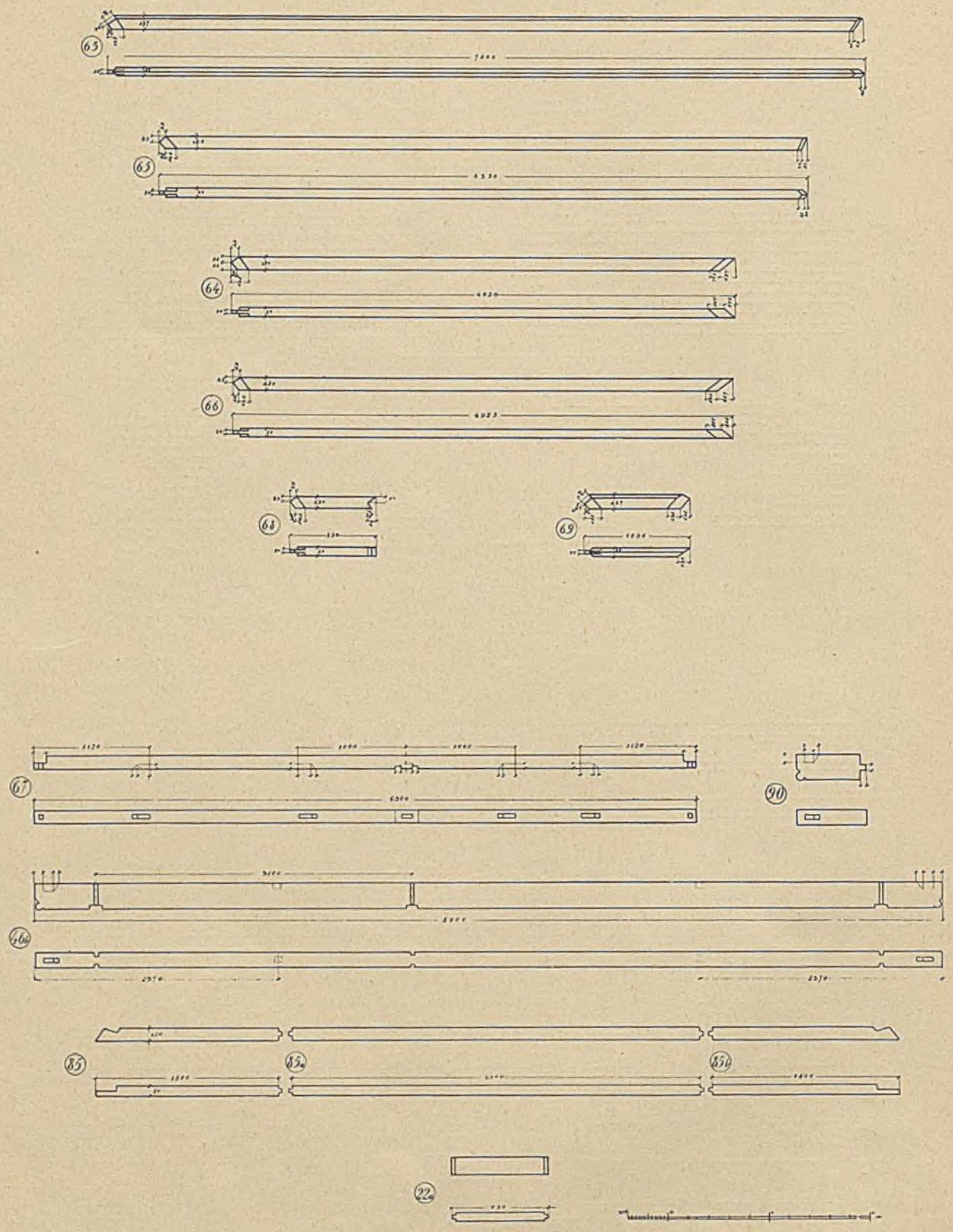

Ryc. 5 — 6

TYP CHATY JEDNOIZBOWEJ Nr. 3.

Rzuty poszczególnych elementów składowych

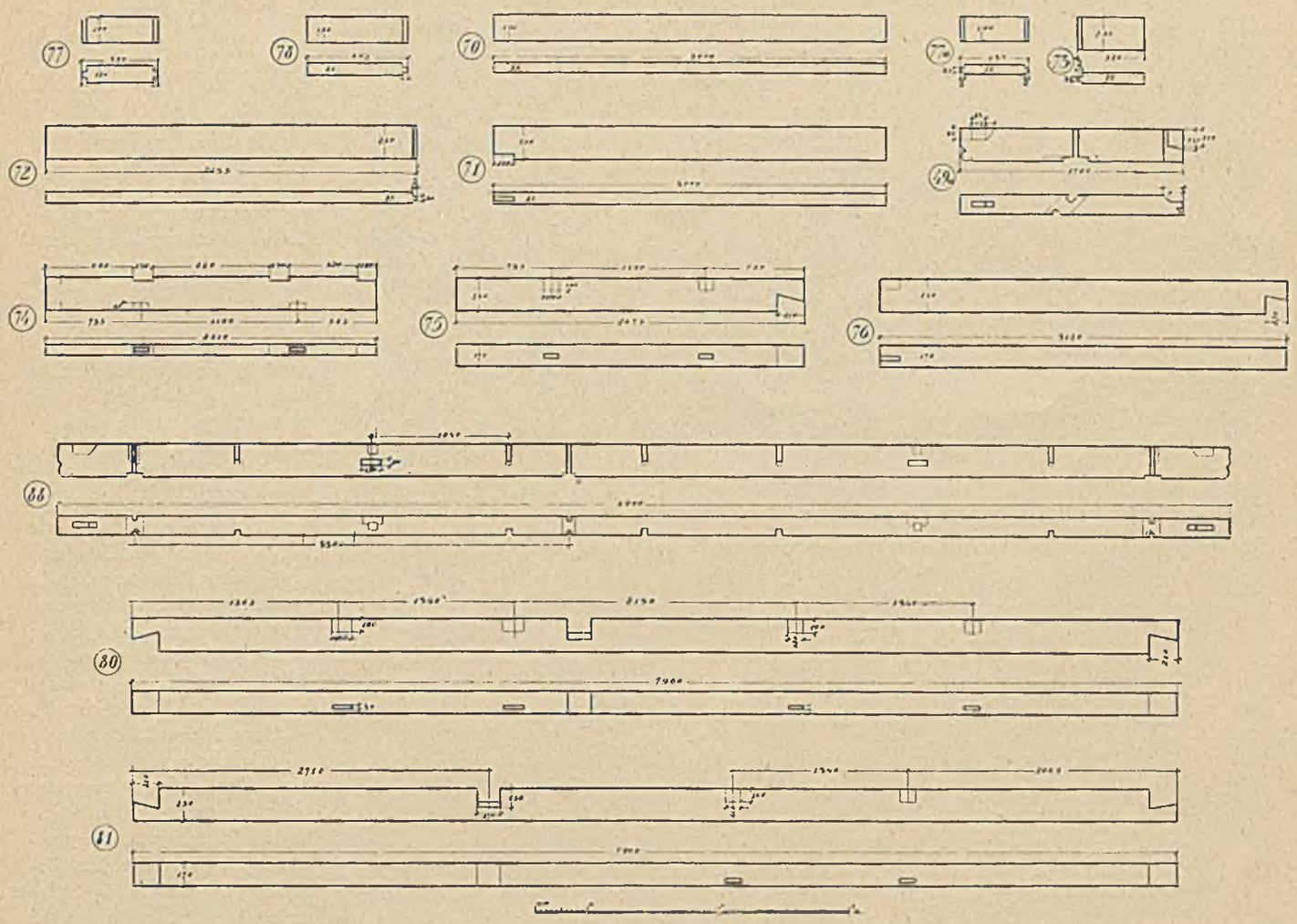

Ryc. 7

TYP CHATY JEDNOIZBOWEJ Nr 3

Rzuty poszczególnych elementów składowych

DOMY MIESZKALNE W STANACH ZJEDN. AMERYKI PÓŁN.

W Europie rozpowszechniony jest poniekąd błędny pogląd, że w Stanach Zjednoczonych domy wielopiętrowe służą wyłącznie dla użytku przemysłu i handlu, dzielnice mieszkaniowe natomiast składają się wyłącznie z małych domków jednomieszkaniowych. Szereg przyczyn spowodował, że uległ zmianie ten stan rzeczy, który w XIX w., zdawało się, głębokie zapuścił korzenie. Jak wiadomo, dzięki wysokiemu poziomowi mechanizacji i organizacji pracy budowlanej w Stanach Zjednoczonych, postawienie ścian, dachu i stropów zajmuje w kosztach budowlanych coraz mniejszą pozycję, roboty zaś wykończeniowe nie tylko nie zmniejszyły się w kosztach, lecz wzrosły wielokrotnie dzięki powiększeniu się wymagań higjeny i komfortu. Uwzględnić przytem należy kolosalny wzrost ceny placów miejskich, spowodowany nietylko tendencjami spekulatywnemi, lecz również wielkiemi odnośnemi kosztami wykonania wszelkich robót instalacyj ulicy (kable, wodociągi, nowoczesne środki komunikacji). Opierając się na tych danych, Wrights podaje tablice *(Graphic* 1925), określające w procentach stosunek kosztu robót zasadniczych do całkowitego kosztu wykonania gmachu, jak następuje:

Rok	Koszt robót zasadniczych
1800	90%
1860	80%
1905	70%
1915	60%
1925	50%
1950	3%
1970	1%

Tym sposobem w budownictwie mieszkaniowem Stanów Zjednoczonych powstaje tendencja do koncentracji, mająca na celu częściowe zredukowanie kosztów robót instalacyjnych. Ilość budowanych domów, więcej niż jednomieszkaniowych, wyraża się liczbowo, jak następuje:

Rok budowlany	Domów 1-mieszkaniowych	Domów większych niż 1-mieszkaniow.
1800	90%	10%
1880	85%	15%
1900	70%	30%
1910	60%	40%
1930	50%	50%

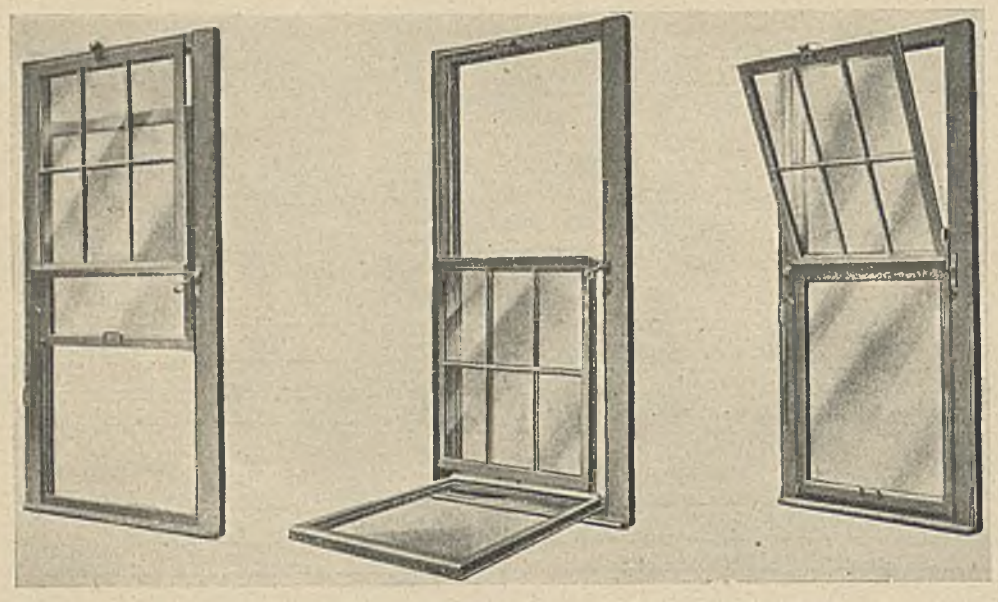

Otwarte jako okno suwane. Skrzydło odchylone do wnętrza. Górne skrzydło odchylone jako oberluft

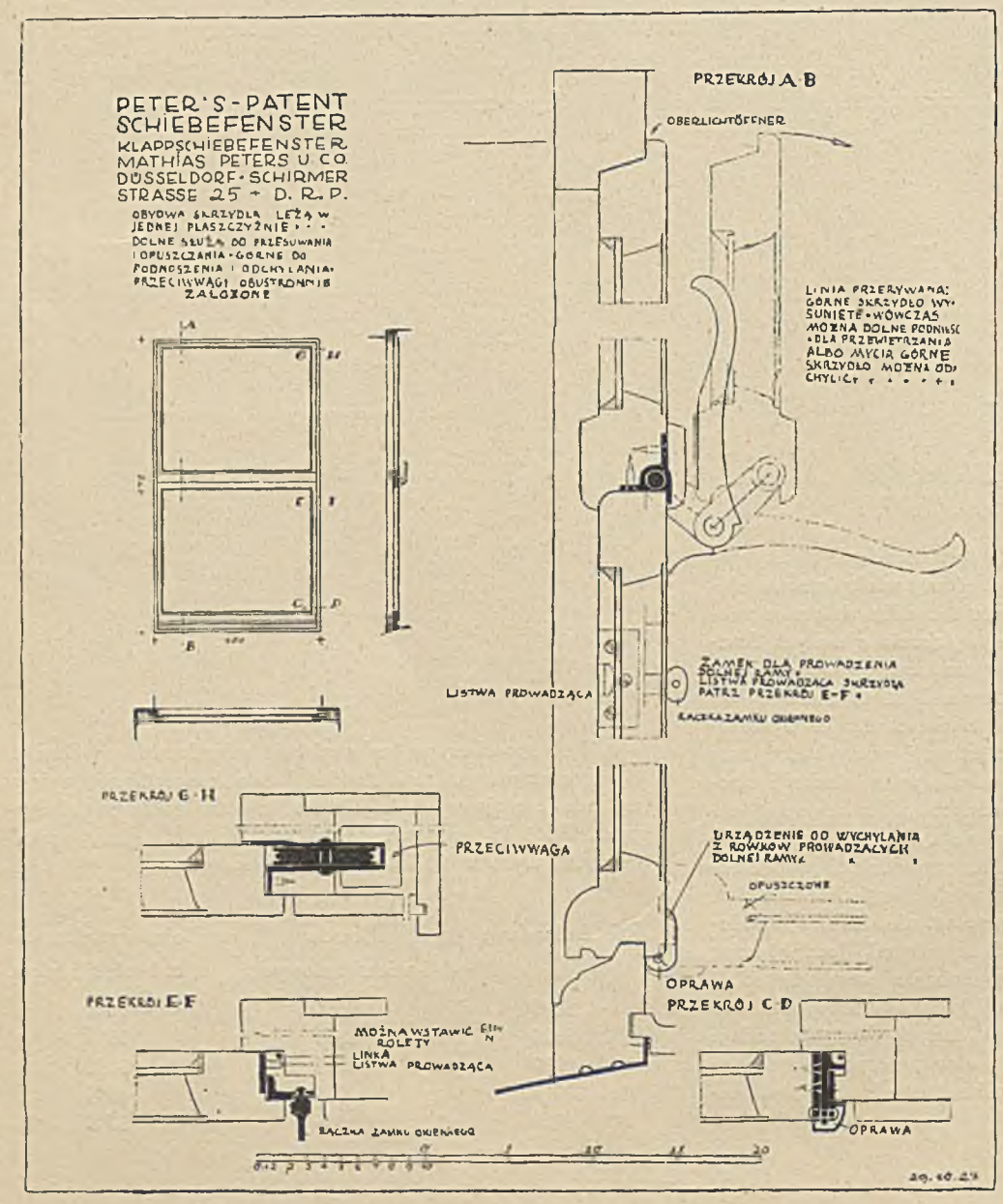

NOWOCZESNE OKNA I DRZWI PRZESUWANE

Jednym z wyników ewolucji, jakiej ulega wnętrze i jego urządzenie pod wpływem racjonalizmu nowoczesnej architektury, jest przystosowanie sposobu otwierania drzwi i okien do ograniczonych wymiarów obecnych mieszkań przez zmianę dotychczas używanego rodzaju skrzydłowego na system przesuwany, stosowany dotąd tylko w wagonach, automobilach, kajutach i t. d.

Ruch bowiem skrzydłowy, utrudniając przeważnie właściwe umeblowanie szczupłego zazwyczaj pokoju, nie pozwala wygodnie korzystać z najcenniejszego miejsca do pracy, jakiem jest okno jako źródło światła, — ponadto niszczy wszelkiego rodzaju portjery i firanki.

Redakcja postanowiła przeto w szeregu zeszytów podać szczegóły konstrukcyjne kilku systemów przesuwanych drzwi i okien, stosowanych obecnie w budownictwie mieszkaniowem w Ameryce i na Zachodzie.

Podając tu wzory okien i drzwi, korzystaliśmy z pracy „Fenster und Tür der neuen Wohnung" w październikowym i grudniowym zeszytach „Moderne Bouformen", Stuttgart, 1928 r.

OKNA PRZESUWANE I ODCHYLANE, FIRMY: MATHIAS PETERS & Co, DÜSSELDORF D. R. P.

Widok i przekroje

(Moderne Bauformen)

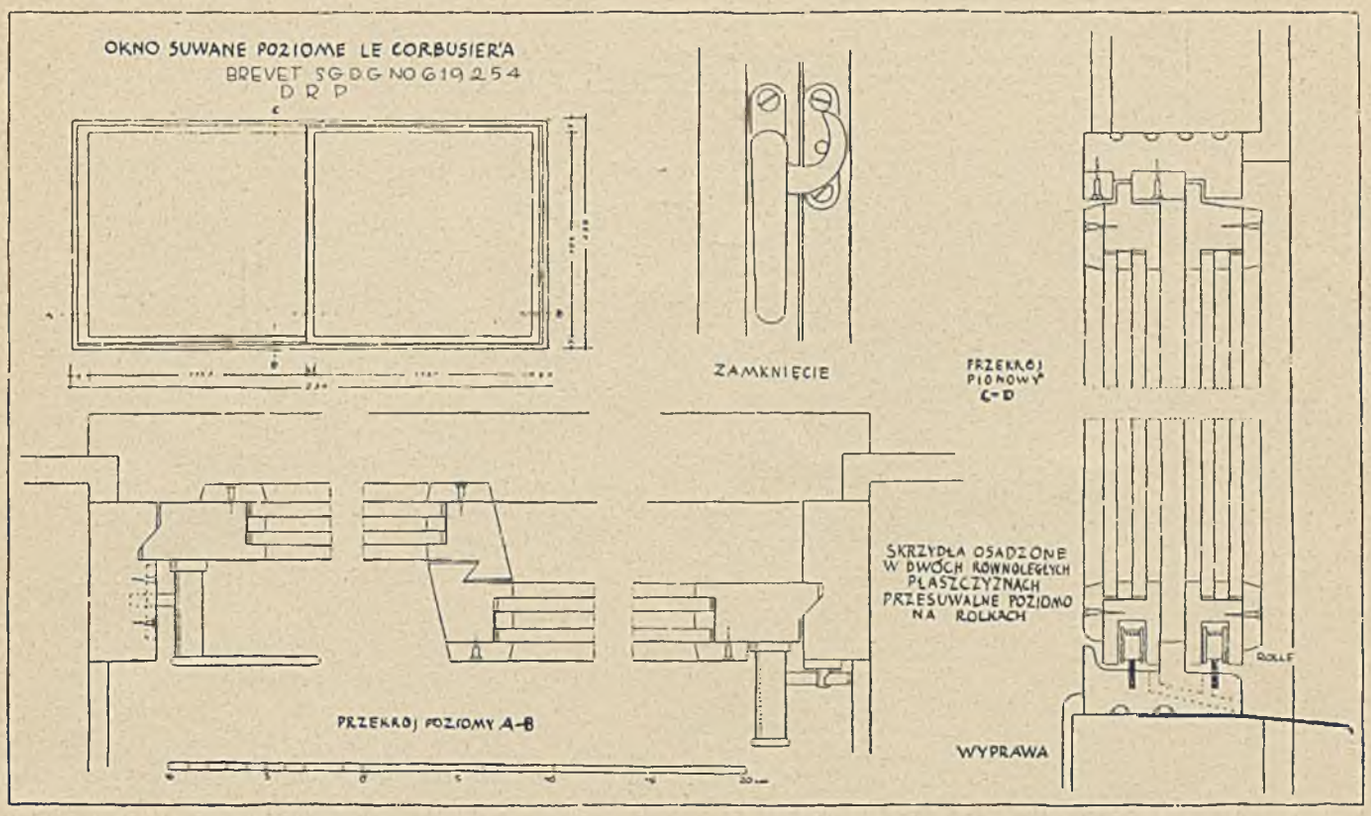

ORYGINALNE OKNO PRZESUWANE LE CORBUSIERA, PARYŻ
(za zezwoleniem Wydawnictwa Akademickiego dr. Fr. Wedekinda w Stuttgarcie (Moderne Bauformen)

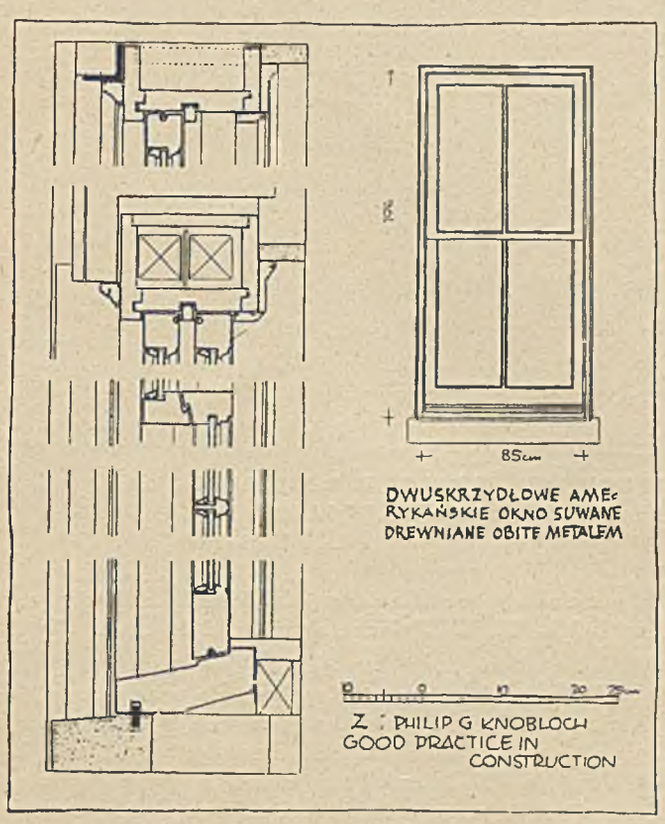

AMERYKAŃSKIE OKNO PRZESUWANE
z G. Knobloch „Good Practice in Construction"
(Moderne Bauformen)

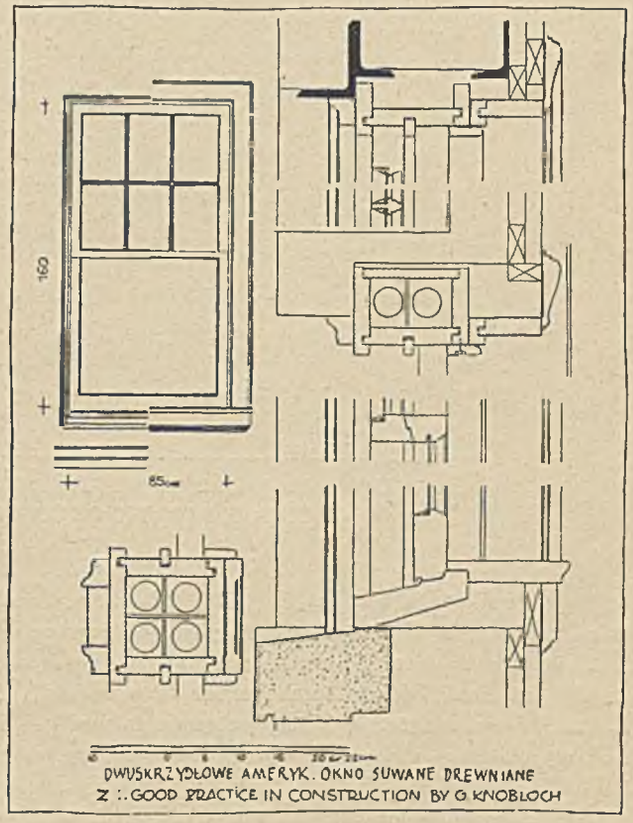

AMERYKAŃSKIE OKNO PRZESUWANE
z G. Knobloch „Good Practice in Construction"
(Moderne Bauformen)

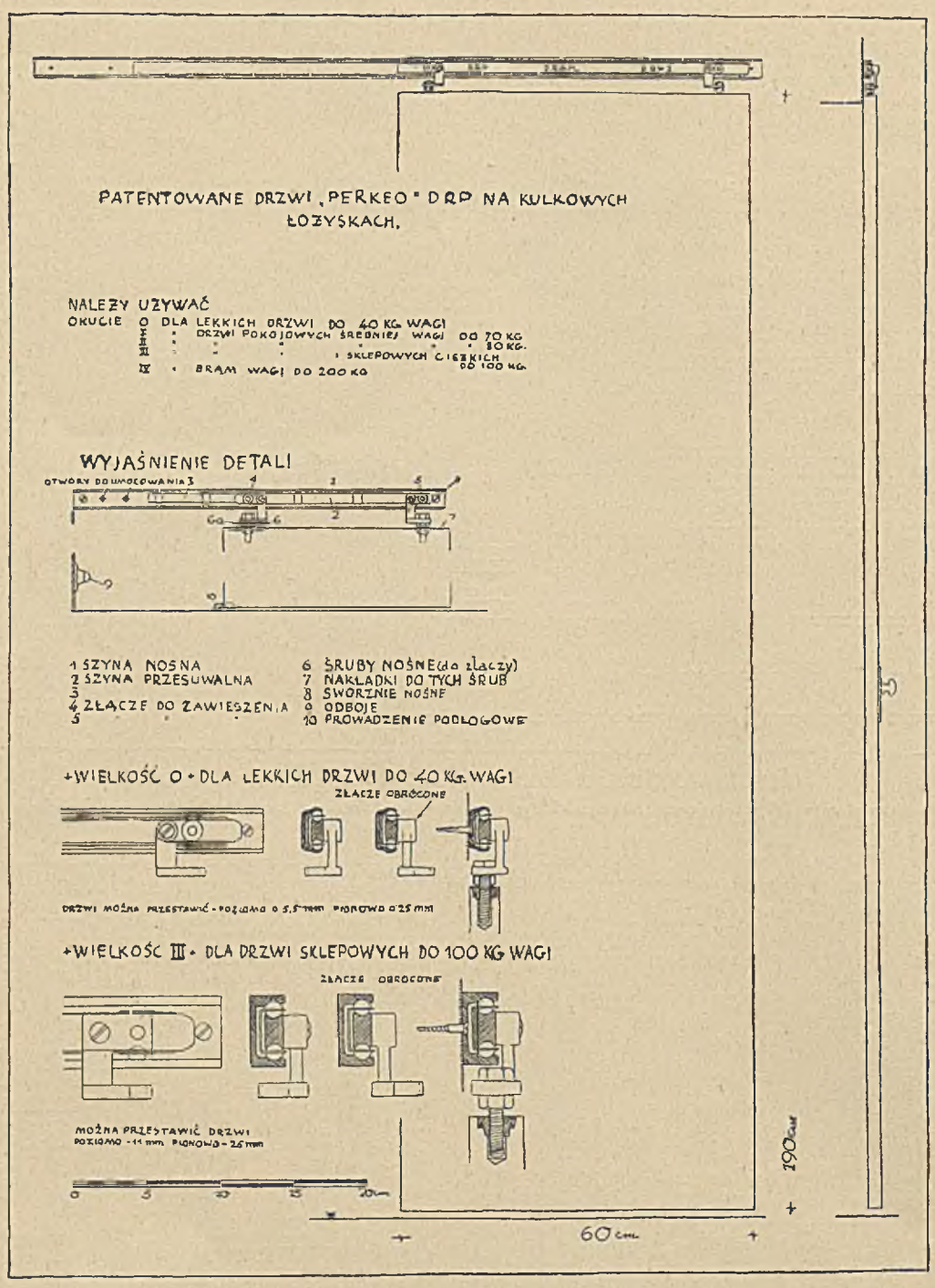

PATENTOWANE DRZWI NA ŁOŻYSKACH KULKOWYCH „PERKEO" D. R. P. ZJEDNOCZONYCH FABRYK OKUĆ GRETSCH & Co, FEUERBACH-STUTTGART

(Moderne Bauformen)

Samorząd miejski, zeszyt I, 1928, Warszawa, zamieszcza pracę p. L. W. Biegeleisena „Samorząd i jego zadania w świetle nowych prądów administracyjnych i gospodarczych", art. inż. Wiktora Żuczkowa „Budowa miejskiej kanalizacji i wodociągów, a t. zw. postępowanie wodno-prawne", wyjaśniający na podstawie państwowej ustawy wodnej, jak należy postępować w razie zatargu pomiędzy miastami a właścicielami gruntów, przez które przechodzić mogą rury kanalizacjno-wodociągowe, artykuł B. Brezy „Budowa rzeźni miejskiej w Lublinie" przez T-wo Ulen, zawierający wiele ciekawych, ścisłych i rzeczowych szczegółów, dotyczących ekonomicznego rozwiązania zagadnień rzeźni miejskiej, oraz artykuł L. Wł. B. „Reforma skarbowości komunalnej".

Kalendarz Techniczno-Budowlany na rok 1928

W roku bieżącym przystępujemy do wydawnictwa „*Kalendarza Techniczno-Budowlanego na rok 1928*". Kalendarz ukazać się ma w połowie marca i opracowany będzie pod kątem zagadnień i potrzeb budownictwa. Zawierać będzie obszerne działy tablic, statyki, budownictwa, kosztorysowania, ze specjalnem uwzględnieniem działu przepisów, norm wynagrodzeń, uprawnień i obowiązków architektów i organizacji władz budowlanych wszystkich dzielnic Polski.

Wszelkie prawa autorskie, dotyczące umieszczonych w niniejszym zeszycie projektów — zastrzeżone.

Redaktor naczelny: *Zygmunt Wóycicki.* Adres redakcji: Warszawa, Wspólna 40, telefon 303-08

PRZEMYSŁ BUDOWLANY I TECHNICZNY

Betoniarki

RZEWUSKI i S-ka
Sp. Akc.
Warszawa, ul. Ordynacka 7. Tel. 28-95

Budowlane Przedsiębiorstwa i Materjały

Biuro Budowlane ANTONI BLANA
Zawiercie, ul. Słowackiego 12

BRACIA HORN I RUPIEWICZ
Spółka Akcyjna
Warszawa, Zarząd: ul. Mazowiecka 7. Fabryka: Ludna 6

Przedsiębiorstwo Budowlane
BRACIA KARIO
Warszawa, Szpitalna Nr. 1 Telefon Nr. 275-88

WARSZAWSKA SPÓŁKA BUDOWLANA
Spółka z ogr. odp.
Warszawa, Al. Ujazdowskie 39. Tel. 230-22 i 15-34. — Równe.
Budownictwo lądowe—Żelbet—Projekty—Kosztorysy—Mosty
Budownictwo kolejowe. Własne Zakłady Ceramiczne

Towarzystwo Inż.-Budowlane „TRAWERS"
BANASZKIEWICZ, HACIEWICZ I SERWIŃSKI — Inżyn.
Warszawa, Piękna 22. Tel. 271-66

WACŁAW WĘDROWSKI
Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjno-Budowlanych
Warszawa, ul. Polna Nr. 46 (dom własny) Tel. Nr. 140-96

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
C. LUBIŃSKI i K. JASKULSKI
Warszawa, ul. Wilcza Nr. 5, m. 12. Tel. 116-51, 116-50 i 97-88

Towarzystwo Akcyjne Zakładów Przemysłowo-Budowlanych
FR. MARTENS i AD. DAAB
Warszawa, ul. Wiejska Nr. 9. Telefon Nr. 55-84

POLSKIE TOWARZYSTWO BUDOWLANE
Warszawa, ul. Wierzbowa Nr. 9. Tel. 255-02, 255-07 i 255-29

Cegielnie

W. ROSTKOWSKI
Warszawa, Nowy Świat Nr. 18. Tel. 29-40

Centralne Ogrzewanie

BRACIA GEISLER, OKOLSKI i PATSCHKE
Tow. Akc.
Warszawa, ul. Leszno Nr. 128. Tel. 198

Ceramika

POMORSKIE ZAKŁADY CERAMICZNE
Towarzystwo Akcyjne w Grudziądzu
Największa w Polsce fabryka dachówek
poleca znane ze swej dobroci:
karpiówkę żłobioną, holenderkę i rzymską na
krycie kościołów i gmachów monumentalnych
Prospekty i kosztorysy gratis

„DZIEWULSKI i LANGE"
Tow. Akcyjne Zakładów Ceramicznych
Warszawa, ul. Rysia Nr. 1. Telefon Nr. 18-84 i 18-66

ZAKŁADY CERAMICZNE „PUSTELNIK"
SPÓŁKA AKC.
Zarząd: Warszawa, Królewska Nr. 8

Instalacyjno-Techniczne Biura

CZESŁAW ZARZECKI
INŻYNIER
Warszawa, ul. Wilcza Nr. 43. Tel. 413-43

Biuro Budowlane, Kanalizacyjne, Centr. Ogrzewania i Handlowe
„ARCHITEKT"
Sp. z ogr. odp. w Lublinie, Zamojska 4. Tel. 2-47

ZAJĄCZKOWSKI, SZEWCZYKOWSKI i S-ka
INŻYNIEROWIE
Warszawa, ul. Śliska Nr. 9. Tel. 165--12 i 89-12

Inżynierja Sanitarna

Tow. Akc. „DRZEWIECKI i JEZIORAŃSKI"
Warszawa, Al. Jerozolimskie 71

Kastor, środek przeciw wilgoci

HYDROFUGE „KASTOR" — KARSTENS MAURYCY
Warszawa, ul. Koszykowa Nr. 7. Telefon 27-95

Posadzki Kamienne

BALLENSTEDT I SULERZYSKI
Poznań, Tory kolejowe 77/80. Tel. 17-81

Żyrandole

„A. MARCINIAK i S-ka"
Spółka Akcyjna
Warszawa, ul. Złota Nr. 49. Tel. 260-76 i 260-06

BALLENSTEDT I SULERZYSKI

POZNAŃ, TORY KOLEJOWE 77/80. TELEFON 17-81

NAJTAŃSZE I NAJLEPSZE PŁYTY POSADZKOWE Z NATURALNEGO KAMIENIA BAWARSKIEGO
WYROBY Z MARMURU, PIASKOWCA I GRANITU

KONKURS NA PROJEKT BUDOWLANY

Magistrat m. Grudziądza ogłasza konkurs na projekt przebudowy, nadbudowy i rozbudowy spalonego ratusza w Grudziądzu.

Warunki: 1. Udział w konkursie może przyjąć każdy obywatel Państwa Polskiego wzgl. każda firma krajowa. 2. Projekt winien być przedłożony w zakończonej formie (projekt wykonawczy) w terminie do dnia 31 marca b. r. z napisem „Projekt na odbudowę ratusza", z przybranem przez projektodawcę godłem. 3. Do przedłożonego projektu winien projektodawca dołączyć dokładny adres w zapieczętowanej kopercie, opatrzonej godłem. 4. Nadesłane projekty, bez zachowania powyższych warunków, nie będą rozpatrywane i na żądanie zwrócone. 5. Projekty rozpatrzone przez Komisję Konkursową, lecz nie nagrodzone, będą na żądanie zwrócone w ciągu 2 miesięcy. Po tymże terminie nie odebrane projekty pozostają własnością Magistratu. 6. Za względnie najlepsze prace z pośród nadesłanych na konkurs, wyznaczone są trzy nagrody 1.500, 1.000 i 500 zł., które będą bezwarunkowo wypłacone. 7. Prace nagrodzone pozostają własnością Magistratu. 8. Program konkursu wraz z potrzebnemi dodatkowemi rysunkami można otrzymać w Miejskim Urzędzie Budowlanym za opłatą 10 zł. Tamże udziela się również wszelkich potrzebnych informacyj.

Magistrat Miasta Grudziądza

KONKURS

MAGISTRAT M. ŁODZI OGŁASZA NINIEJSZEM

2 KONKURSY

NA ZAPROJEKTOWANIE DWU KOLONIJ MIESZKANIOWYCH

Wyznacza się:

2 nagrody po zł. 5.000.—
2 „ „ „ 3.000.—
2 „ „ „ 2.000.—
zakupy „ „ 1.000.—

Termin składania prac — 29 marca 1928 roku

Warunki konkursu wraz z planami otrzymać można w Magistracie m. Łodzi—Wydział Budownictwa—po wpłaceniu zł. 10.—

FABRYKA ŻYRANDOLI ELEKTRYCZNYCH

„A. MARCINIAK i S-ka"

SPÓŁKA AKCYJNA

WARSZAWA

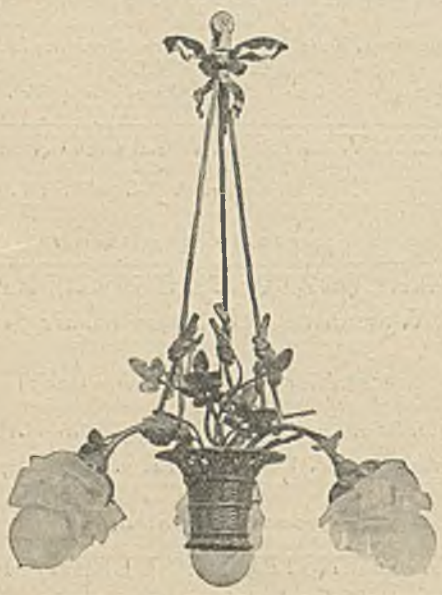

ZARZĄD, ODDZIAŁ SPRZEDAŻY i WZOROWNIA
ZŁOTA 49. TEL. 260-76 i 260-06
FABRYKA — WRONIA 23

OGRZEWANIA CENTRALNE, WODOCIĄGI, KANALIZACJA etc.

WARSZAWA
ul. Wilcza 43
Tel. 413-43

WYKONYWA: BIURO INSTALACYJNO-TECHNICZNE

INŻ.
CZ. ZARZECKIEGO

TOW. AKC. FABRYKI MASZYN

Bracia Geisler, Okolski i Patschke

W WARSZAWIE

LESZNO № 128. TEL. 198

PROJEKTUJĄ I WYKONUJĄ:

CENTRALNE OGRZEWANIA
WODOCIĄGI—PRALNIE—SUSZNIE.
ŁAŹNIE, KUCHNIE PAROWE i t. p.

KONKURS

NA STANOWISKO ARCHITEKTA MIEJSKIEGO MIASTA PŁOCKA

MAGISTRAT MIASTA PŁOCKA NINIEJSZEM OGŁASZA KONKURS NA STANOWISKO

INŻYNIERA-ARCHITEKTA MIEJSKIEGO

Ubiegający się o przyjęcie zechcą do dnia 20 lutego 1928 r. wnieść podanie do Magistratu m. Płocka (Wydział Główny) i wykazać się dokumentami, stwierdzającemi:

1. Obywatelstwo polskie; 2. Ukończenie studjów politechnicznych w zakresie architektury i budownictwa; 3. Odbycie conajmniej 5-letniej praktyki w dziedzinie budownictwa miejskiego; 4. Znajomość spraw regulacji miast.

Kandydaci winni ponadto do podania dołączyć życiorys, świadectwa, stwierdzające samodzielność prowadzenia budowli, oraz referencje osób lub instytucyj, z któremi bliżej czas dłuższy współpracowali. Posada do objęcia od zaraz. Warunki od umowy.

Płock, dnia 26 stycznia 1928 r.

Prezydent miasta
(—) St. Zbrożyna

BIURO TECHNICZNE

ZAJĄCZKOWSKI, SZEWCZYKOWSKI i S-ka

INŻYNIEROWIE

OGRZEWANIA CENTRALNE, WODOCIĄGI I KANALIZACJA — PRALNIE, ŁAŹNIE — KUCHNIE PAROWE, SUSZARNIE, ODKURZANIA, DEZYNFEKCJE.

Projekty — **WARSZAWA** — Kosztorysy

Śliska Nr 9. Tel. 165-12, 89-12

BETONIARKI

Syst. Amerykańskiego

WINDY BUDOWLANE

MASZYNY DO WYROBU STROPÓW BETONOWYCH

PUSTACZARKI

poleca

Fabryka Maszyn RZEWUSKI i S-ka

SP. AKC.

Warszawa — **ul. Ordynacka 7** — **Tel. 28-95**

ROCZNIKI

ARCHITEKTURY I BUDOWNICTWA

za rok 1925-26 i 1927

do nabycia w Administracji

Warszawa, Wspólna 40

Stali prenumeratorzy za nadesłaniem zł. 3 otrzymują płócienną oprawę do rocznika

Zakłady Przemysłowo-Budowlane

BRACIA HORN i RUPIEWICZ

SPÓŁKA AKCYJNA

ZARZĄD: ul. Mazowiecka 7 — Warszawa

FABRYKA: ul. Ludna 6

Całkowite budowy w najobszerniejszem tego słowa znaczeniu

Roboty żelbetowe

CIEPŁE MIESZKANIE

usunięcie wilgoci

50% OSZCZĘDNOŚCI OPAŁU

po obsadzeniu w piecu patent.

Multiplikatora Ogrzewania

Drzwiczki Hermetyczne Regeneracyjne z podgrzanem powietrzem, nigdy nie wysuwają się z pieca. — Piece Płaszczowe powolnie palące się. — Nasady Kominowe Dyszowe stale silniej ciągną niż wszystkie znane. — Aparaty Dezynfekcyjne stałe i przenośne.

Dr. Inż. W. P. KŁOBUKOWSKI i S-ka

Sp. z ogr. odp.

Warszawa, Wspólna 71. Telefon 15-04

Nagrodzony ZŁOTYM MEDALEM na Wystawie Budowlanej VI-ch Targów Wschodnich we Lwowie 1926 roku

HYDROFUGE „KASTOR"

fabryki B-ci FOBER w Brukseli

Zabezpieczenie od **wilgoci**, przeciekania, wstrzymywanie ciśnienia wody we wszystkich wypadkach, jako to: izolacji rezerwoarów, murów, kanałów, basenów, tuneli, tarasów, fasad, szczytów i fundamentów otrzymuje się jedynie przez zastosowanie środka hydrofuge „KASTOR", który dodaje się do zaprawy cementowej

POSIADA NA SKŁADZIE **MAURYCY KARSTENS** PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE

SPRZEDAŻ:

w Warszawie, Koszykowa Nr 7, tel. 27-95. W Krakowie, Biuro Budowlane „KASTOR", przy ul. Kleparz Nr 5, tel. 218. W Poznaniu, przy ul. S. Mielżyńskiego 23, tel. 29-76 i 38-74. W Katowicach, przy ul. Gen. Zajączka 19, u inż. K. Wretowskiego. W Lublinie, Dom Komisowo-Handlowy F. Moskalewski i S-ka, przy ul. Kr.-Przedmieście 49.

Drukarnia „Rola", J. Buriana, Warszawa, Mazowiecka 11